

dziennik

W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 23 SIERPNIA 2021 r.



DZIŚ SPORT

Relacje, wyniki, analizy.
Sportowy weekend
w regionie

STRONA 13

Muszla koncertowa już imienia Romualda Lipko

WYDARZENIE Muszla koncertowa w Ogrodzie Saskim w Lublinie od soboty nosi imię Romualda Lipko. Kolejdy zmarłego muzyka z Budki Suflera zagrali także wyjątkowy koncert ku czci kompozytora. Wysłuchała go rodzina wybitnego artysty oraz licznie zgromadzeni fani.

Romuald Lipko zmarł 6 lutego 2020 roku. W pamięci swoich fanów zapisał się jako jeden z filarów Budki Suflera i autor wielu hitów tego zespołu, między innymi: „Cień wielkiej góry” czy „Jolka, Jolka pamiętasz”. Muzyk tworzył także piosenki dla takich artystów jak Urszula („Dmuchawce, latawce, wiatr”) czy Izabeli Trojanowskiej („Wszystko, czego dziś chcę”).

– Romuald Lipko był znakomitym muzykiem, kompozytorem i moim bardzo dobrym kolegą. Na pewno zawsze mogłam na nim polegać. Pomógł mi zaistnieć w świadomości wielu słuchaczy. Do dzisiaj ludzie słuchają wielkich przebojów, które napisał. Był taką moją bratnią duszą – tak w rozmowie z nami Romualda Lipkę wspominała w 2020 roku Urszula.

– Nazywałam go wśród przyjaciół „Beethovenem rocka polskiej muzyki”. On nie korzystał tylko z możliwości, które dają instrumenty klawiszowe, gdy robił aranże, ale korzystał też z orkiestry symfonicznej. Tak jak zresztą zrobił na mojej płycie: tam



Sobotniego koncertu Budki Suflera w Ogrodzie Saskim wysłuchały tłumy fanów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

są prawdziwe instrumenty, wielkie ściany dźwięku. Kiedy ją nagrywałam swoją płytę, to nie bez znaczenia była też obecność w studiu Janka Borysewicza (gitarzysta i współzałożyciel Lady Pank - przyp. aut.). Jego wspaniałe solówki przeszły do historii – tak z kolei mówiła Izabela Trojanowska, która również wystąpiła w sobotę na scenie w Ogrodzie Saskim.

KYKU

Nie ma komu operować

PROBLEM Oddział chirurgii szpitala wojskowego w Dęblinie został zawieszony do końca roku, bo brakuje lekarzy. Problem ze specjalistami ma też coraz więcej innych szpitali w regionie

Katarzyna Prus

Sygnały o problemach kadrowych na kolejnych oddziałach w szpitalach w regionie, dostaliśmy po naszym piątkowym artykule o szpitalu w Hrubieszowie. Szefowa tamtejszego oddziału neurologii i równocześnie jedyny specjalista neurolog na oddziale złożyła wypowiedzenie. – Obecna sytuacja kadrowa na oddziale stwarza zagrożenie dla zdrowia i życia pacjentów – tłumaczyła lekarka.

Okazuje się, że największy problem ma w tej chwili szpital w Dęblinie.

– Aktualnie mamy jednego specjalistę na oddziale chirurgii, więc podjęliśmy decyzję w porozumieniu z wojewodą i dyrektorem lubelskiego NFZ, że od dzisiaj do końca roku zawieszamy oddział i nie będziemy operować. Jeśli w międzyczasie uda nam się pozyskać dwóch specjalistów,

możemy w ciągu dwóch dni wznowić działalność – tłumaczy Wojciech Zomer, dyrektor szpitala wojskowego w Dęblinie. Dodaje: – Będziemy natomiast całodobowo zabezpieczać dyżury chirurga na izbie przyjęć i w gabinetach chirurgicznych. Trudno każdy przypadek odsyłać np. do Puław, bo ten szpital nie da rady przyjąć wszystkich.

Dyrektor szpitala jest już po rozmowach z lekarzem ze Lwowa. – Jest gotowy, żeby u nas pracować. Czekają jednak jeszcze na zgodę z Ministerstwem Zdrowia. Jestem też w trakcie rozmów z dwiema lekarkami z Lublina. Pomoc w pozyskaniu specjalistów obiecał nam również wojewoda – informuje Wojciech Zomer.

– Pacjenci będą kierowani do najbliższego szpitala czyli do Puław. Jeśli tam będzie problem z przyjęciem, ze względu na zbyt dużą liczbę pacjentów, to będą kierowani

ni do Lublina – informuje Lech Sprawka, wojewoda lubelski. – Chirurgia w Dęblinie nie jest co prawda potężnym oddziałem, więc nie powinno to znacząco obciążyć innych szpitali. Niemniej jednak, mieszkańcy powiatu ryckiego stracili tymczasowo możliwość opieki w najbliższym miejscu i dla nich to na pewno będzie utrudnienie.

Wojewoda zapewnia, że pomoże w rozwiązaniu tego problemu. – Być może uda się uruchomić oddział szybciej niż po 31 grudnia. Zadeklarowałem pomoc w pozyskaniu specjalistów – zaznacza wojewoda.

Ale Dęblin to nie jedyne miejsce, które ma problem z lekarzami.

– Z brakami wśród lekarzy borykamysię od lat. Lekarze wolą pracować w większych ośrodkach

w Lublinie, nie są zainteresowani dojeżdżaniem do terenowych placówek

– przyznaje Piotr Derkaczew, dyrektor szpitala w Bychawie. Zaznacza: – Potrzebujemy lekarzy na oddział internistyczny, ale też do poradni specjalistycznych i ośrodków podstawowej opieki zdrowotnej. W tym momencie w ramach oddziału chorób wewnętrznych jest zatrudnionych 14 lekarzy – czterech na umowę o pracę, pozostali realizują świadczenia w formie kontraktów.

Jak tłumaczy dyrektor, obsada na oddziale zależy od liczby pacjentów. Na dyżurze jest przeważnie jeden lub dwóch lekarzy.

Podobnie jest w szpitalu w Krasnymstawie. – Posiadamy zasoby kadrowe niezbędne do zabezpieczenia opieki nad leczonymi pacjentami,

lecz nie oznacza to, że nie występują problemy kadrowe dotyczące głównie lekarzy – mówi Andrzej Jarzębowski, dyrektor szpitala w Krasnymstawie. Przyznaje, że większość lekarzy zatrudnionych na umowy o pracę zbliża się do wieku emerytalnego. – Mamy też lekarzy w wieku senioralnym, którzy nadal pracują mimo osiągniętego wieku emerytalnego. Zatrudniamy także specjalistów na umowy cywilno-prawne w tym umowy kontraktowe, którzy zabezpieczają pracę oddziałów szpitalnych w podstawowych godzinach pracy i na dyżurach – tłumaczy Jarzębowski. Dodaje, że najwięcej kontraktów dotyczy specjalistów z zakresu anestezjologii i intensywnej terapii oraz radiologów. – Sporo lekarzy kontraktowych pracuje w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym oraz w oddziałach zabiegowych. Forma zatrudnienia kontraktowego

jest bardziej atrakcyjna finansowo, dlatego na taką formę zatrudnienia bardzo często decydują się młodzi lekarze – zaznacza dyrektor.

Niektóre oddziały w krasnostawskim szpitalu mają też jednego lekarza dyżurnego.

– Zabezpieczenie dyżurów oddziałów zabiegowych w tym oddziale urologicznego oraz ortopedycznego realizowane jest przez jednego lekarza. Podobnie wspólny pion dyżurowy posiadają oddziały pediatryczny i neonatologiczny, a także oddział neurologiczny i reumatologiczny – wyjaśnia Jarzębowski. Zaznacza, że takie rozwiązanie jest zgodne z rozporządzeniem Ministra Zdrowia i spełnia wymagania NFZ.

Z powodu braku lekarzy cały czas są zawieszane oddziały pediatrii w Zamojskim Szpitalu Niepublicznym i szpitalu w Międzyrzeczu Podlaskim.

Spełnione marzenie gospodyń

To pierwszy gość tej rangi w naszej miejscowości – mówił pan Piotr, którego ciekawość przywiodła na wczorajsze spotkanie z Agatą Kornhauser-Dudą w Mniszku, niewielkiej podkrajnickiej miejscowości.

– Na miejscu, to nie to samo co w telewizji. Bardzo się cieszę, że chciała przyjechać do

naszej wioski – stwierdziła Halina Drób z Koła Gospodyń Wiejskich w Mniszku. W tym roku ich koło, liczące obecnie 13 osób, świętuje 5-lecie powstania.

– Na początku marca byliśmy w pałacu zimowym na spotkaniu z parą prezydencką – wyjaśnia Małgorzata Wieczorek, wiceprezesa KGW w Mniszku. – Już wtedy zapraszaliśmy pana

prezydenta i jego małżonkę do nas.

– Przed naszym wyjazdem do Warszawy wiele osób wątpiło, że coś z tego wyjdzie, bo to wieś – przyznał wypowiadając się na scenie członek KGW Stanisław Lenart, przekonując jednocześnie, że „nawet najśmielsze marzenia mają prawo się spełnić”.

Do zdjęć z pierwszą damą ustawiła się kolejka chętnych

samorządowców, ale i mieszkańców. Fotografii z małżonką prezydenta będą mieć także uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Mniszku, którzy w ludowych strojach występowali na jubileuszu KGW. – Chciałam nam pogratulować występu i talentu scenicznego. Wcale nie było widać, że mieliście tremę – zwróciła się do dzieci żona Andrzeja Dudy. (AA)



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Ku pamięci „ministra od bożych darów”

UROCZYSTOŚĆ W Nadleśnictwie Gościeradów (powiat kraśnicki) została wczoraj uroczystie odsłonięta tablica pamiątkowa poświęcona byłemu ministrowi środowiska, zmarłemu 2 lata temu Janowi Szyszce. Słuchając przemówień można było odnieść wrażenie, że w najnowszej historii Polski nie było tak wybitnego naukowca, ani polityka. O wycinie drzew w Puszczy Białowieskiej, albo o tzw. lex Szyszko nie było ani słowa

Agnieszka Antoń-Jucha

Z jakiego powodu na budynku, w którym mieści się siedziba Nadleśnictwa Gościeradów została zamontowana tablica ku pamięci prof. Jana Szyszki, leśnika, naukowca, trzykrotnego ministra środowiska, posła na Sejm RP, skoro stąd nie pochodził?

– Profesor Jan Szyszko pod koniec lat sześćdziesiątych prowadził badania naukowe w czterech miejscach w Polsce, m.in. na terenach, które znajdują się w zasięgu Nadleśnictwa Gościeradów. To były badania entomologiczne. Jan Szyszko badał owady w zależności od składu gatunkowego drzewostanu. Wyniki swoich badań wykorzystał do napisania pracy doktorskiej – wyjaśnił Janusz Pasek, nadleśniczy Nadleśnictwa Gościeradów.

Jest też inny powód. – Bardziej osobisty – przyznał nadleśniczy. – Profesor w czasie swoich badań poznał pracowników nadleśnictwa, znajomości te kontynuował także później, kultywował je przez całe życie. Kontaktował się również z potomkami osób, które poznał w latach sześćdziesiątych.

Profesor wracał w te strony. – Przyjeżdżał, przysyłał kartki świąteczne, był też na uroczystościach rodzin-



Odsłonięcie tablicy poświęconej prof. Janowi Szyszce

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

nych. Pamiątki po profesorze mamy zebrane, są w nadleśnictwie – przyznał Janusz Pasek dodając, że ostatnia wizyta ministra była jakieś 4 lat temu. – Profesor był na weselu, chyba u prawniczka gajowego, którego poznał w latach sześćdziesiątych – powiedział nadleśniczy.

W odsłonięciu pamiątkowej tablicy uczestniczyli członkowie najbliższej rodziny byłego ministra. – Praca była dla niego niezwykle ważna. Miał ogrom-

ne poczucie odpowiedzialności – zaznaczyła Krystyna Szyszko, żona zmarłego 2 lata temu ministra. – Miał poczucie, że jako naukowiec i jako polityk stał się osobą, która zarządza bożymi darami. Często mówił, że jest ministrem od bożych darów. I to właściwie wypełniało

całe jego życie naukowe i polityczne. – Jesteśmy dumni, że o nim się pamięta – podkreślił Andrzej Szyszko, brat profesora. – Tutaj zaczęła się droga naukowa mojego brata. Każdy podczas swojego ziemskiego życia zostawia ślady i on tutaj ten ślad zostawił.

– Odszedł jako wielki patriota, miłośnik przyrody, kochający pola, łąki i lasy

– w tych słowach opisywał Jana Szyszkę biskup pomocniczy senior Edward Frankowski, dziękował za wszystko co minister zrobił. – To była prawdziwa ochrona przyrody. W tej kwestii nie ma większego autorytetu – ocenił hierarcha.

– Tak merytorycznego posła, wierzącego w to o czym mówi, bo nie wszyscy posłowie wiedzą o czym mówią, jak wychodzą na trybunę sejmową i zajmują się głównie tym o czym mówił poseł Choma, czyli hejtem, obrażaniem kolegów i koleżanek posłów – akcentował Jarosław Stawiarski (PiS), marszałek województwa lubelskiego, który pochodzi z pobliskiego Kraśnika. Poseł Jan był skromnym i świetnym naukowcem. Kiedy byliśmy w opozycji do każdego zagadnienia i na każde pytanie odnosił się merytorycznie. Kiedy był ministrem i kiedy bezpardonowo był atakowany zawsze spokojnie i rzeczowo odpowiadał – wyraził swoje zdanie Jarosław Stawiarski. – Przyjemnością było pracować z takim kolegą. Zdaniem marszałka Szyszko „był wspaniałym politykiem i naukowcem”. – Wszedł do panteonu polskich polityków XXI wieku. Tak jak śp. prezydent Lech Kaczyński. To były wybitne postaci.

– Dziś Lasy Państwowe są bardzo mocno atakowane. Musimy tę walkę wygrać. Myślę, że będzie to wspaniały pomnik dla pana profesora – stwierdził Jan Mazur, zastępca dyrektora RDLP w Krośnie, wychowanek prof. Szyszki, wspominając m.in. jak przyszły minister „uczył go ekologii i wpajał miłość do lasu”.

Ekolodzy krytykowali

Niektóre decyzje Jana Szyszki jako ministra środowiska często były przedmiotem szerokiej krytyki. Jego nazwiskiem tzw. lex Szyszko, nazwano ustawę z 2016 roku, która zwiększyła uprawnienia właścicieli nieruchomości do usuwania rosnących na nich drzew i krzewów. Ustawa, uchwalona przez Sejm w błyskawicznym tempie i bez konsultacji społecznych, doprowadziła do nadmiernej wycinki drzew. Pod wpływem nacisku społecznego i protestów została ona zmieniona w maju 2017 roku.

Krytykowano również wprowadzenie masowej wycinki z użyciem ciężkiego sprzętu w Puszczy Białowieskiej. W 2018 roku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł, że wycinka ta była niezgodna z prawem unijnym.

Idą do radnego z komornikiem

Tomasz Pitucha z PiS może się spodziewać nieprzyjemnej wizyty. Chodzi o komornika i przegrany przez polityka proces z Bartoszem Staszewskim.

Rachunek to 5 tys. zł należności głównej, 225 zł kosztów zastępstwa w egzekucji i 500 zł jako opłata egzekucyjna. O tyle właśnie ma się upomnieć komornik u Tomasza Pituchy, miejskiego radnego PiS w Lublinie i doradcy ministra edukacji i nauki, Przemysława Czarnka.

Odpowiednie pismo, zaawizowanie o wszczęciu postępowania egzekucyjnego,

przedstawił w piątek w interwencji Bartosz „Bart” Staszewski, aktywista reprezentujący Marsz Równości w Lublinie.

– Tomasz Pitucha przegrał proces karny za pomówienie mnie o promocję pedofilii poprzez organizację Marszu Równości w Lublinie. Wyrok od dawna jest prawomocny ale ten stwierdził, że nie zapłaci ani złotówki. Panie radny - idziemy po pana z komornikiem. Płac i płac – stwierdził Staszewski.

Sprawa ma swój początek we wrześniu 2018 roku. Tomasz Pitucha napisał na Facebooku: „Najzagorzalsi fani filmu W. Smarzowskie-

go (chodziło o „Kler” – przyp. aut.) chcą zorganizować w Lublinie tzw. Marsz Równości, promujący homoseksualizm, pedofilię”.

Organizatorzy marszu pozwali wówczas radnego, zarzucając mu pomówienie. Sąd podzielił ich zdanie. – Prawo do krytyki nie może być utożsamiane z prawem do zniesławienia. Wolność słowa nie oznacza prawa do obrażania kogokolwiek – uzasadniał wyrok sędzia.

Politykowi groziło do roku więzienia, ale skończyło się na zobowiązaniu go do zapłaty 5 tys. zł na rzecz stowarzyszenia Marsz Równości w Lublinie i



opublikowania wyroku na łamach lokalnych gazet. Wyrok się uprawomocnił, ale Pitucha nie wpłacił pieniędzy.

W tym roku Marsz Równości w Lublinie ma się odbyć, ale daty jeszcze nie ujawniono.

Radny Tomasz Pitucha nie odpowiedział na naszą wiadomość i prośbę o komentarz w tej sprawie.

SKO

Wyrok zapadł już w 2019 roku. Od tamtego czasu radny Tomasz Pitucha nie zapłacił zasądzonej kwoty na rzecz Marszu Równości w Lublinie

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Szkodliwa uchwała? Nie dla wszystkich

POLITYKA W tym tygodniu radni Koalicji Obywatelskiej złożą wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmiku województwa w celu uchylenia tzw. uchwały anty-LGBT. Zdaniem polityków opozycji dalsze obowiązywanie przyjętego w kwietniu 2019 roku stanowiska może doprowadzić do utraty przez nasz region 10 mld zł z unijnych funduszy

Tomasz Maciuszczak

Nie stać nas na utratę takich pieniędzy. Bierna postawa w tej kwestii może być w przyszłości oceniona jako działanie na szkodę naszego regionu i jego mieszkańców – przekonuje Krzysztof Komorski, radny Koalicji Obywatelskiej.

Chodzi o przyjęty przez sejmik województwa 25 kwietnia 2019 r. sprzeciw „wobec pojawiających się w sferze publicznej działań zorientowanych na promowanie ideologii ruchów LGBT”. Za stanowiskiem opowiedziało się wówczas 24 radnych Prawa i Sprawiedliwości i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Przeciwno głosowało troje przedstawicieli KO, a sześć osób nie oddało głosu (dwie z nich były nieobecne na sesji).

Dlaczego kontrowersyjny dokument miałby doprowadzić do utraty przez nasz region unijnych miliardów? Zdaniem Komorskiego świadczy o tym wyrażone przez Komisję Europejską

zaniepokojenie w związku z dyskryminacją niektórych grup społecznych przez pięć polskich województw, które przyjęły takie uchwały. W tej grupie znalazło się też lubelskie. Podczas niedawnej konferencji inauguracyjnej konsultacje społeczne programu „Fundusze Europejskie dla Lubelskiego” unijna urzędniczka Cintzia Masina mówiła wprost, że udzielona Brukseli przez marszałka Jarosława Stawiarskiego (PiS) odpowiedź nie rozwiewa wątpliwości, czy w tym przypadku mamy do czynienia z dyskryminacją.

– Uważamy, że zostały spełnione wszystkie przesłanki, które powinny nam dać do myślenia i powinniśmy tę szkodliwą uchwałę uchylić

– podkreśla Komorski.

By zwołać sesję nadzwyczajną, potrzebne są podpisy dziewięciu radnych. Klub KO liczy siedem osób, ale jak zapewnia Komorski, pod



wnioskiem w tej sprawie mają podpisać Ewa Jaszczuk (będąc w klubie PSL głosowała za przyjęciem uchwały, ale po niedawnym związaniu się z Polską 2050 Szymona Hołowni ogłosiła, że żałuje tamtej decyzji) oraz niezrzeszony, związany z Lewicą Tadeusz Kochanowski (w kwietniu 2019 roku nie był jeszcze radnym sejmiku).

O wiele trudniej będzie jednak zebrać wystarczającą

Przyjęciu uchwały przez sejmik w 2019 roku towarzyszył protest. Obecni na sesji nie przekonali jednak ani radnych PiS, ani PSL

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ilość szabel, by uchylić kontrowersyjne stanowisko. – Na pewno stawimy się na sesji i będziemy dyskutować. Zdania są podzielone i każdy będzie głosował zgodnie z własnym sumieniem. Nie będzie

dyscypliny partyjnej – mówi Marek Kos, przewodniczący sejmikowego klubu PSL. Dopytujemy go, czy podziela obawy o możliwej utracie unijnych pieniędzy. – Gdyby były uzasadnione, to taką sesję jako pierwszy zapewne zwołałby marszałek. My nie znamy szczegółów i sądzę, że daleka droga do tego, żeby przesądzać o tym, czy jest takie ryzyko.

Nawet gdyby do uchylenia stanowiska udało się przeko-

nać ludowców, to będzie za mało. 18 głosów w 33-osobowym sejmiku ma PiS. I trudno się spodziewać, by radni tej formacji zmienili zdanie.

Szef klubu radnych tej formacji Ryszard Szczygieł w rozmowie z Dziennikiem stwierdza, że nie widzi zagrożenia utraty przez nasz region unijnych pieniędzy. – Uważam, że jest to próba wymuszenia na nas określonych działań. Tamto stanowisko nie było przyjęte przeciwko komuś lub czemuś. To stanowisko w obronie rodziny i naszego społeczeństwa. Ubolewam nad tym, że jest to źle interpretowane przez Komisję Europejską – komentuje Szczygieł. I dodaje: – Nie przewiduję, aby treść stanowiska została zmieniona albo uchylona. Ale w tej chwili mówię to tylko w swoim imieniu.

Radni KO zapowiadają, że złożą wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej w nadchodzącym tygodniu. Przewodniczący sejmiku jej termin będzie musiał wyznaczyć w ciągu siedmiu dni od otrzymania pisma.

Wyjazd do Emiratów może być tańszy

PROMOCJA Pięć firm chce zająć się przygotowaniem prezentacji województwa lubelskiego na EXPO 2020 w Dubaju. Urząd Marszałkowski chce przeznaczyć na to 2 mln 760 tys. zł. W tej kwocie mieszczą się cztery ze złożonych ofert.

Największa światowa wystawa nie doszła do skutku w pierwotnie zaplanowanym terminie ze względu na pandemię koronawirusa. EXPO 2020 i została przełożona na przełom 2021 i 2022 roku. Lubelskie w największym mieście Zjednoczonych Emiratów Arabskich ma promować się w dniach 10-16 lutego przyszłego roku w ramach tzw. Tygodnia Regionalnego.

Pod koniec lipca Urząd Marszałkowski ogłosił przetarg na przygotowanie i organizację prezentacji naszego regionu. Usługa dotyczy nie tylko samej ekspozycji, ale też zapewnienie transportu i całego pobytu 48-osobowej delegacji w Dubaju. W jej skład wejdą przedstawiciele zarządu województwa, urzędnicy oraz reprezentanci partnerów, m.in.: Muzeum Wsi Lubelskiej, Fundacji Sztukmistrzów, robotycznej drużyny Spice Gears z Kraśnika, podmio-

tów zajmujących się pokazami medycznymi czy prelekcjami z branż rolno-spożywczej i medycznej.

W postępowaniu wpłynęło pięć ofert. Najtańsza z nich opiewa na 1 mln 790 tys. zł. Kolejne wynoszą odpowiednio: 1 mln 873 tys. zł, 1 mln 994 tys. zł i 2,5 mln zł. Najdroższa została wyceniona na nieco ponad 3,1 mln zł i jako jedyna nie mieści się w kwocie, jaką urząd zamierza przeznaczyć na zamówienie. Ta wynosi 2 mln 760 tys. zł i została ustalona na podstawie dziewięciu propozycji przesłanych wcześniej przez firmy zainteresowane realizacją usługi.

– Obecnie trwa ocena złożonych ofert – informuje Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka województwa lubelskiego. Zaznaczymy, że wiodącym kryterium przy wyborze wykonawcy nie będzie cena, a „konceptja zagospodarowania przestrzeni wystawienniczych”.

Jak Lubelskie chce się promować w Dubaju? Jak czytamy w dokumentacji przetargowej, tematem przewodnim wystawy ma być hasło „Województwo Lubelskie Spichlerzem

Polski”. Wiodącymi symbolami będą: pszczoła, owoce, zioła i malownicze tereny zielone Lubelszczyzny, a koncepcja powinna opierać się także na wyeksponowaniu naturalnych i przyrodniczych walorów województwa z uwzględnieniem m.in. stadniny koni arabskich w Janowie Podlaskim. Ma w niej być również wyeksponowany potencjał naukowy regionu, m.in. poprzez medycynę i wykwalifikowany kapitał ludzki.

Wiadomo, że określone w przetargu zadania nie będą jedynymi wydatkami związanymi z EXPO 2020. Zarząd województwa podjął do tej pory decyzje o wydaniu dodatkowych kwot na ten cel. Chodzi o 103 tys. zł na produkty i materiały promocyjne, 112 tys. zł na ręcznie wykonaną ceramikę artystyczną, 32 tys. zł na akwarele przedstawiające najsłynniejsze konie wylicytowane podczas aukcji Pride of Poland w janowskiej stadninie oraz 18 tys. zł na wyprodukowanie maskotki w kształcie pszczoły i zakup drewnianych łamiągówek. Te zakupy w sumie będą kosztowały 265 tys. zł.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Łatwiej będzie stracić prawo jazdy

ZMIANA PRAWA MSWiA ogłosiło projekt nowych przepisów drogowych. Znajduje się tam także taryfikator punktów karnych, który ma obowiązywać jeszcze w tym roku.

Projekt ustawy złożony w Sejmie jest realizacją zapowiedzi premiera. W lipcu w Stalowej Woli pijany kierowca zabił małżeństwo. Para osierociła trójkę dzieci. Niemal zaraz potem Mateusz Morawiecki ogłosił zaostreżenie kar. Nowe przepisy mają wejść z życie już 1 grudnia.

Co zakładają? Maksymalna wysokość grzywny nałożonej na kierowcę wzrośnie z 5 tys. zł do 30 tys. zł. Mandat będzie mógł wynieść do 6 tys. zł. Sądy będą mogły orzekać zarekwirowanie pojazdu, a także nakazać wypłacanie przez sprawcę wypadku odszkodowania lub alimentów rodzinie ofiar.

Duże zmiany szykują się także w sferze punktów karnych. Nadal ich górna granica będzie wynosiła 24 (20 dla osób mających prawo jazdy krócej niż rok), ale nie będzie można zredukować ich liczby dodatkowymi kursami. Poza tym górna granica punktów za jedno wykrocze-



15 punktów będzie można dostać za wyprzedzenie pojazdu stojącego przed przejściem dla pieszych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nie lub przestępstwo wzrośnie z obecnych 10 do 15.

W projekcie ustawy znajdującej się w Sejmie, MSWiA zawarło już nowy taryfikator punktów karnych. Wynika z niego, że jeżeli ktoś popełni dwa poważne wykroczenia w ciągu roku, to straci prawo jazdy. 15 punktami można będzie zostać ukaranym za np. spowodowanie bezpośredniego niebezpieczeństwa kata-

strofy w ruchu drogowym, wyprzedzenia pojazdu stojącego przed przejściem dla pieszych albo gdy kierowca zostanie złapany na przekroczeniu prędkości o więcej niż 50 km na godzinę. 10 punktów będzie groziło za m.in. nie udzielenie pomocy ofierze wypadku, zawracanie na drodze ekspresowej lub autostradzie, przekroczenie prędkości od 31 do 40 km/h. 8 punktów to kara przewidziana za np. nie ustąpienie pierwszeństwa na skrzyżowaniu (i szereg podobnych zachowań), wyprzedzanie na zakręcie czy skrzyżowaniu.

SKO

Przydworcowe łamigłówek

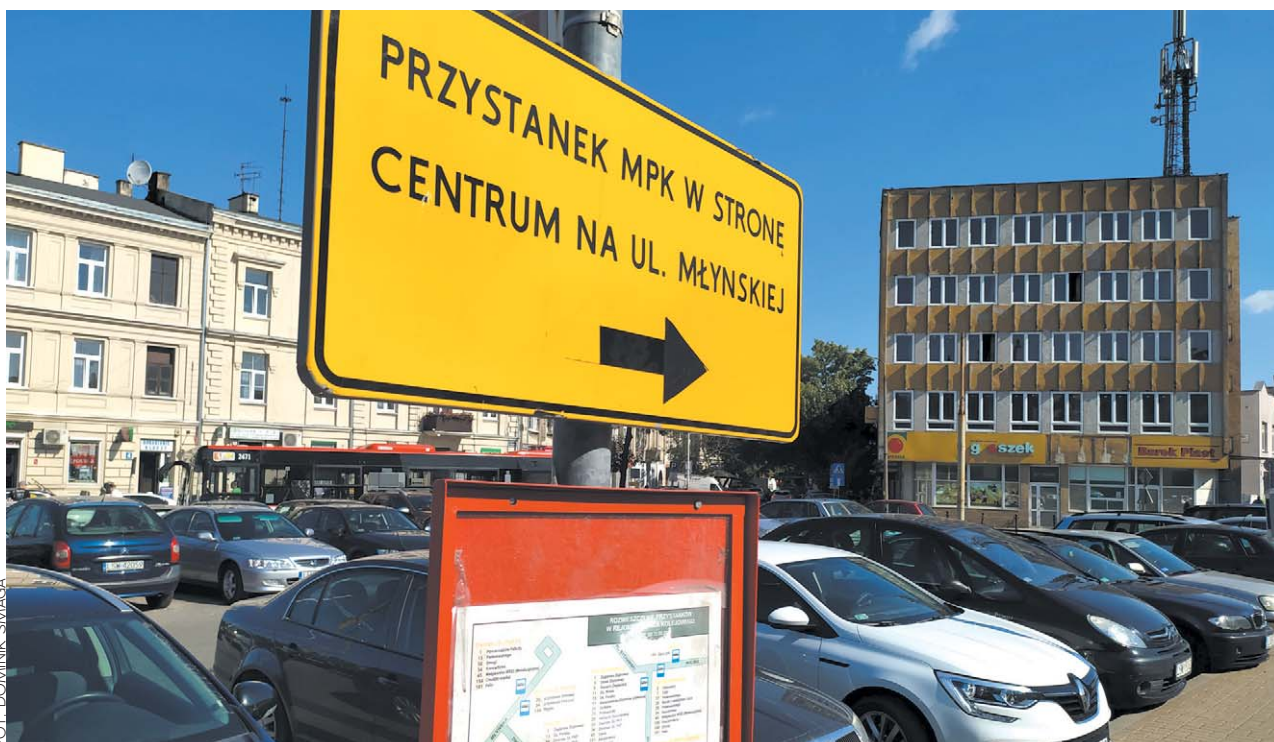
ALARM 24 To nie może tak wyglądać – oburza się nasza Czytelniczka niezadowolona z tego, jak zorganizowany jest ruch na pl. Dworcowym. Jej zdaniem panuje tu chaos, brak właściwego oznaczenia drogi do przystanków. Ratusz zapowiada poprawki

Dominik Smaga

Przejazd przez pl. Dworcowy mocno się skomplikował z chwilą rozpoczęcia budowy nowego dworca autobusowego przy ul. Młyńskiej. Od placu odcięta została ul. Gazowa, jedyny dojazd prowadzi przez Pocztową, natomiast ul. Dworcowa stała się drogą jednokierunkową z przejazdem wyłącznie w stronę Młyńskiej. Sam plac, jak zwykle, jest częściowo zastawiony parkującymi samochodami, częściowo służy za postój taksówek.

– To, co się dzieje, to jest kpina – pisze do nas pani Ewa, jedna z naszych Czytelniczek. – Po każdym pociągu, z którego wyjdzie 50 osób, tych 50 osób koczuje pod przejściem podziemnym czekając na taksówkę, które przyjeżdżają jedna za drugą i chaotycznie kołują na ślepych odcinkach, bo reszta placu jest zastawiona dzień i noc prywatnymi autami.

Zdaniem pani Ewy należałoby zlikwidować możliwość parkowania. – Proponuję wyrzucenie z placu prywat-



nym aut, zorganizowanie z barierki tymczasowego ronda, wydłużenie postoju taksówek oraz zrobienie miejsc „kiss&ride” – sugeruje nasza Czytelniczka.

Urząd Miasta odpowiada, że parking pozostanie do czasu przebudowy pl. Dworcowego. – Jeśli pojazdy parkują w innych miejscach powodujących utrudnienia

w przejeździe pojazdów, to należy zgłaszać takie wykroczenie służbom mundurowym – przekazała nam Justyna Góźdź z biura prasowego Ratusza.

Z takim problemem zmagają się kierowcy miejskich autobusów i trolejbusów przejeżdżających przez pl. Dworcowy od Pocztowej w kierunku Młyńskiej. Szczególnie wieczorami i w weekendy na wjeździe w ul. Dworcową zaparkowanych jest tyle samochodów, że kierowcom trudno jest wykonać manewr skrętu w prawo. Trzeba to robić w żółtym tempie i „na milimetry”, aby nie poruszać parkujących aut.

Dla części podróżnych wyzwaniem może być dotarcie do właściwego przystanku komunikacji miejskiej. Na tablicy przed dworcem wisi nieaktualny od 11 sierpnia schemat rozmieszczenia tymczasowych przystanków, z którego wynika, że linia 154 nie jeździ przez ul. Pocztową, a na ul. Młyńskiej można wsiąść w autobusy do centrum, choć zostały tam wyłącznie dwie linie.

– W kwestii nieaktualnych schematów linii komunikacji miejskiej zwróciliśmy się do Zarządu Transportu Miejskiego o przygotowanie i rozwieszenie nowych, przedstawiających aktualną obsługę dworca przez autobusy i trolejbusy – oznajmiła nam w piątek Justyna Góźdź. Wczoraj przed dworcem wciąż wisiały nieaktualne schematy.

Czy miasto znajdzie pieniądze na podwyżki?

SPÓR Miasto policzyło koszty spełnienia żądań finansowych związkowców z Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, którzy chcą dla załogi 500-złotowej podwyżki płac w tym roku i takiej samej od stycznia. Ratusz tłumaczy, że dziś MOPR stać na podniesienie płac o... 40 zł

Dominik Smaga

Podwyżka wynagrodzenia zasadniczego, o którą dla zatrudnionych w MOPR walczy Związek Zawodowy Pracowników Pomocy Społecznej, miałyby być rozłożona na dwie raty: 500 zł brutto z wyrównaniem od 1 lipca bieżącego roku, kolejne 500 zł od stycznia roku 2022. – Nieuwzględnienie naszych żądań w terminie do dnia 31 sierpnia 2021 r. traktować będziemy jako wszczęcie sporu zbiorowego – napisali związkowcy do kierownictwa jednostki.

Wiadomo już, ile pieniędzy trzeba byłoby zabezpieczyć na wspomniany wzrost płac.

– Przyznanie podwyżki wynagrodzenia zasadniczego w zakresie oczekiwanym przez organizacje związkowe, tj. w kwocie 500,00 zł brutto od lipca do grudnia

2021 r., będzie generowało konieczność zwiększenia środków w budżecie Ośrodka o ok. 2 094 583,29 zł – pisze sekretarz miasta Andrzej Wojewódzki w odpowiedzi na pytania radnej Małgorzaty Suchanowskiej (PiS). – Natomiast kolejne oczekiwane podwyższenie wynagrodzenia o 500 zł brutto od stycznia 2022 r. spowoduje roczny wzrost wydatków na wynagrodzenia na poziomie około 8 400 000 zł.

Ratusz twierdzi, że MOPR nie może sobie teraz pozwolić na taki wzrost płac. – Obecne środki finansowe, jakie ma do dyspozycji ośrodek, umożliwiają regulację wynagrodzeń średnio o około 40 zł brutto – stwierdza Wojewódzki i zastrzega, że wspomniane wyliczenia dotyczą 416 etatów opłacanych z miejskiej kasy. Oprócz nich jest też grono osób, na których pensje łoży budżet pań-



Ratusz twierdzi, że MOPR nie może sobie teraz pozwolić na taki wzrost płac

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

stwa. Według MOPR tym osobom można dziś podnieść płace o 50 zł brutto.

– Natomiast w przypadku 17 etatów obsługujących Fundusz Alimentacyjny

brak jakichkolwiek oszczędności, a zatem regulacja nie byłaby możliwa.

Postulaty związkowców nie ograniczają się do podwyżki wynagrodzenia zasadniczego. Wśród nich jest też wniosek o premiowanie pracowników, którego koszt – jak dowiadujemy się z pisma Wojewódzkiego – został oszacowany przez MOPR na ponad 5,9 mln zł.

Spełnienie finansowych postulatów musiałoby się wiązać z zapewnieniem przez władze miasta dodatkowych pieniędzy dla Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie. Czy takie pieniądze się znajdą? Tego jeszcze nie wiadomo. – Kierownictwo MOPR wystąpiło do skarbnika miasta z prośbą o wskazanie, jakie są możliwości odnośnie spełnienia oczekiwań organizacji związkowych w zakresie regulacji wynagrodzeń – przekazuje nam Magdalena Sudół, rzeczniczka MOPR. – Nie wpłynęła jeszcze informacja zwrotna w tym zakresie.



FOT. MARIANIE LUBLIN (2)

Wichura uszkodziła dach kościoła

WIATR W sobotę w kościele przy ul. Bazylianówka w Lublinie trwały prace nad zabezpieczeniem dachu przed deszczem i wiatrem. Nawałnica, która przeszła nad miastem z poniedziałku na wtorek wyrządziła także znaczne starty w parafii księży Marianów.

– Uszkodzona została górna część połaci dachu kościoła. Wiatr zerwał blachę miedzianą – powiedział ks. Roman Frąckowiak MIC, proboszcz parafii pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Lublinie, przełożony domu księży Marianów. – Podczas silnych podmuchów część blachy została pofalowana, a część zwinęła się w rulon.

Koszty naprawy będą na pewno duże.

– Zobaczymy na ile ubezpieczyciel wyceni straty. Według naszych wstępnych szacunków wynoszą ok. 100 tys. zł – podejrzał ks. Frąckowiak, który nie wyklucza, że ogłosi zbiórkę pieniędzy w parafii aby móc jak najszybciej rozpocząć remont.

Na miejscu pracowali strażacy, by zabezpieczyć uszkodzony dach przez deszczem i wiatrem. – Prace są prowa-

dzone na wysięgniku. Z tego co powiedzieli nam strażacy pojazd, który jest na miejscu jest największym tego typu wozem w Lublinie – relacjonował proboszcz.

Straty

Po przejściu nawałnicy w województwie lubelskim najbardziej ucierpiał Lublin i powiat lubelski. Jak podlicza Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej Lublin z tych terenów zostało zgłoszonych ponad 460 interwencji.

– Łącznie w województwie lubelskim do środowego poranka odnotowano 518 zdarzeń, głównie związanych z połamanymi drzewami – informują lubelscy strażacy. – Uszkodzonych zostało 57 budynków, w tym 24 mieszkalne, a 18 obiektów zostało zalanych. W szczytowym momencie w akcje ratownicze w samym Lublinie zaangażowanych było blisko 40 zastępów PSP i OSP.

Bilans nie jest ostateczny, bo zgłoszenia wpływały również w kolejnych dniach po wichurze, której towarzyszyły intensywne opady deszczu. (AA)



P R O M O C J A



www.dziennikwschodni.pl

Problem z boiskiem

INWESTYCJE Nie powiódł się miejski przetarg na oświetlenie boisk Zespołu Szkół Budowlanych przy ul. Słowiczej. Jedyna firma zainteresowana tym zleceniem złożyła wadliwą ofertę, nie wskazano w niej prawidłowo ceny. Urząd Miasta zarezerwował na tę inwe-

stycję prawie 350 tys. zł. Przetarg trzeba będzie powtórzyć.

Projekt zakłada, że przy głównym boisku stanie osiem masztów oświetleniowych z naswietlaczami, przy bocznych boiskach przewidziano pięć masztów, oświetlony ma być również

pozostały teren. Na trzech masztach zainstalowane mają być też wandaloodporne kamery szybkoobrotowe z 30-krotnym zoomem. Projekt przewiduje także doprowadzenie zasilania do dwóch planowanych budynków gospodarczych.

Podwyższą zabytek

PLANY Do Urzędu Miasta wpłynął wniosek o pozwolenie na nadbudowę zabytkowego budynku przy ul. 3 Maja 4 (róg ul. Żołnierzy Niepodległej). To dawny gmach Komisji Obwodowej, który przez wiele lat był siedzibą sanepidu. Po przeniesieniu się sanepidu na ul. Uniwersytecką obiekt został wystawiony na sprzedaż przez miasto.

Jedynym chętnym kupcem była lubelska spółka Publamar-Bis, która w 2019 r. zapłaciła za budynek 2,3 mln zł.

Obiekt nie jest duży, jego powierzchnia użytkowa to zaledwie 515 mkw. Ma dwie kondygnacje, nieużytkowe poddasze i nie ma podpiwniczenia. Prace w budynku trwają już od dłuższego czasu. W ich trakcie inwestor postanowił uzy-

skać dodatkową powierzchnię użytkową.

– Zgodnie z przedłożonym projektem budowlanym wnioskowana nadbudowa budynku przy ul. 3 Maja 4 będzie polegała na zmianie ukształtowania dachu w celu uzyskania na całości budynku poddasza użytkowego – informuje Justyna Góźdź z biura prasowego Ratusza. (DRS)

OGŁOSZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin – część VI H dla jednego z czterech obszarów położonego w obszarze A – rejon ul. Smoluchowskiego i ul. Zembrorzyckiej oraz ponownym (III) wyłożeniu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część I - obszar zachodni dla jednego z dziewiętnastu obszarów położonego w obszarze R - rejon ulicy Deszczowej, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.), uchwały Rady Miasta Lublin **Nr 998/XXXVIII/2017 z dnia 21 grudnia 2017 r.** w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część VI w rejonie ulicy Zembrorzyckiej oraz zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część VI H dla jednego z czterech obszarów objętego w/w uchwałą, położonego w obszarze A – rejon ul. M. Smoluchowskiego - ul. Zembrorzyckiej, oraz uchwały Rady Miasta Lublin **Nr 532/XX/2016 z dnia 8 września 2016 r.** w sprawie przystąpienia do zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część I - obszar zachodni dla jednego z dziewiętnastu obszarów objętego w/w uchwałą, położonego w obszarze R - rejon ulicy Deszczowej, w granicach oznaczonych na załącznikach graficznych.

Projekt planów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępnione będą w dniach **od 31 sierpnia 2021 r. do 24 września 2021 r. w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro, pokój nr 1206, **jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.**

Z uwagi na stan epidemii w przypadku chęci osobistego zapoznania się z projektami planów w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, proszę o wcześniejszy kontakt e-mailowy planowanie@lublin.eu lub telefoniczny pod nr tel. 81 466 23 00 w celu umówienia spotkania. Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projektach rozwiązaniami dotyczącymi planów miejscowych odbędzie się w **dniu 21 września 2021 r. o godzinie 13⁰⁰ w Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter - sala nr 2.**

Chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej niezależnie od jej formy przeprowadzenia, proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. 81 466 23 00 lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu do dnia 17 września 2021 r. O formie dyskusji publicznej osoby, które zgłosiły chęć wzięcia w niej udziału, zostaną powiadomione telefonicznie lub e-mailowo w terminie **do dnia 20 września 2021 r.**

W związku z wprowadzonym stanem epidemii możliwe jest przeprowadzenie dyskusji publicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej, zgodnie z art. 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. W tym przypadku dla zarejestrowanych osób zostanie wygenerowany link do spotkania, który zostanie przesłany w e-mailu zwrotnym (potwierdzenia rejestracji z linkiem do spotkania będą wysyłane w godzinach pracy Urzędu, zgłoszenia po godz. 15.30 będą potwierdzane w kolejnym dniu roboczym).

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną do Prezydenta Miasta Lublin, Pl. Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 8 października 2021 r.**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

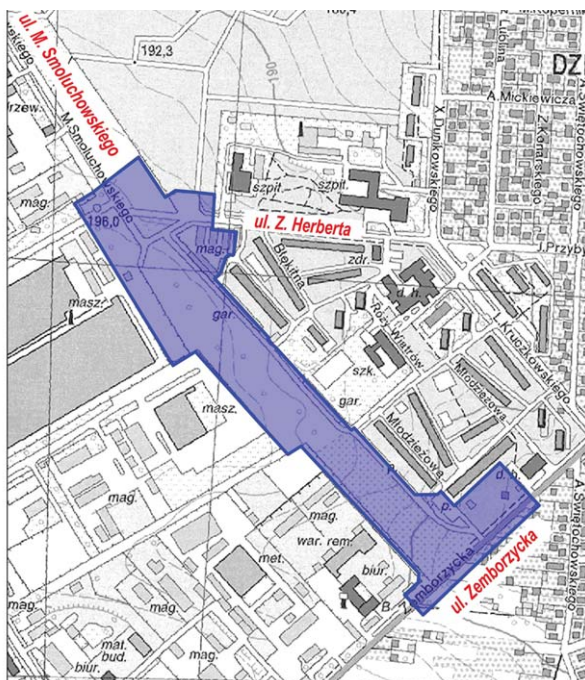
Prezydent Miasta Lublin
dr Krzysztof Żuk



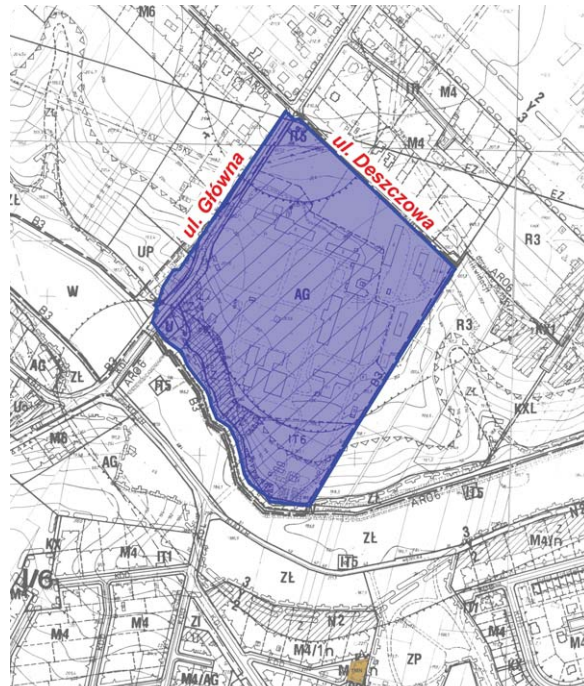
Obszar objęty projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część VI w rejonie ulicy Zembrorzyckiej, obszar A - rejon ul. M. Smoluchowskiego - ul. Zembrorzyckiej. Projekt planu wykładany do wglądu publicznego w dniach **od 31 sierpnia 2021 r. do 24 września 2021 r.**



Obszar objęty projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część I - obszar zachodni, obszar R - rejon ul. Deszczowej. Projekt planu wykładany do wglądu publicznego w dniach **od 31 sierpnia 2021 r. do 24 września 2021 r.**



granicie obszaru objętego projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część VI w rejonie ulicy Zembrorzyckiej, wykładany do wglądu publicznego (I raz) w dniach **od 31 sierpnia 2021 r. do 24 września 2021 r.**



granicie obszaru objętego projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - obszar zachodni, obszar R - rejon ul. Deszczowej, wykładany do wglądu publicznego (III raz) w dniach **od 31 sierpnia 2021 r. do 24 września 2021 r.**

Odrzuceni jeszcze walczą

BUDŻET OBYWATELSKI Najwyżej miesiąc ma trwać rozpatrywanie odwołań złożonych przez autorów zdyskwalifikowanych projektów zgłoszonych do budżetu obywatelskiego na rok 2022. Potem okaże się, ile pomysłów zostanie dopuszczonych do głosowania

Dominik Smaga

Na złożenie odwołania zdecydowali się autorzy 18 spośród 62 negatywnie ocenionych projektów zgłoszonych do budżetu obywatelskiego. Negatywna ocena oznacza, że dany pomysł nie zostaje dopuszczony do głosowania.

Odwołanie złożył m.in. autor pomysłu, by to mieszkańcy Lublina zdecydowali, czy Urząd Miasta powinien wydawać w 120 tys. egzemplarzy gazetę „Lublin.eu”. W opisie projektu czytamy, że w gazecie miałyby się znaleźć „same pozytywne informacje”, alfabetyczny spis sukcesów prezydenta Lublina oraz opis „dobrej współpracy z deweloperami” i „czasami również wypowiedzi

zadowolonych mieszkańców”.

Wspomniany projekt został zdyskwalifikowany przez komisję, która uznała, że „w 2022 roku planowana jest kontynuacja druku i dystrybucji informatora dla mieszkańców” za pieniądze przeznaczone na promocję miasta. Zdaniem komisji nie jest więc zasadne „zmniejszanie puli budżetu obywatelskiego na cel druku informatora”.

Dodajmy, że kilka miesięcy temu Ratusz zaczął wydawać informator „Lublin.eu” w nakładzie 120 tys. egzemplarzy, a koszt druku i dystrybucji 11 wydań biuletynu to 220 tys. zł.

O dopuszczenie do głosowania walczą też zwolennicy budowy skoczni narciarskiej w wąwozie między Czubami a osiedlami LSM. Jej koszt obliczyli na 350 tys. zł. Ich propozycja została zdyskwalifikowana przez urzędników, których zdaniem skocznia, owszem, dałoby się za te pieniądze zbudować, ale jej późniejsze utrzymanie byłoby zbyt kosztowne.

Odwołanie złożył ponadto autor projektu przewidują-



Skocznia narciarska w Planicy. W Lublinie też chcą takiego obiektu

cego ułożenie za 182 tys. zł nowego asfaltu na ul. Popiełuszki od Poniatowskiego do Puławskiej. Ratusz go zdyskwalifikował, bo uznał, że wspomniany remont kosztowałby faktycznie 1 mln zł i nie byłby możliwy do wykonania w rok, a wymaga tego regulamin budżetu obywatelskiego. Kolejne odwołanie pochodzi od mieszkańca proszącego o doświetlenie okolic szkół przy Śliwińskiego i Poturzyńskiej. Ten pomysł został odrzucony przez

urzędników ze względu na to, że „wskazane tereny objęte są postępowaniami o zwrot nieruchomości”.

O dopuszczenie do głosowania walczą również pomysłodawca budowy boiska piłkarskiego przy ul. Powstańców Śląskich 74a. Urzędnicy odrzucili ten projekt, bo uznali, że wskazany teren jest za mały na boisko. Komisja oceniająca projekty znów będzie musiała się zastanowić nad pomysłem stworzenia miejskiej aplika-

cji do zgłaszania podejrzeń, że w jakimś budynku spalane są odpady. Projekt został wcześniej zdyskwalifikowany, bo zespół oceniający uznał, że w mieście jest wystarczająco dużo możliwości zgłoszenia takiej sytuacji.

Z dyskwalifikacją nie zgadza się też autor pomysłu na park w dolinie Czechówki na Sławinie. Urzędnicy uznali, że projekt nie może być podany pod głosowanie, bo nie da się zaprojektować i wykonać parku w ciągu jednego roku, co kłóci się z regulaminem budżetu obywatelskiego. Kolejne odwołanie dotyczy budowy rowerowego wiaduktu nad al. Solidarności wzdłuż tzw. wiaduktu Poniatowskiego. Autor pomysłu twierdzi, że da się to zbudować za milion, urząd mówi o 3 mln zł, a taka kwota przekracza regulaminowy limit kosztów.

Odwołanie złożyli również autorzy 7 projektów, które zostały dopuszczone przez komisję pod warunkiem ich modyfikacji, sprowadzającej się często do ich okrojenia.

Wśród nich jest pomysł budowy tężni solankowych

w wąwozie między Czubami a LSM, w Ogrodzie Saskim i w parku Ludowym. Urzędnicy uznali, że tężnia może powstać tylko w wąwozie, bo Ogród Saski jest parkiem zabytkowym, zaś park Ludowy został przebudowany za unijne pieniądze i z tego powodu przez pięć lat nie można go przekształcać.

Z oceną nie zgadza się też m.in. autor pomysłu na remont boiska podstawówki przy Elektrycznej, który zdaniem komisji miałby kosztować więcej niż oszacował zgłaszający.

Wszystkie odwołania muszą być rozpatrzone przez Urząd Miasta w czasie nie dłuższym niż 30 dni. – Mamy nadzieję, że szybko prześlemy informacje o wynikach ponownego rozpatrzenia wniosków – stwierdza Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępcza prezydenta miasta. Po zakończeniu tej oceny znana będzie ostateczna lista projektów, na które będzie można oddać głos między 23 września a 10 października.

P R O M O C J A

ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2020
XXV edycja

dziennik Wschodni

Zgłoś swoją firmę do rankingu.
Szczegóły oraz formularz zgłoszeniowy dostępny na www.dziennikwschodni.pl/zlota-setka
Na zgłoszenia czekamy do 23 sierpnia

SPONSOR GŁÓWNY:

ING

PARTNERZY:

Herbanol
MASZ TO W NATURZE

Lublin
MIASTO INSPIRACJI

BMW
Best Auto

REMZAP
GRUPA POLAWY

GRUPA AZOTY
PUŁAWY

Petrolom

ANABILIS

Powiat Lubelski

prezero

make pr
www.makepr.pl

Polskie Konsorcjum Gospodarcze S.A.

PATRONAT HONOROWY:



Burmistrz Biłgoraja
Janusz Roślan



Wójt Gminy Cyczów
Wiesław Piśula



Starosta Chełmski
Piotr Deniszczyk



Burmistrz Janowa Lubelskiego
Krzysztof Kołtyś



Wójt Gminy Międzyrzec Podlaski
Krzysztof Adamowicz



Starosta Bialski
Mariusz Filipiuk



Burmistrz Miasta Tomaszów Lubelski
Wojciech Zukowski



Burmistrz Miasta Lubartów
Krzysztof Paśnik



Prezydent Miasta Lublin
Krzysztof Żuk



Starosta Lubelski
Zdzisław Antoń

Świdnik

Burmistrz Miasta Świdnik
Waldemar Jakson

Kraśnik

Burmistrz Miasta Kraśnik
Wojciech Wilk

Remont ulicy Podmiejskiej w Białej Podlaskiej. Czy PGE uzgodni harmonogram prac z miastem?

BIAŁA PODLASKA Trwa długo wyczekiwany przez mieszkańców remont ulicy Podmiejskiej. Spółka energetyczna twierdzi, że nie dostała jeszcze harmonogramu prac od wykonawcy. Urzędnicy odpowiadają, że już go wysłali



Remont ulicy Podmiejskiej trwa



FOT. UM

Nowa nawierzchnia zostanie położona na kilometrowym odcinku drogi od ul. Francuskiej do Armii Krajowej. Wiąże się to z pewnymi utrudnieniami dla kierowców.

– Została tam wprowadzona czasowa organizacja ruchu, Polega ona na wyłączeniu z ruchu drogowego odcinka ulicy Podmiejskiej od ul. Fedorowicz do ul.

Kasztanowej – tłumaczy Wojciech Sosnowski dyrektor gabinetu prezydenta. Ale dojazd do Niepublicznej Szkoły im. Janusza Korczaka jest możliwy.

Co z tymi słupami?

Aby remont był kompleksowy, spółka PGE Dystrybucja powinna zlikwidować napowietrzną linię energetyczną w przebiegu tej ulicy.

– Roboty elektroenergetyczne będą prowadzo-

ne przez PGE Dystrybucja w ścisłej koordynacji z wykonawcą wskazanym przez urząd miasta (...). Do tej współpracy niezbędny jest harmonogram robót. Urząd Miasta w dalszym ciągu nie przekazał tego harmonogramu – odpowiada nam Marzena Dłużniewska z lubelskiego oddziału spółki energetycznej.

Ale samorząd zapewnia, że zrobił to.

– Miasto czeka na podpisanie umowy przez PGE z firmą, która dokona przebudowy linii energetycznej. Z informacji jakie posiadamy wynika, że postępowanie przetargowe wyłoniło już wykonawcę, ale PGE nie podpisała jeszcze umowy – zaznacza dyrektor gabinetu prezydenta. – Czekamy na jej podpisanie i na dostarczenie przez PGE harmono-

gramu prac dotyczących ich części robót. Jest to niezbędne do realizacji przebudowy ulicy Podmiejskiej – podkreśla Sosnowski.

Effekt w przyszłym roku

Remontem ulicy zajmuje się bialska firma Tre-Drom. Zgodnie z umową na wykonanie tego zadania ma 7 miesięcy. Oprócz nowej nawierzchni, w ramach inwestycji ma powstać rondo

na skrzyżowaniu z ulicą Żeromskiego. Do tego chodniki i ścieżka rowerowa. Natomiast z myślą o pasażerach komunikacji miejskiej, firma zbuduje również zatokę autobusową przy ulicy Francuskiej. Prace wyceniono na 4,1 mln zł. Miasto pozyskało na ten cel 1,2 mln zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

(EB)

Nowy radny w łukowskiej radzie

Łukowska rada ma nowego radnego. Sebastian Ignaciuk zastąpił Mateusza Popławskiego, który w połowie lipca został powołany na zastępcę burmistrza Łukowa.

Ignaciuk (KWW Razem ponad podziałami) złożył ślubowanie na piątkowej sesji rady. Kandydował z tego samego komitetu, co obecny zastępca burmistrza, zdobywając 188 głosów wyborców.

– Na pewno chciałbym wspomóc burmistrza i radę w bardzo ważnych tematach związanych z oświatą – podkreśla nowy radny, który na co dzień jest dyrektorem Zespołu Ekonomicznego – Administracyjnego Szkół w Staninie w powiecie łukowskim. – Na ten moment nie wiem jeszcze w jakich komisjach zasiądę. Patrząc na radę od środka, myślę że układ sił nie ulegnie zmianie. Chociaż jako mediator chciałabym aby wreszcie radni nie patrzyli na „polityczne” upodobania, a wspólnie działali na rzecz miasta.

Ignaciuk jest też mediatorem sądowym. A z wykształcenia to nauczyciel wychowania fizycznego. W przeszłości był związany z łukowskimi mediami.

W miejskiej radzie 10 mandatów należy do PiS, 4 osoby są z Przymierza dla Ziemi Łukowskiej, 4 z Razem Ponad Podziałami, a 3 z komitetu Alternatywa dla Łukowa.



Sebastian Ignaciuk

FOT. UM ŁUKÓW

(EB)

IF-I.7820.11.2021.AM



WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wniosku o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 z późn. zm.)

Z A W I A D A M I A M ,

że na wniosek Prezydenta Miasta Biała Podlaska, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w przedmiocie wniosku o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Rozbudowa DW 812 – ul. Łomaska na odcinku od działki nr ewid. 104 obręb 0003 Biała Podlaska do skrzyżowania z ul. Witoroską (wraz ze skrzyżowaniem z drogą powiatową nr 1158L) obejmująca budowę chodników w ramach zadania inwestycyjnego „Budowa zintegrowanego systemu zrównoważonej mobilności na terenie Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Biała Podlaska”.

Inwestycja będzie realizowana na działkach:
Objaśnienie oznaczenia działek:
 - numer działki przed nawiasem – działka podlegająca podziałowi,
 - numer działki w nawiasie oznaczony tłustym drukiem – działka po podziale przeznaczona pod inwestycję w projektowanym pasie drogowym,
 - numer działki oznaczony tłustym drukiem – działka w całości przeznaczona pod inwestycję w projektowanym pasie drogowym.

województwo lubelskie, powiat Miasto Biała Podlaska, jednostka ewid 066101_1 Biała Podlaska:
Obręb 0003, arkusz 15
 1005/2 (1005/3), 1004 (1004/1), 1003 (1003/1), 1002 (1002/1), 1001 (1001/1), 1000 (1000/1), 999/3 (999/23), 999/12 (999/25), 1006
Obręb 0003, arkusz 14
 377 (377/1)
oraz na działkach poza projektowanym pasem drogowym, z których korzystaniem będzie ograniczone, przeznaczonych pod:
a) budowę lub przebudowę sieci uzbrojenia terenu:
 budowę sieci kanalizacji deszczowej:
 województwo lubelskie, powiat Miasto Biała Podlaska, jednostka ewid 066101_1 Biała Podlaska:
 Obręb 0003, arkusz 15
 999/16
 budowę kanału technologicznego:
 województwo lubelskie, powiat Miasto Biała Podlaska, jednostka ewid 066101_1 Biała Podlaska:
 Obręb 0003, arkusz 15
 999/16, 999/4
b) budowę lub przebudowę zjazdów:
 województwo lubelskie, powiat Miasto Biała Podlaska, jednostka ewid 066101_1 Biała Podlaska:

sk, jednostka ewid 066101_1 Biała Podlaska:
 Obręb 0003, arkusz 15
 999/16.
Zakres inwestycji obejmuje:
 - budowę nawierzchni jezdni z betonu asfaltowego,
 - budowę ścieżki rowerowej z betonu asfaltowego,
 - budowę chodnika z kostki brukowej betonowej gr. 6 cm,
 - budowę zjazdów indywidualnych z kostki brukowej betonowej gr. 8 cm,
 - wykonanie muru oporowego typu „L”,
 - budowę kanalizacji deszczowej,
 - budowę oświetlenia ulicznego,
 - budowę kanału technologicznego,
 - wycinkę drzew i krzewów,
 - wykonanie zieleni.

Z uwagi na zaistniałą sytuację epidemiologiczną w kraju i wprowadzone obostrzenia, strony mogą zapoznać się z wnioskiem i dokumentacją techniczną: drogą telefoniczną pod wskazanym numerem telefonu oraz osobiście w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim przy ul. Lubelskiej 1-3 po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek i piątek w godzinach 8⁰⁰ do 14⁰⁰).
 Numer telefonu do kontaktu: (81) 74-24-245.

Lublin, dnia 18 sierpnia 2021 r.

Z up. Wojewody Lubelskiego
 /-/
Andrzej Gumieniczek
 Zastępca Dyrektora Wydziału Infrastruktury
 (podpisano elektronicznie)

Rodzinna firma pracownikami silna

Więszą produkcją, więcej klientów i więcej miejsc pracy. Wczoraj w Gościeradowie (powiat kraśnicki) została uroczystie otwarta nowa hala produkcyjna firmy Erkado

Agnieszka Antoń-Jucha

Jakieś 30 lat temu marzyłem o takim zakładzie, ale jak poznałem ceny maszyn to wydało mi się, że rzemieślnik nie jest w stanie tego dokonać – przyznał podczas wczorajszej uroczystości Zbigniew Kozłowski, prezes firmy Erkado, zaznaczając, że warto mieć marzenie i dążyć do ich spełnienia. – Dzisiaj to mamy. To maszyny na skalę światową.

– W Gościeradowie jesteśmy 15 lat. Na tyle rozbudowaliśmy zakład, że pracuje tutaj już 700 osób – mówi Mateusz Kozłowski, wiceprezes firmy Erkado. – W naszym macierzystym zakładzie w Chwałowicach (na Podkarpaciu - red.), produkujemy drzwi od 70 lat. Zajmował się tym zarówno mój ojciec jak też mój dziadek.

Rodzinny biznes

Firma Kozłowskich jest jednym z największych producentów drzwi w kraju. Spółka, która ma też zakład w Radomiu uruchomiła właśnie w Gościeradowie nową linię produkcyjną. Nowa hala liczy 10 tys. mkw.

– Będziemy w niej produkować drzwi stalowe: wewnętrzne, zewnętrzne, wejściowe do domów, prze-



ciwpożarowe, antywłamaniowe itd. To zupełnie nowa, zautomatyzowana linia z nowymi maszynami – wyjaśnia wiceprezes firmy, który jest też dyrektorem zarządzającym spółki Erkado. – Możemy produkować just-in-time – czyli pod konkretnego klienta.

Erkado sprzedaje drzwi głównie na krajowym rynku,

ale też w innych krajach europejskich a także Stanach Zjednoczonych.

– Rocznie produkujemy 780 tysięcy drzwi – podlicza Mateusz Kozłowski.

Dzięki nowej linii zakład będzie mógł wyprodukować ich jeszcze więcej.

– Do 900 tysięcy rocznie – przyznaje wiceprezes Erkado.

Nie zrobilibyśmy tego sami

W niedzielę w gronie zaproszonych gości, m.in. samorządowców i polityków nastąpiło uroczyste otwarcie nowej hali produkcyjno-magazynowej z zapleczem biurowo-administracyjnym. Szczególne podziękowania wiceprezes spółki skierował do pracowników firmy, którzy

też uczestniczyli w spotkaniu.

– My z tatą tego wszystkiego byśmy sami nie zrobili. To jest też wasza zasługa – podkreślił Kozłowski.

– Jestem bardzo zbudowany postawą właścicieli, którzy doceniają osoby, które u nich pracują – przyznał poseł Kazimierz Choma (PiS). – Widać, że jest dobra

załoga i praca dla dobra wspólnego.

– Firma Erkado to chluba rodziny Kozłowskich, ale też chluba gminy Gościeradów, powiatu kraśnickiego a także Polski – akcentował Bolesław Gzik, wicewojewoda lubelski.

Zaś starosta kraśnicki Andrzej Rolla zwrócił uwagę na to, że w Erkado pracują okoliczni mieszkańcy.

– Kozłowscy wspierają też stowarzyszenia, strażaków i sportowców – wyliczał Rolla.

– Firma ma w sumie chyba pięć hal, których nie powstydziliby się żaden przedsiębiorca na świecie – podkreślił Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego, który zaznaczył także, że sukcesy tej rodzinnej firmy świadczą o tym, że „Polak potrafi”. – Że przy wsparciu pracowników można osiągnąć zamierzone cele – dodał Stawiarski, przyznając, że na otwarcie nowej hali Erkado miał przejechać też wicepremier, minister aktywów państwowych Jacek Sasin. – Ale zobowiązania w postaci dożynek na Zamojszczyźnie okazały się ważniejsze – marszałek tłumaczył nieobecność w Gościeradowie członka polityka partii rządzącej.

Jubileusz najstarszego piwnego festiwalu w Polsce

To były 50. Chmielaki Krasnostawskie. Uczestnicy spotkania zgodnie podkreślają, że to był weekend pełen artystycznych wrażeń



Krasnystaw raz do roku staje się piwną stolicą Polski, a tradycja tego festiwalu sięga 1971 roku. To najstarsza tego typu impreza w kraju. Nic dziwnego, że jej 50. edycja zorganizowana została z przytupem.

Wystawcy mieli do dyspozycji ponad tysiąc metrów kwadratowych przestrzeni przy dwóch scenach na krasnostawskim rynku. Za-

prezentowało się ponad 50. browarów z Polski i z zagranicy. Wokół tematyki piwnej zorganizowano też wiele wydarzeń dodatkowych np. Spotkanie Kolekcjonerów Biografistyki (zbieranie akcesoriów do piwa – red.)

Jubileuszowa edycja Chmielaków wypełniona była też po brzegi muzycznym atrakcjami. Występowali m.in. Małgorzata Ostrowska, Cleo, Bartek



Królik, Viki Gabor oraz Sławomir.

Chmielakom towarzyszył też Kiermasz Sztuki Ludowej oraz wybory o tytuł Miss Chmielaków. Miss Chmielaków została Anita Piątek z Turobina. II miejsce zajęła Aleksandra Kochanowska z Lublina, a III - Weronika Górka z Mełgi. Tytuł Miss Foto i Miss Dziennikarzy trafił do Alicji Wdowiak z Chełma.

DAMIAN DRABIK (AGDY)

Muzeum Wsi Lubelskiej zaprosiło na tradycyjne Dożynki Dworskie



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Wydarzenie zainaugurowała msza w zabytkowym kościele z Matczyna, po której barwny korowód wyruszył do dworu z Żyrzyna na pokaz tradycyjnych dożynek.



- Najważniejszym momentem uroczystości było wręczenie wieńców dożynkowych gospodarzowi. Obrzęd ten był kulturowany w latach trzydziestych XX w. w majątku pp. Krychowskich na



Sławinie, byłych właścicieli miejsca, na którego terenie znajduje się lubelski skansen oraz majątku Kielczewskich w Guzówce - opowiadają organizatorzy.ASK

Po starocia do Świdnika

11 września (sobota) po raz pierwszy w Świdniku zostanie zorganizowany targ staroci. Jeśli pomysł przypadnie do gustu mieszkańcom być może giełda będzie organizowana cyklicznie.

- Pomysł organizacji targu staroci w naszym mieście funkcjonował w przestrzeni publicznej już od jakiegoś czasu. Taką

propozycję przedstawił też radny Grzegorz Doroba - przyznaje Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika. - Ponieważ 11 września wraca EkoTarg to postanowiliśmy też aby pilotażowo zorganizować targi staroci. Zobaczmy, czy pomysł taki zyska zwolenników. Być może stanie się to stałym wydarzeniem w miejskim kalendarzu imprez.

Wstęp na targ staroci będzie bezpłatny. Urzędnicy zachęcają też do przyjazdu do Świdnika wystawców.

- Osoby te już mogą się do nas zgłaszać swój udział w pierwszej w mieście giełdzie staroci - zachęca Dmowski.

Zarówno EkoTarg jak też targ staroci będą odbywać się w pobliżu Urzędu Miasta Świdnik.

(AA)

Złote łuki w Łukowie

To już pewne. W Łukowie powstaje pierwszy w mieście McDonald's. Znana sieć zapowiada, że restauracja będzie gotowa na początku przyszłego roku.

O tym, że w Łukowie będzie można zjeść Big Mac'a mówiło się już w ubiegłym roku, ale wówczas pracownicy McDonald's tego nie potwierdzali. Teraz jest inaczej.

- McDonald's w Łukowie będzie restauracją typu drive, a więc także z obsługą gości zmotoryzowanych. Budowa dopiero się rozpoczyna. Jeśli prace budowlane i wykończeniowe będą przebiegały bez opóźnień, otwarcie nastąpi na początku 2022 roku - mówi Patrycja Pazio z polskiego oddziału znanej sieci. - Więcej szczegółowych informacji,

m.in. dotyczących godzin funkcjonowania restauracji bądź zatrudnienia będziemy mogli przekazać pod koniec roku - dodaje Pazio.

Lokal powstanie przy ulicy Warszawskiej. Na placu budowy widać już ciężki sprzęt. W ramach pierwszych prac przeprowadzono m.in. rozbiórkę obiektów po Centrali Nasiennej.

(EB)

Radni chcą kontroli w miejskim żłobku

ŁUKÓW Miejski żłobek działa już normalnie, ale decyzją radnych komisja rewizyjna przeprowadzi tam kontrolę. Na początku lipca, po intensywnych ulewach, część pomieszczeń została zalana. Trzeba było m.in. wymienić sufitowe kasetony

To radni z PiS zawnieśli o nadzwyczajną sesję w tej sprawie. Chcieli wyjaśnić od burmistrza i zlecenia kontroli komisji rewizyjnej. - 11 sierpnia żłobek wznowił prace i działa normalnie. Jesteśmy w kontakcie z projektantem i wykonawcą, firmą Teneo. Liczę na dodatkowe rozwiązania, które uchronią nas przed takimi zdarzeniami w przyszłości - mówi burmistrz Piotr Płudowski.

Skąd ta woda?

Zalanie było na tyle poważne, że maluchy musiały przenieść się na kilka tygodni do pobliskiego przedszkola. Tymczasem, żłobek to nowy budynek, który otwarto zaledwie na początku tego roku. Okazuje się, że już zimą zaczęły pojawiać się przecieki.

- Były one pojedyncze, występowały po roztopach i opadach - relacjonuje burmistrz. Po największym zalaniu w lipcu, stwierdzono, że zawiódł system odprowadzania wody deszczowej do specjalnego zbiornika. Bo w budynku ta woda służy do spłukiwania toalet. - Odbyliśmy liczne spotkania z wykonawcą, projektantem, inspektorem nadzoru. Wszyscy zgodnie twierdzą, że zawiódł system odprowadzania wody, ale jak dotąd nie



Łukowski żłobek otwarto na początku tego roku

wiadomo, który dokładnie element. Wdrożono już jednak pewne rozwiązania i po kolejnych opadach, przecieków już nie było - podkreśla Płudowski.

Wysuszyli misie i lale

Po zalaniu trzeba było wymienić sufitowe kasetony.

- Niektóre meble również ucierpiał. Natomiast dywa-

ny i zabawki zostały osuszone. A dzięki dodatkowym urządzeniom, w budynku nie zgromadziła się wilgoć - zaznacza burmistrz. Firma ubezpieczeniowa oszacowała już, na jakie odszkodowanie może liczyć miasto, ale Płudowski tej kwoty na sesji nie ujawnił.

- Komisja rewizyjna takie ma zadanie, by kontrolo-

wać te sprawy, w których widzimy błędy - tłumaczy Artur Gałach, szef klubu PiS w lukowskiej radzie, który zgłosił propozycję kontroli. - Nie mówmy jednak, że zalanie może się zdarzyć, bo nie słyszałem, żeby inne lokale w mieście zalało po tamtej ulewie. Sprawdźmy co zawiódło. Nie przesądzam, czyja to była wina, nie mam pojęcia.

Po to jest komisja, by to wyjaśnić - zaznacza Gałach. Jego zdaniem, „wszystkim radnym powinno zależeć na wyjaśnieniu sprawy”. - Nie szukajmy drugiego dna, zobaczmy co z tego wyjdzie - dodaje szef klubu.

Troska to szopka?

W projekcie uchwały czytamy, że gdy zajdzie potrze-

ba, trzeba będzie powołać biegłych. - Bez powodu nie wydamy żadnych środków, by powołać biegłych. To jedna z możliwości. Być może nie będzie wydana żadna złotówka - zauważa radny Andrzej Skwarek (PiS).

Nie wszystkim radnym spodobała się formuła zwoływania nadzwyczajnej sesji. - Ta troska radnych z PiS to szopka, zresztą spóźniona, bo żłobek już działa - podkreśla radny Arkadiusz Pogonowski (KWW Alternatywa dla Łukowa). - Radni PiS nie chcieli tego żłobka, bo głosowali przeciw gdy on powstawał. A teraz robią to, aby zabłysnąć, by uszczypnąć burmistrza - stwierdza Pogonowski.

Jednak burmistrz Piotr Płudowski zachęcał radę do poparcia propozycji kontroli komisji rewizyjnej w żłobku. Ostatecznie 17 radnych zagłosowało za takim pomysłem, 2 się wstrzymało, a jedna osoba była przeciw.

Przypomnijmy, że do żłobka uczęszcza 48 podopiecznych. Parterowy budynek ma dwie sale. W sumie to ok. 230 mkw. powierzchni. Budowa kosztowała 2,1 mln zł, z czego ponad połowa to rządowe dofinansowanie z programu „Maluch Plus”.

EWELINA BURDA



Co przywieźliście z jarmarku?

LUBLIN Przez trzy dni na Starym Mieście trwał Jarmark Jagielloński. Jak oceniają rzemieślnicy: w piątek się rozkręcał, w sobotę było handlowanie, w niedzielę rodzinne spacery. Nadkomplety były na warsztatach pieśni tradycyjnych u Marii Bieniasz – gwiazdy piątkowego koncertu na zamkowym dziedzińcu. Najbardziej zauważalna pandemiczna zmiana – dotkliwy brak potańcówek i twórców z zagranicy



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Najlepiej się handlowało w sobotę, w niedzielę też dużo osób ale bardziej oglądali. Wiadomo kiedy się msza kończyła w katedrze, bo przychodziła kolejna fala ludzi – żartuje Barbara Radomska, jedna z trójki rzemieślników na jarmarku, którzy zajmują się plecionkarstwem. – Byliśmy na trzech pierwszych jarmarkach, potem wróciliśmy w 2019. Tamten jarmark był niesamowity, takie były tłumy. Zauważalna zmiana w wyborach klientów, ekologia. Kupują koszyki na zakupy i koszyki do rowerów.

Modna jest biała wiklina – dodaje pani Barbara, która uważa, że każdy musi sam wybrać sobie koszyk sprawdzając czy mu pasuje kształtem.

Skromniejszą ofertę zauważali kupujący. Rzemieślników było 82 dwóch, w przywoływanym 2019 roku 236.

Były bisy...

Ale zainteresowanie festiwalem nie było mniejsze, widać to było po tłumach na ulicach i na koncertach. Dziedziniec zamkowy, gdzie w piątek bisowała ku zadowoleniu publiczności jedyna w swoim rodzaju

Orkiestra Jarmarku Jagiellońskiego był pełny. Wieczór zakończyły kołysanką z repertuaru Bronisławy Chmielewskiej: Zuzanna Malisz (Kapela Maliszów), Maja Kleszcz i Natalia Grosiak (Mikromusic). Jak od wielu lat, na jarmarku była re:tradycja. Tym razem Warsztaty Kultury wymieszały style i muzyczne porządki preferując kobiecie głosy i kobiece historie. Sobota koncertowa też była trudna do usiedzenia na widowni, na scenie najpierw wystąpiła Kapela Niwińskich a po nich szalało Prawdziwie Polskie Techno - Fanfara Awantura.

...i suka biłgorajska

Tegoroczna edycja festiwalu była poświęcona muzyce, śpiewakom i muzykantom. W programie było dużo warsztatów z tej dziedziny.

- Zdecydowanie największym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty pieśni tradycyjnych oraz warsztaty pieśni weselnych pani Marii Bieniasz. Przyszło więcej osób niż przewidywał limit, pani Maria wszystkich przyjęła. Poza tym uczestnicy chętnie wybierali naukę gry na suce biłgorajskiej u pana Zbigniewa Butryna. To wyjątkowa postać, to on przywrócił do istnienia i żywej praktyki wykonawczej ten instrument.

Dzieci najchętniej wybierały lepienie gwizdawk z gliny u Anny i Rajmunda Kicmanów z Leokadii – mówi Agata Fijuth-Dudek z Warsztatów Kultury, które organizowały jarmark.

- Po dwóch godzinach ja już chciałem iść do domu a oni dalej pracowali – komentował Paweł Romańczuk z Małych Instrumentów, który dla nastolatków prowadził warsztaty „Samoróbka”. Jak nieograniczone są możliwości twórców instrumentów muzycznych można się było wczoraj przekonać na koncercie Małych Instrumentów. Zespół wykorzy-

stywał na przykład basedes zbudowany z deski sedesowej i dębowego progu czy kalimbę powstałą z zębów grabi do sprzątania liści. – Na zamówienie jarmarku powstał kulofon, instrument zostaje w Lublinie – zapowiedział muzyk. Instrument był na wyposażeniu Jarmarkowego Podwórka na błoniach. Jak ocenił twórca kulofonu, ku jego zdumieniu lublinianie używali instrumentu inaczej niż przewidywał.

Bez względu na to kulofon zostaje w Lublinie i robi nadzieję na kolejną, 16.edycję Jarmarku Jagiellońskiego.

PREZYDENT MIASTA CHEŁM

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Chełm przy ul. Lubelskiej 65 oraz na stronie internetowej <http://umchelm.bip.lubelskie.pl/index.php?id=51> został podany do publicznej wiadomości (na okres 21 dni począwszy od 23.08.2021 r.) wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze zamiany obejmujący nieruchomości stanowiącą własność Miasta Chełm, położoną w Chełmie przy ulicy Towarowej. W terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu, osoby zainteresowane, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21.08.1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 roku, poz. 1990 z późn. zm.) mogą składać wnioski w sprawie nabycia nieruchomości.

in225

PREZYDENT MIASTA CHEŁM

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Chełm przy ul. Lubelskiej 65 oraz na stronie internetowej <http://umchelm.bip.lubelskie.pl/index.php?id=51> **został podany do publicznej wiadomości wykaz nr 1 nieruchomości stanowiących własność Miasta Chełm przeznaczonych do oddania w dzierżawę.**

Blizszych informacji udziela Wydział Nieruchomości DAgI Urzędu Miasta Chełm w pok. 37, III p. oraz pod nr **tel. (82) 564-34-18.**

in226

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. w Chełmie,
ul. Wołyńska 57 22-100 Chełm, KRS 62896, www.mpgk.chelm.pl

**przeznacza do sprzedaży następujące
zbędne składniki majątkowe:**

- Spychacz gąsienicowy SHANTUI SD 16
- Rozdrabniarka do odpadów MICROMAT 2200 LINDNER
- Samochód specjalny Renault SCK 4zR do ciśnieniowego mycia kanałów
- Wóz paszowy SAMURAI 5
- Prasa do odpadów ORWAK – 2 sztuki
- Agregat prądotwórczy PAD 16-3/400
- Sito obrotowe SO-1
- Lampy uliczne sodowe

Szczegóły na stronie www.mpgk.chelm.pl zakładka PRZETARGI – Sprzedaż składników majątkowych Spółki

in214

Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

OGŁASZA PRZETARG OFERTOWY NA

**wynajem powierzchni użytkowej zlokalizowanej
w Domu Studenckim „Manhattan”
przy ul. Dobrzańskiego 33 w Lublinie**

Przedmiot postępowania:

Przedmiotem postępowania jest najem 120 m² powierzchni użytkowej zlokalizowanej na parterze w Domu Studenckim „Manhattan” w dzielnicy Felin przy ul. Dobrzańskiego 33 w Lublinie.

Wysokość minimalnego miesięcznego czynszu dzierżawnego **netto wynosi 1200 zł.** (słownie jeden tysiąc dwieście złotych), powiększony o obowiązujący podatek VAT. Czynsz będzie podlegał corocznej waloryzacji wg. wskaźnika inflacji ogłaszanego przez GUS. Do czynszu będzie doliczona opłata z tytułu podatku od nieruchomości oraz za zużycie energii elektryczną wg. wskazań podlicznika. Okres dzierżawy wynosi 3 lata liczone od dnia podpisania umowy. Projekt umowy jest zamieszczony na stronie internetowej uczelni w zakładce „ogłoszenia”.

Oferta powinna zawierać oferowaną kwotę czynszu netto i brutto oraz informacje na temat zakresu działalności jaka ma być prowadzona na wynajmowanej powierzchni wraz z kopią dokumentów rejestrowych firmy (NIP, Regon, wydruk z rejestru przedsiębiorców). Informację na temat powierzchni można uzyskać u pracowników Biura Domów Studenckich Uniwersytetu Przyrodniczego pod nurem tel. 81 461-07-39 lub 81 461-07-33.

Termin i miejsce składania ofert:

Pisemne oferty zawierające cenę oraz dane identyfikacyjne oferenta (adres siedziby, NIP, REGON) należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem **„Wynajem powierzchni użytkowej DS. „Manhattan” do dnia 10 września 2021r. do godz. 10⁰⁰** osobiście w sekretariacie Uczelni pok. 261, w budynku Rektoratu przy ul. Akademicka 13 w Lublinie lub przesyłką pocztową na adres: Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, 20-950 Lublin, ul. Akademicka 13 lub drogą elektroniczną na adres: sekretariat.uczelni@up.lublin.pl. (w miarę możliwości prosimy o składanie ofert drogą elektroniczną). Otwarcie ofert nastąpi dnia **10 września 2021r. o godzinie 10:15.**

Zastrzeżenia:

Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie zastrzega sobie prawo odstąpienia od postępowania w każdym czasie przed zawarciem umowy.

in222

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
www.puk.lublin.pl
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlaną, 1500 m², przy ul. Zorza w Lublinie, cena do uzgodnienia, kom. 731-500-121.

121821101-A

- Sprzedajesz nieruchomości?

Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel.503034634.

107021101-A

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę mężczyzn i kobiety do pakowania. Nie wymagane doświadczenie. Tel. 574-557-992; 574-486-960

091921101-A

USŁUGI

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

117421101-A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

008321101-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

110821101-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

187720101-A

masz firmę?

Zamów ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni + portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

ŚLUBNE

CENTRUM GARNITUROWE tel. 731-12-11-11

MELGIEWSKA 11

TJ2390

NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

reklama@dziennikwschodni.pl 81 46 26 988

81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Sylvia Karłowicz
sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszezewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

b10031

TAXI 1-919-13 RADIO MPT

TAXI (81) 191 91 RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl
Śledź nasz profil wygrywaj nagrody!

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych

Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919

TJ1895

Obiecujący początek, smutny koniec

Zawodnicy Górnika Łęczna nadal bez zwycięstwa w sezonie 2021/2022. W sobotni wieczór lekcję futbolu beniaminkowi dała Wisła Kraków, która w pełni zasłużenie wygrała 3:1



Jedna dobra połowa to za mało

Do przerwy Wisła prowadziła w Puławach z Chojniczanką 1:0. Niestety, po zmianie stron rywale spisali się zdecydowanie lepiej i ostatecznie wygrali 2:1



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI/ARCHIWUM

Punkt bonusowy na wagę złota

PGE EKSTRAKLIGA Fogo Unia Leszno okazała się zbyt mocna na swoim torze, ale Motor Lublin wywiózł ze „Smoczyka” cenny punkt bonusowy. Lublinianie przegrali w niedzielę 42:48. Nie zasmuciło ich to zbyt, bo dzięki triumfowi w dwumeczu z „Bykami”, wskoczyli na drugie miejsce w tabeli na zakończenie rundy zasadniczej

Krzysztof Kurasiewicz

W pierwszej serii startów najczęściej do powiedzenia mieli ci zawodnicy, którzy ruszali przy krawężniku. Zaczął Emil Sajfutdinow, a potem to samo zrobili Wiktor Lampart w biegu juniorskim, Jason Doyle oraz Krzysztof Buczkowski. Po deszczu tor nie nadawał się zbyt do mijanek, dlatego tych nie oglądaliśmy prawie w ogóle. Wyjątkiem było tylko to, co działo się w czwartej gonitwie. Wiktor Lampart walczył razem z Januszem Kołodziejem o drugą pozycję. Ostatecznie triumfował bardziej doświadczony żuźlowiec. Był remis po 12.

„Magię” pierwszego pola udało się przełamać w szóstym biegu. Piotr Pawlicki wystrzelił spod taśmy i nakrył jadącego przy „kredzie” Grigorija Łagutę. Kapitan „Byków” objął prowadzenie, ale często spoglądał przez ramię, bo za nim napędzał się Dominik Kubera. Żuźłow-

cowi Motoru zabrakło kilku metrów, aby złapać rywala na mecie. Następnie w roli głównej był inny przedstawiciel żółto-biało-niebieskich. Mateusz Cierniakjechał w siódmym wyścigu za plecami Janusza Kołodzieja i opędzał się od kaszającego go Emila Sajfutdinowa jak od muchy. Rosjanin był niepokieszony, bo nie udało mu się wyprzedzić młodszego rywala, mimo wielu prób. Tablica wyników potwierdzała, że były to wyrównane zawody – było po 21.

Im dłużej trwały te zmagania, tym więcej działo się na torze. Mecz był rozgrywany w ekspresowym tempie, bo w powietrzu „wisiał” deszcz, dlatego z zawodników nie schodziła adrenalina. W ósmym biegu Jarosław Hampel długo czekał na swoją szansę i kiedy ta już się nadarzyła, to wyprzedził Piotra Pawlickiego i zasmucił lokalnych kibiców. Potem jednak fani „czarnego sportu” z Leszna mieli sporo powodów do radości. Miśtrzowie Polski wypracowali

sobie dwupunktową przewagę – najpierw padł biegowy remis po „trójce” Emila Sajfutdinowa, a potem swoje zrobili Jaimon Lidsey i Jason Doyle. Ich podwójne zwycięstwo dało gospodarzom prowadzenie 31:29.

Przed biegami nominowanymi emocje osiągnęły już zenit. Świetną i zaciętą walkę widzieliśmy w 11. gonitwie. Emil Sajfutdinow był wielkim pechowcem, bo rozpychał się łokciami, a wyładował na ostatniej lokacie. Z kolei jego klubowy kolega Jason Doyle wyrwał wygraną Dominikowi Kubercie. Później ogromną niespodziankę sprawił junior Unii, Damian Ratajczak. Zachował się jak stary wyga i pewnie prowadził do tej pory prowadzenie – 39:33. W 12. wyścigu Motor nieco odrobił straty, bo pierwszy był – bardzo niepewny tego dnia – Mikkel Michelsen. Było 41:37.

Unia zapewniła sobie wygraną już w pierwszym

biegu nominowanym, kiedy to Emil Sajfutdinow ograł na trasie Mikkela Michelsena, a trzeci był Jaimon Lidsey. Stawką ciągle był jednak punkt bonusowy, niezwykle ważny dla Motoru. Lublinianie wywalczyli sobie remis biegowy, dojeżdżając za Jasonem Doylem, co dało im zwycięstwo w dwumeczu – 91:89. Dzięki temu wskoczyli na drugie miejsce w tabeli PGE Ekstraligi. W niedzielnym meczu „Byki” triumfowały 48:42.

Planowo półfinały play-off mają ruszyć 5 września. Dzięki zdobyciu punktu bonusowego, Motor najpierw pojedzie na stadion Moje Bermudy Stali Gorzów, ale rewanż będzie miał u siebie. W drugiej parze spotkają się lider zmagania Betard Sparta Wrocław i Fogo Unia Leszno.

Fogo Unia Leszno – Motor Lublin 48:42 (89:91)

Motor: 1. Mark Karion 0 (-,-,-,-,-,-), 2. Grigorij Łaguta 3+1 (0,1*,2,0), 3. Jarosław Hampel 9 (0,3,3,1,2), 4. Krzysztof Buczkowski 7+2 (3,1,1,1*,1*), 5. Mikkel Michelsen 7 (2,0,0,3,2), 6. Wiktor

Lampart 5 (3,1,1), 7. Mateusz Cierniak 5+1 (2*,2,1), 8. Dominik Kubera 6+1 (1,2,1*,2,0).

Unia: 9. Emil Sajfutdinow 10 (3,1,3,0,3), 10. Janusz Kołodziej 7 (2,3,0,2,-), 11. Jaimon Lidsey 8+2 (2*,0,3,2*,1), 12. Jason Doyle 13+1 (3,2,2*,3,3), 13. Piotr Pawlicki 6 (1,3,2,0), 14. Krzysztof Sadurski 1 (1,0,0), 15. Damian Ratajczak 3 (t,0,3,0).

BIEG PO BIEGU

1. Sajfutdinow, Lidsey, Kubera, Hampel **5:1**
2. Lampart, Cierniak, Sadurski, Ratajczak (t) **1:5 (6:6)**
3. Doyle, Michelsen, Pawlicki, Łaguta **4:2 (10:8)**
4. Buczkowski, Kołodziej, Lampart, Sadurski **2:4 (12:12)**
5. Hampel, Doyle, Buczkowski, Lidsey **2:4 (14:16)**
6. Pawlicki, Kubera, Łaguta, Ratajczak **3:3 (17:19)**
7. Kołodziej, Cierniak, Sajfutdinow, Michelsen **4:2 (21:21)**
8. Hampel, Pawlicki, Buczkowski, Sadurski **2:4 (23:25)**
9. Sajfutdinow, Łaguta, Kubera, Kołodziej **3:3 (26:28)**
10. Lidsey, Doyle, Lampart, Michelsen **5:1 (31:29)**
11. Doyle, Kubera, Buczkowski, Sajfutdinow **3:3 (34:32)**
12. Ratajczak, Lidsey, Cierniak, Łaguta **5:1 (39:33)**

13. Michelsen, Kołodziej, Hampel, Pawlicki **2:4 (41:37)**
14. Sajfutdinow, Michelsen, Lidsey, Kubera **4:2 (45:39)**
15. Doyle, Hampel, Buczkowski, Ratajczak **3:3 (48:42)**

14. runda: Betard Sparta Wrocław – Marwis.pl Falubaz Zielona Góra 53:37 (116:64) * eWinner Apator Toruń – Moje Bermudy Stal Gorzów 50:40 (90:90) * Fogo Unia Leszno – Motor Lublin 48:42 (89:91) * ZOOLeszc DPV Logistic GKM Grudziądz – Eltrox Włókniarz Częstochowa (zakończony po zamknięciu wydania).

1. Sparta	14	30	173
2. Motor	14	24	44
3. Stal	14	23	43
4. Unia	14	22	54
5. Włókniarz	13	17	34
6. Apator	14	9	-64
7. Falubaz	14	6	-120
8. GKM	13	5	-164

PÓŁFINAŁY PLAY-OFF PGE EKSTRAKLIGI:

5 września: Fogo Unia Leszno – Betard Sparta Wrocław
5 września: Moje Bermudy Stal Gorzów – Motor Lublin
12 września: Betard Sparta Wrocław – Fogo Unia Leszno
12 września: Motor Lublin – Moje Bermudy Stal Gorzów

Dobry tylko początek

PKO BP EKSTRAKLASA Piłkarze Górnika nadal bez zwycięstwa w sezonie 2021/2022. W sobotni wieczór lekcję futbolu beniaminkowi udzieliła Wisła Kraków, która wygrała 3:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Początek meczu w Łęcznej zapowiadał spore emocje. Wystarczyło 70 sekund, a już zielono-czarni oddali dwa strzały. Przechwyt zaliczył Bartłomiej Kalinkowski i szybko odegrał na prawo do Michała Maka. Szkoda tylko, że skrzydłowy nawet nie spojrział na bramkarza, tylko uderzył prosto w niego.

W kolejnych fragmentach nadal było ciekawie. Większość ataków przeprowadzała jednak „Biała Gwiazda”. Maciej Gostomski odbił piłkę po rzucie wolnym przed siebie, a pierwszy dopadł do niej Mateusz Młyński. I kto wie, jak skończyłaby się ta akcja, gdyby nie ofiar na interwencja Damiana Gąski. Nowy gracz Górnika rzucił się wślizgiem, żeby odbić strzał rywala i to mu się udało.

Później na prawym skrzydle „szalał” Konrad Gruszkowski. W 10 minutcie to „Gruszką” zagrywał do nadbiegającego Felicio Browna Forbesa, ale gracz z Kostaryki huknął w słupek. Gospodarze zdołali jeszcze odpowiedzieć akcją Siergieja Krykuna, który „urwał” się prawym skrzydłem. Szkoda tylko, że źle dogrywał w pole karne. Szcześliwie po złym wybiciu obrońcy piłka trafiła jednak w głowę Kalinkowskiego. Pomocnik ekipy z Łęcznej nie zdążył jednak skierować jej do siatki.

Później mieliśmy całkowitą dominację krakowian. Wisła świetnie wymieniała podania i stwarzała zagro-



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Yaw Yeboah tuż po przerwie z dziecinną łatwością poradził sobie z Bartoszem Rymaniakiem i zdobył ważnego gola na 0:2

zenie. W 18 minucie Brown Forbes przejął piłkę przed szesnastką i od razu uderzył na bramkę, ale tuż obok słupka. 120 sekund później goście już nie zmarnowali kolejnej szansy. Kapitalnie w polu karnym Górnika zachował się Michał Skvarka. Najpierw przyjęciem minął Bartosza Rymaniaka, a po chwili „przełożył” jeszcze Kryspina Szcześniaka i uderzył po ziemi do siatki.

Jeszcze w pierwszej połowie przyjezdni mieli dużą przewagę, o czym najlepiej świadczą liczby: 12-3 w strzałach i 63-37 w posiadaniu piłki. Nie miało to jednak przełożenia na wynik, bo do przerwy było „tylko” 0:1.

Jeżeli zielono-czarni mieli nadzieję, że powalczą jeszcze o korzystny rezultat, to ich szanse błyskawicznie zmalowały. I to porządnie.

W 48 minucie Yeboah dostał piłkę na 15 metrze. I „zakręcił” Rymaniakiem raz, drugi, a na koniec przełożył sobie piłkę z lewej na prawą nogę i świetnie uderzył po długim rogu do siatki.

Zanim minęła godzina gry znowu na skrzydle dobrze zachował się Krykun, który dośrodkował w pole karne, a tam Mak trącił piłkę i chyba przeszkodził Gąsce w oddaniu celnego strzału. Jak powinno się kończyć akcje zielono-czarnym pokazała Wisła. Górnik starał się rozegrać akcję od tyłu, ale Tomasz Midziński oddał piłkę rywalom. Po chwili doświadczony defensor dostał jeszcze „siatkę” od Skvarki, który zagrał między nogami rywala do Browna-Forbesa, a ten w sytuacji sam na sam pokonał Gostomskiego.

W 72 minucie chwilę radości mieli kibice w Łęcznej. Rezerwowo Przemysław Banaszak poszedł na przebój w pole karne i zdecydował się na strzał po ziemi, a Michał Frydrych wślizgiem wpakował piłkę do swojej bramki. Podopieczni Kamila Kieresia ruszyli jeszcze do przodu i starali się o kontaktowe trafienie. Niestety, nie udało się już poprawić wyniku.

Górnik Łęczna – Wisła Kraków 1:3 (0:1)

Bramki: Frydrych (74-samobójcza) – Skvarka (20), Yeboah (48), Brown Forbes (62).

Górnik: Gostomski – Krykun, Rymaniak, Szcześniak, Midziński, Dziwniel, Mak (88 Goliński), Drewniak, Kalinkowski (88 Tymosiak), Gąska (58 Banaszak), Śpiączka.

Wisła: Kieszek – Gruszkowski, Szota, Frydrych, Hanousek, Yeboah (78 Błasz-

czykowski), Plewka (78 Kuveljić), El Mahdoui, Skvarka (88 Savić), Młyński (66 Starzyński), Brown Forbes (88 Hugi).

Żółte kartki: Rymaniak – Młyński, Gruszkowski.

Sędziował: Łukasz Kuźma (Białystok).

PKO BP EKSTRAKLASA

Cracovia – Jagiellonia Białystok 2:1 (Van Amersfoort 45-z karnego, Hanca 62 – Imaz 69) ● **Lech Poznań – Lechia Gdańsk 2:0** (Ishak 17, Kwekweskirri 63) ● **Legia Warszawa – Bruk-Bet Termalica Nieciecza** przełożony ● **Piast Gliwice – Śląsk Wrocław 1:1** (Vida 66 – Piasecki 90) ● **Pogoń Szczecin – Stal Mielec 4:1** (Drygas 50, 72-obie z karnych, Getinger 56-samobójcza, Triantafyllopoulos 88 – Tomasiewicz 34) ● **Radomiak Radom – Warta Poznań 1:0** (Rondon 90) ● **Raków Częstochowa – Górnik Zabrze** przełożony ● **Wisła Płock – Zagłębie Lubin 4:0** (Sekulski 5, 59, Wolski 21, Soler 63-samobójcza) ● **Górnik Łęczna – Wisła Kraków 1:3** (Frydrych 74-samobójcza – Skvarka 20, Yeboah 48, Brown Forbes 62).

1. Lech	5	13	10-2
2. Pogoń	5	10	8-4
3. Lechia	5	8	6-4
4. Wisła K.	5	7	10-7
5. Radomiak	4	7	4-2
6. Piast	5	7	9-8
7. Jagiellonia	5	7	7-6
8. Śląsk	5	7	6-5
9. Wisła P.	5	6	8-6
10. Legia	3	6	4-3
11. Raków	3	6	5-6
12. Górnik Z.	4	6	5-6
13. Zagłębie	4	6	5-8
14. Warta	5	5	7-6
15. Cracovia	5	4	4-9
16. Stal	5	4	4-9
17. Nieciecza	4	2	4-7
18. Górnik Ł.	5	2	3-11

27-29 sierpnia: Nieciecza – Cracovia ● Górnik Zabrze – Piast ● Lech – Pogoń ● Lechia – Radomiak ● Stal – Górnik Łęczna (piątek, godz. 18) ● Warta – Jagiellonia ● Wisła Kraków – Legia ● Wisła Płock – Raków ● Zagłębie – Śląsk.

Pierwszy trening za Pszczółkami

ENERGA BASKET LIGA KOBIET Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin rozpoczęły w czwartek przygotowania do nadchodzącego sezonu. W zajęciach brały udział niemal wszystkie polskie zawodniczki

Krzysztof Kurasiewicz

Kto był na pierwszym treningu? Zuzanna Sklepowicz, Klaudia Niedźwiedzka, Emilia Kośla, Olga Trzeciak i Wiktoria Duchnowska – czyli piątka, którą oglądaliśmy również w ubiegłym sezonie. A do tego jeszcze nowa w zespole Natalia Kurach oraz te koszykarki, które wystąpią w I lidze: Zofia Kosicka, Martyna Pajak (z Wisły CanPack Kraków) oraz Anna Przyszlak (z AZS Uniwersytetu Gdańskiego). W tym zestawieniu zabrakło jedynie Aleksandry Kuczyńskiej, która dołączy do drużyny 1 września.

– Trzeba się pokazać z jak najlepszej strony już od samego początku. W końcu jestem tutaj nowa. Myślę, że mogę dać zespołowi dobrą energię, siłę fizyczną i to, że dobrze przystosowuję się do nowego otoczenia, nowych ludzi – wymienia Natalia Kurach.

– Naprawdę fajnie jest wrócić po pięciu miesiącach przerwy, do tego samego miejsca, do tych samych ludzi. Za wszystkimi tutaj tęskniłam. Myślę, że to będzie bardzo ciekawy sezon. Na pewno będziemy walczyć o wygraną w każdym meczu. Sport jest nieobliczalny, szczególnie ten kobiet. Chcemy być w play-offach, a co nam los da, to zobaczymy – mówi Klaudia Niedźwiedzka.

Jak będą wyglądały przygotowania dziewczyn do nowego sezonu? – Będziemy się spotykali rano na siłowni albo w terenie, a wieczorami na sali przez pierwsze dwa tygodnie. Później praktycznie będziemy ćwiczyli już wyłącznie na sali – tłumaczy Krzysztof Szewczyk, trener zielono-białych.

Długo nie trzeba będzie czekać na pierwsze sparingi. 3 września lublinianki zagrają u siebie z pierwszoligowym MPKK Sokołów S.A. Sokołów Podlaski. Tydzień



FOT. MACIEJ KACZNOWSKI

później, również w Lublinie, podejmą IKS Słężę Wrocław, Polskie Przetwory Basket-25 Bydgoszcz i SKK Polonię Warszawa. Natomiast w następnym tygodniu czeka je wyjazd do Torunia na mecze kontrolne z miejscowymi Katarzynkami oraz bydgoszczankami.

Zanim jednak akademicki sprawdzian na tle innych rywali, do składu dołączą kolejne zawodniczki. 25 sierpnia w Lublinie będzie już Serbka Aleksandra Stana-

cev, a dzień później Włoszka Martina Fassina i Słowaczka Ivana Jakubcova. 13 września na miejscu zamelduje się z kolei Amerykanka Kamiah Smalls.

Sprawa jest nieco bardziej skomplikowana w przypadku jej rodaczki Natashy Mack. – Jeżeli nie załapie się do WNBA, to będzie 10 września. A jeżeli się załapie, to nie wiemy, kiedy przyjedzie – przyznaje Krzysztof Szewczyk. Jak zastrzega, może być tak, że wysokiej ze Stanów

Zjednoczonych zabraknie w meczach kwalifikacyjnych do EuroCup.

Te będą rozgrywane w dwóch terminach: 23 września w Lublinie oraz 30 września w Moskwie. – Chcemy to wygrać, żeby znaleźć się w rundzie zasadniczej i tam walczyć. Miejmy nadzieję, że uda nam się pokonać Spartak i że będziemy grały w EuroCupie. Kiedy grałam we Wrocławiu, to brałyśmy udział w tych rozgrywkach. Bardzo ciekawe doświadczenie, dość meczące, bo były długie wyjazdy. Gra na europejskim poziomie jest wymagająca, więc to jest kolejne wyzwanie dla każdej z nas – ocenia Zuzanna Sklepowicz.

Sezon w Energa Basket Lidze Kobiet ruszy 2 października, ale w pierwszej kolejce Pszczółka pauzuje. Dlatego akademicki wybiegna na parkiet lubelskiej hali MOSiR 9 października, kiedy do Lublina przyjedzie IKS Słęża Wrocław.

ZDANIEM TRENERÓW

Tomasz Kafarski
(Chojniczanka
Chojnice)

– Za nami bardzo trudne spotkanie, które zakończyło się sukcesem. Brawa dla drużyny za to, że graliśmy do końca. Wisła w drugiej połowie grała mądrze, próbowała zdobyć drugą bramkę i wcale nie mieli do tego daleko. My przez naszą mozolność wróciliśmy do meczu, a w końcu zdobyliśmy drugą bramkę i odnieśliśmy zwycięstwo. Mam nadzieję, że ten drugi gol doprowadzi teraz do tego, że będziemy w takich meczach starali się grać do końca i odwracać losy spotkań. Za nami trudny tydzień, ale teraz będzie więcej czasu, żeby przygotować się do kolejnego przeciwnika.

Mariusz Pawlak (Wisła
Puławy)

– Gratulacje dla rywali. Ciężko pogodzić się z porażką, zwłaszcza na swoim obiekcie. Przeciwnik okazał się jednak lepszy. Goście wygrali jedną bramkę. Słowa uznania jednak także dla naszego zespołu za realizację zadań, które sobie w krótkim czasie ustaliliśmy. Środowa kolejka nie dała nam jednak tego czasu za dużo, żeby zrobić więcej pod przeciwnika. Chojniczanka to klasowy zespół, wiemy, że ma bilet w jedną stronę. Chciałbym, żeby mój zespół w przyszłości też mógł grać o wyższe cele. Ten mecz pokazał jednak, że pewnych rzeczy jeszcze nam brakuje. Czy zdążymy je spiąć, to czas pokaże. Chcę jednak podziękować zawodnikom, bo zagraliśmy dobry mecz, jeżeli chodzi o defensywę. Może było za mało momentów z wysokim pressingiem, ale nie mamy się czego wstydzić. Porażka boli, ale wyciągniemy z tego, jak najwięcej. (LUKISZ)

Jedna dobra połowa to za mało

EWINNER II LIGA Do przerwy Wisła prowadziła z Chojniczanką 1:0. I chyba każdy, kto oglądał spotkanie w Puławach przyzna, że to był sprawiedliwy wynik. Niestety, po zmianie stron rywale spisali się zdecydowanie lepiej. I ostatecznie wygrali 2:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwsza część zawodów, to optyczna przewaga piłkarzy Mariusza Pawlaka. Na boisku było sporo walki i niewiele okazji z obu stron. Goście z Chojnic oddali za ledwie dwa strzały, a do tego żadnego celnego. Duma Powiśla była ciut lepsza.

Naprawdę groźnie zrobiło się w 32 minucie, kiedy Kacper Kondracki posłał dośrodkowanie w pole karne. Strzał głową Carlosa Daniela okazał się jednak minimalnie niecelny. Na szczęście gospodarze nie podłamali się zmarnowaną szansą i niedługo później dopięli swego. W 38 minucie Emil Drozdowicz wrzucił z lewego skrzydła, a w szesnastce Chojniczanki idealnie na piłkę nabiegał Krystian Puton i to on głową wpakował piłkę do siatki.

Do przerwy humory kibicom w Puławach musiały dopisywać. Od razu po zmianie stron można było je dodatkowo poprawić. Przyjezdni zaliczyli fatalną stratę, a Carlos Daniel wyprowadził kontrę trzech na dwóch rywali. Portugalczyk chyba jednak źle rozprowadził akcję, bo zdecydował się zagrać na lewe skrzydło do Kondrackiego, który za chwilę oddał mu futbolówkę, ale wszystko skończyło się niecelnym uderzeniem.



Wisła prowadziła z Chojniczanką, ale nie dopisała do swojego konta ani jednego punktu

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

W 52 minucie o mały włos bardzo ładnej bramki nie zdobył Lukas Kuban. Problem w tym, że Czech strzelał na swoją bramkę. Głową wybijał piłkę po centrze z prawego skrzydła, a Piotr Owczarzak świetnie odbił uderzenie ręką. Gdyby nie golkeeper Wisły, to szybko zrobiłoby się po jeden.

Po chwili gospodarze znowu wrócili z dalekiej podróży. Tym razem po cen-

trze z prawej strony dobrze głową uderzał Maciej Kona. Tym razem piłka wyśladowała jednak na poprzeczce. W kolejnych minutach Duma Powiśla przeżywała trudne chwile, bo „kotłowało” się w szesnastce gospodarzy, ale podopieczni trenera Pawlaka wyszli z opresji bez szwanku.

Niestety, tego samego nie można powiedzieć o kolejnych fragmentach meczu.

W 77 minucie źle zachował się Owczarzak, który odbił tylko piłkę pod nogi Mateusza Bartosiaka, a ten z najbliższej odległości strzelił do „pustaka”. Niedługo później było już 1:2. Łukasz Wiech w polu karnym starał się blokować Tomasza Mikołajczaka. Rywal padł jednak na murawę, a sędzia uznał, że był faulowany. Sytuacja miała miejsce w polu karnym, więc arbi-

ter podyktował jedenastkę. Z „wapna” nie pomylił się Kona. Efekt? W osiem minut Chojniczanka zamieniła jednego gola straty na prowadzenie.

W samej końcówce gospodarze też domagali się karnego, po tym, jak Adrian Paluchowski był wyraźnie odpychany przez Damiana Byrtka. Tym razem gwizdek sędziego jednak milczał. A na koniec nieźle z dystansu uderzył rezerwowy Daniel Diaz-Ruiz. Niestety, wyrównania z tego nie było. I ostatecznie puławianie musieli się pogodzić z porażką 1:2. Za tydzień trzeba będzie poszukać punktów w Kaliszu. Spotkanie z tamtejszym KKS zaplanowano na następną sobotę (godz. 18).

Wisła Puławy – Chojniczanka Chojnice 1:2 (1:0)

Bramki: Puton (38) – M. Bartosiak (77), Kona (85-z karnego).

Wisła: Owczarzak – Kuban, Wiech, Pielach, Cheba, Drozdowicz (65 Kacprzycki), Puton, Kondracki (64 Lisowski), Carlos Daniel (90 Ruiz-Diaz), Ednilson (90 B. Bartosiak), Paluchowski.

Chojniczanka: Broda – Olszewski (73 Emche), Grolik (77 Byrtek), M. Bartosiak, Grobelny, Mikołajczyk, Mazek (73 Klichowicz), Kona, Wolsztyński (46 Rakowski), Płaskowski, Skrzypczak (73 Mikołajczak).

Żółte kartki: Kondracki, Pielach – Olszewski, Skrzypczak, Grobelny, Bartosiak, Mikołajczyk.

Sędziował: Marcin Szrek (Kielce).

Chelmsianka miała za mało jakości

PIŁKARSKA III LIGA Nieudany występ Grzegorza Bonina i jego kolegów. Białozieloni musieli uznać wyższość rewelacyjnego beniaminka z Rzeszowa. Korona w sobotę wygrała trzecie spotkanie w tym sezonie, tym razem 2:0. W sumie po czterech kolejkach ma na koncie 10 „oczek”. A podopieczni Tomasza Złomańczuka zaliczyli pierwszą porażkę

Gospodarze byli częściej przy piłce, ale niewiele z tego wynikało. I to przez całe spotkanie. Było mnóstwo wrzutek w pole karne rywali jednak nie miał ich kto wykończyć. A goście szybko zaliczyli strzał w poprzeczkę. W końcówce byli skuteczniejsi. Świetną kontrę na gola zamienił Mateusz Jedryas.

Od razu po wznowieniu gry trener Złomańczuk posłał na boisko Adriana Dziubińskiego i ten w 50 minucie powinien mieć na koncie bramkę, albo asystę. Niestety, skończyło się tylko na strachu ekipy z Rzeszowa. Później długimi fragmentami Chelmsianka była głową w mur. W 70 minucie Maciej Maślany podwyższył na 2:0 dla przyjezdnych. Białozieloni starali się zmienić wynik, ale wyraźnie nie mieli w sobotę swojego dnia.

– Przyjechaliśmy do Chelma z dużym respektem. Wiemy, jakie mają aspiracje, czy możliwości kadrowe. Nie wiedziałem, jak zawodnicy zregenerują się po poprzednim meczu. Dokonałem kilku zmian, żeby wprowadzić piłkarzy, którzy będą mieli więcej siły. Dla nas najważniejsze jest zwycięstwo. Kluczem było zneutralizowanie Grzegorza Bonina. Wiedzieliśmy, że to motor napędowy przeciwnika. Podobnie, jak Ezana Kashay. Chcieliśmy ich zneutralizować i to się często udawało – ocenia Grzegorz Opaliński, trener ekipy z Rzeszowa.

Spore pretensje do swoich zawodników miał za to trener Złomańczuk. I to drugi raz z rzędu. – Rywale strzelili dwie bramki i byli lepsi. Ja mam pretensje do zespołu za postawę w defensywie. Podobnie, jak z Unią Tarnów tracimy gole po błędach indywidualnych. Trzy dni



Piłkarze Chelmsianki nie zaliczą sobotniego meczu z Koroną do udanych

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM/FACEBOOK

temu nie potrafiliśmy wygrać mając dwa razy prowadzenie, a tym razem dostaliśmy bramkę do szatni. Mało wynikało z naszej gry i mało stwarzaliśmy sytuacji. Było za mało jakości. Było widać brak Krystiana Wójcika i Dawida Skoczylasa. Pozostali powinni wziąć ciężar gry na siebie, ale tego nie zrobili – mówi szkoleniowiec klubu z Chelma. (LUKISZ)

Chelmsianka Chelme – Korona Rzeszów 0:2 (0:1)

Bramki: Jedryas (45), Maślany (70).

Chelmsianka: Ciolek – Wołos, Mazurek, Zbićak (46 Budzyński), Wiatrak, Kanarek (71 Bednara), Piekarski, Brzozowski (79 Gustaw), Grądz (46 Dziubiński), Bonin, Kashay (79 Skoczylas).

Korona: Pawlus – Kardyś, Rygiel, Kocój, Padiasek – Niekarz (79 Cholewa), Maślany, Skiba, Bober, Karwacki (75 Dudzik) – Jedryas (62 Piątek).

Żółte kartki: Budzyński, Skoczylas – Rygiel, Padiasek, Skiba, Maślany.

Sędziował: Norbert Chrząstek (Radom).

EWINNER II LIGA

Sokół Ostróda – Olimpia Elbląg 0:1 (Stanisławski 41) ● **Radunia Stężyca – KKS 1925 Kalisz 1:0** (Łuczak 58) ● **Wisła Puławy – Chojniczanka Chojnice 1:2** (Puton 38 – M. Bartosiak 77, Kona 85-z karnego) ● **Znicz Pruszków – Pogoń Grodzisk Mazowiecki 1:1** (Kręcichwost 51 – Kalinowski 65) ● **Ruch Chorzów – Garbarnia Kraków 0:0** ● **Śląsk II Wrocław – Lech II Poznań 2:0** (Konstanty 50, Marchewka 84) ● **Hutnik Kraków – GKS Bełchatów 0:1** (Klabnik 45) ● **Pogoń Siedlce – Motor Lublin 4:2** (Demianiuk 13, 56, Wichtowski 53, Rymek 59 – Fidziukiewicz 3, Firlej 85) ● **Stal Rzeszów – Wigry Suwałki** zakończył się po zamknięciu tego wydania

1. Chojniczanka	5	12	15-4
2. Stal	4	12	12-2
3. Ruch	5	11	8-2
4. Olimpia	5	10	6-4
5. Śląsk II	5	9	9-4
6. Radunia	5	9	5-7
7. Motor	5	7	12-9
8. Pogoń S.	5	7	9-9
9. KKS	5	7	5-5
10. Wisła	5	7	8-9
11. Lech II	5	6	5-5
12. Wigry	4	6	2-5
13. Garbarnia	5	5	5-9
14. Pogoń G.M.	5	4	5-8
15. Znicz	5	4	6-10
16. Bełchatów	5	3	6-9
17. Hutnik	5	1	2-9
18. Sokół	5	0	0-10

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe. 27-30 sierpnia: Olimpia – Motor (poniedziałek, godz. 18.15) ● GKS Bełchatów – Pogoń Siedlce ● Lech II – Hutnik ● Garbarnia – Śląsk II ● Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Ruch ● Chojniczanka – Znicz ● KKS – Wisła (sobota, godz. 18) ● Wigry – Radunia ● Sokół – Stal.

NAJLEPSI STRZELCY

6 bramek – Michał Fidziukiewicz (Motor Lublin) ● **3 bramki** – Maciej Górski (Pogoń Siedlce), Cezary Demianiuk (Pogoń Siedlce), Wojciech Kalinowski (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Maciej Kona (Chojniczanka Chojnice), Patryk Małecki (Stal Rzeszów), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy).

Nokaut po przerwie

EWINNER II LIGA Po świetnej, drugiej połowie z Hutnikiem wydawało się, że Motor będzie się już tylko rozpędzał. Niestety, piłkarze Marka Saganowskiego sprawili swoim kibicom bardzo przykrą niespodziankę. W niedzielę dobrze zaczęli spotkanie w Siedlcach jednak im dalej w mecz, tym radzili sobie gorzej. I ostatecznie zasłużenie przegrali z Pogonią 2:4

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Lepiej zawody rozpoczęli przyjeźdźni. Już w trzeciej minucie po strzale Damiana Sędziowskiego bramkarz rywali odbił piłkę, a pierwszy dopadł do niej Michał Fidziukiewicz i zdobył już siódmego gola w tym sezonie. Motor długo się jednak nie cieszył. Gospodarze szybko rozegrali rzut wolny, w pole karne wpadł Cezary Demianiuk i to on strzelił na 1:1.

W kolejnych fragmentach inicjatywę coraz wyraźniej przejmowała Pogoń. W 27 minucie bardzo dużo szczęścia miał Wojciech Błyszko. Demianiuk uciekał już obrońcy gości i gdyby były gracz Stali Mielec nie złapał rywala za rękę, to pewnie miejscowi mieliby „setkę”. Sędzia nie dopatrzyl się jednak przewinienia i żółto-biało-niebiescy mogli głęboko odetchnąć. Po chwili Demianiuk „zakreślił” Błyszka, ale uderzył w boczną siatkę.

Pod drugim polem karnym też było groźnie. Adam Ryczkowski strzelił z powietrza obok słupka, a Piotr Ceglarz w ostatniej chwili został powstrzymany. W końcówce drużyna z Siedlec powinna objąć prowadzenie. Najpierw Bartosz Rymek huknął nad poprzeczką. W kolejnej akcji fatalnie skiksował Demianiuk, który był sam na sam z Kiełpinem. Pogoń wywalczyła rzut rożny, po którym



Piłkarze Motoru po dobrej drugiej połowie meczu z Hutnikiem w Siedlcach zagrali zdecydowanie gorzej

FOT. MOTOR LUBLIN

Wichrowski główkował w poprzeczkę.

Druga część zaczęła się tak, jak pierwsza. Strzelał Sędzikowski, Bartosz Klebaniuk odbił piłkę, a blisko był Fidziukiewicz. Tym razem golkipier gospodarzy mógł jednak liczyć na asekurację ze strony obrońców. Później dominowali już miejscowi. W 53 minucie Motor kiepsko ustawił mur, bo Maciej Wichtowski znalazł w nim lukę, uderzył z rzutu wolnego, a piłka po rykoszecie wyładowała w siatce. 180

sekund później było już 3:1. Pogoń wyprowadziła szybką kontrę, którą wykończył Demianiuk. Minęły kolejne trzy minuty, a Motor przegrywał już trzema bramkami. Tym razem kontrę w pojedynkę wykończył Rymek. Końcówka to sporo okazji gości, a zwłaszcza Macieja Firleja. I właśnie były na pastnisk Znicza Pruszków po centrze Filipa Wójcika ustalił rezultat na 2:4.

Pogoń Siedlce – Motor Lublin 4:2 (1:0)

Bramki: Demianiuk (13, 56), Wichtowski (53), Rymek (59) – Fidziukiewicz (3) Firlej (85).

Pogoń: Klebaniuk – Tadrowski, Wichtowski, Majewski, Miś (60 Preuss), Przybecki, Rymek (81 Leszczuk), Piotrowski, Demianiuk (70 Kozłowski II), Wróblewski (81 Bujalski), Górski (81 Visnakovs).

Motor: Kiełpin – Kusiński, Błyszko, Wawszczyk, Rozmus, Vitho (60 Firlej), Śwędrowski, Sędzikowski (79 Polak), Ceglarz (79 Ropski), Ryczkowski (60 Wójcik), Fidziukiewicz.

Żółte kartki: Górski, Nadrowski (Pogoń).

Sędziował: Damian Kruplewski (Olsztyn).

Znowu grali do końca

PIŁKARSKA III LIGA To dopiero czwarta kolejka, a już piłkarzy Podlasia można określać mianem specjalistów od goli w doliczonym czasie gry. W taki sposób biało-zieloni uratowali punkt na inaugurację w Tarnowie. A w sobotę w ostatniej chwili urwali „oczko” faworyzowanej Stali Stalowa Wola. Tym razem bohaterem ostatniej akcji został Krzysztof Salak, który wyrównał na 1:1

Już w trzeciej minucie „Stalówka” objęła prowadzenie. Po rzucie rożnym w odpowiednim miejscu, o odpowiednim czasie znalazł się Kacper Pietrzyk i pokonał bramkarza Podlasia. Minęło 180 sekund, a już powinno być 0:2. Tym razem Szymon Jopek przymierzył jednak w poprzeczkę.

W pierwszym kwadransie bramkarz gospodarzy Michał Nowak miał sporo roboty, bo próbowali go jeszcze zaskoczyć: Aleksander Drobot oraz Piotr Grober. W obu sytuacjach górą był jednak golkipier zespołu z Białej Podlaskiej. Do przerwy nic się już jednak nie zmieniło i Stal prowadziła 1:0.

W drugiej odsłonie drużyna Rafała Borysiuka nie miała już nic do stracenia i musiała odważnie zaatakować. Było kilka szans, chociażby Macieja Wojczuka z rzutu wolnego. Minuty jednak uciekały i wydawało się, że trzy punkty jednak pojadą do Stalowej Woli. Gospodarze raz jeszcze

udowodnili jednak, że nie rezygnują do samego końca. W drugiej minucie doliczonego czasu gry po centrze z rzutu rożnego Kamila Kocoła piłkę zgrał jeszcze Arkadiusz Kot, a do siatki wpakował ją Krzysztof Salak. W efekcie, obrońca zapewnił swojej drużynie trzeci punkt w tym sezonie.

W następnej kolejce białczanie pojadą do Sandomierza na spotkanie z tamtejszą Wisłą (niedziela, godz. 17).

(LUKISZ)

Podlasie Biała Podlaska – Stal Stalowa Wola 1:1 (0:1)

Bramki: Salak (90+2) – Pietrzyk (3).

Podlasie: Nowak – Salak, Kot, Jarzynka, Pigiel, Idzikowski (46 Mierzwiński, 87 Bahonko), Kosieradzki (80 Kobyliński), Nieścieruk (46 Spring), Wojczuk, Kocół, Zabielski (46 Tuttas).

Stal: Smyłek – Zięba, Pietrzyk (46 Żelisko), Korolski, Olszewski, Duda, Drobot, Lebioda (71 Cukrowski), Jopek, Radulj (62 Jakimiuk), Grober (87 Stepiński).

Żółte kartki: Zabielski, Kosieradzki – Zięba.

Sędziował: Dawid Deptuła (Białystok).

Zabrakło siły ognia

PIŁKARSKA III LIGA W 14-osobowym składzie, a do tego bez Wojciecha Białka, Rafała Kursy, Dominika Malugi, czy Mateusza Kompanickiego do Nowego Targu pojechała Avia. I ostatecznie świdniczanie przegrali z tamtejszym Podhalem 0:1

W pierwszej odsłonie nie było kilka prób

z obu stron. Jeżeli chodzi o żółto-niebieskich, to w dobrej sytuacji źle w piłkę trafił Kamil Oziemczuk. Z rzutu wolnego uderzał też Roman Mykityn. Efektu bramkowego jednak nie było. Najlepszą szansę przed przerwą miał Patryk Serafin z ekipy gospodarzy, ale jego strzał świetnie odbił Andrzej Sobieszczyk. Dzięki temu po 45 minutach było 0:0.

Po zmianie stron znowu szczęścia spróbował Oziemczuk. Tym razem „Oziem” chciał zaskoczyć bramkarza uderzeniem niemal z połowy boiska. Zabrakło niewiele, ale gola nadal nie było. Po godzinie gry gospodarze dopięli swego. Po rzu-

cie rożnym na dalszym słupku świetnie znalazł się Olaf Nowak i głową otworzył wynik.

Avia miała spore problemy z zebraniem składu na mecz. Dlatego trener Łukasz Mierzejewski miał do dyspozycji tylko 14 zawodników, w tym dwóch graczy z pola: Sebastiana Sprawkę i Łukasza Najdę. Obu posłał zresztą na boisko jeszcze przed stratą bramki. Wyraźnie brakowało z przodu Białka, Kompanickiego, a także Malugi. To trio w poprzednich rozgrywkach zdobyli w sumie tylko w meczach ligowych aż 42 gole. Bez nich stwarzanie dogodnych sytuacji przychodziło świdniczanom z dużym trudem. Dlatego wielkim zaskoczeniem na pewno nie był fakt, że w kolejnych fragmen-

tach spotkania bliżej kolejnych trafień było Podhale. A w szczególności Grzegorz Płatek, który raz przestrzelił o centymetry, a później w ostatniej chwili piłkę spod nóg „wyłuskał” mu Sobieszczyk.

– Na pewno wygrała drużyna, która była bardziej konkretna. Może piłkarsko nie odstawaliśmy, posiadania piłki też nie mieliśmy mniejszego. Stworzyliśmy sobie jednak zbyt mało czyistych sytuacji. Podhale miało ich dużo więcej. Dobra postawa naszego bramkarza spowodowała, że nie przegraliśmy wyżej. Mamy swoje problemy zdrowotne. Na ławce mieliśmy tylko dwóch zawodników z pola, a to utrudniło nam życie. Ci co zagrali zasługują na brawa za walkę, bo oddali serducho. Miejsmy nadzieję,

że część graczy wróci i przed spotkaniem z Chelmiąnką będziemy mocniejsi kadrowo – mówi Łukasz Mierzejewski, trener Avii.

Derby z Chelmiąnką zaplanowano na następną sobotę, 28 sierpnia, o godz. 17.

(LUKISZ)

Podhale Nowy Targ – Avia Świdnik 1:0 (0:0)

Bramka: Nowak (60).

Podhale: Rędzio – Janso (73 Kowalski), Kapuściński, Bielak, Furtak (46 Tonia), Żołądz, Lech (46 Szynka), Mianowany, Serafin, Płatek (77 Surmiak), Nowak (69 Kaim).

Avia: Sobieszczyk – Góralski, Drozd (59 Sprawka), Mykityn, Dobrzyński, Popiołek, Wójcik, Zajac (56 Najda), Uliczyn, Poleszak, Oziemczuk.

Żółte kartki: Rędzio, Mianowany – Wójcik, Najda.

Sędziował: Robert Kowalczyk (Częstochowa).

Przełamanie Tomasovii

PIŁKARSKA III LIGA Są pierwsze punkty beniaminka z Tomaszowa Lubelskiego. Drużyna Pawła Babiara rozbiła na wyjeździe Sokola Sieniawa aż 4:0. Dzięki temu przerwała pięciopasę trzech porażek z rzędu

Już do przerwy niebiesko-biali mieli w zapasie dwa gole. Wynik otworzył Arkadiusz Smoła, a w 39 minucie gospodarze sami wpakowali piłkę do swojej bramki. Po zmianie stron najpierw Damian Szuta upewnił się, że jego drużyna zgarnie pełną pulę bramką numer trzy, a wynik ustalił jego brat Jakub, dla którego było to pierwsze trafienie na trzecioligowych boiskach. Drugi z naszych zespołów, który grał w niedzielę – Orleża Spomlek zanotowały bezbramkowy remis z KSZO.

(LUKISZ)

WYNIKI 4. KOLEJKI

Wisłoka Dębica – Wisła Sandomierz 6:2 ● Podlasie Biała Podlaska – Stal Stalowa Wola 1:1 ● Podhale Nowy Targ – Avia Świdnik 1:0 ● Chelmiąanka Chelm – Korona Rzeszów 0:2 ● ŁKS Łągow – Unia Tarnów 3:5 ● Cracovia II – Wólczanka Wólka Pełkińska 1:1 ● Orleża Radzyń Podlaski – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 0:0 ● Siarka Tarnobrzeg – Czarni Polanec 3:1 ● Sokół Sieniawa – Tomasovia Tomaszów Lubelski 0:4.

1. Siarka	4	12	14-4
2. Korona	4	10	11-2
3. ŁKS	4	9	11-6
4. Orleża	4	8	6-1
5. Cracovia II	4	8	8-4
6. Podhale	4	8	7-5
7. Wisłoka	4	7	13-9
8. Stal	4	7	6-7
9. Unia	4	6	10-8
10. Chelmiąanka	4	5	6-6
11. Avia	4	4	3-3
12. Tomasovia	4	3	8-9
13. Podlasie	4	3	3-5
14. KSZO	4	2	2-4
15. Czarni	4	2	3-7
16. Wólczanka	4	1	3-10
17. Sokół	4	1	3-15
18. Wisła	4	0	3-15

28-29 sierpnia: Tomasovia – Wisłoka ● Czarni – Sokół ● KSZO – Siarka ● Wólczanka – Orleża ● Unia – Cracovia II ● Korona – ŁKS ● Avia – Chelmiąanka ● Stal – Podhale ● Wisła – Podlasie.

Efektowna wygrana

HUMMEL IV LIGA

Po trzech kolejkach w Krasnymstawie mieli spory niedosyt. Start grał nieźle, stwarzał sporo sytuacji, ale miał na koncie dwa punkty. Już w czwartek drużyna Marka Kwietnia rozegrała swoje spotkanie czwartej kolejki. I tym razem nie miała litości dla rywali. Rozbiła u siebie Hetmana Zamość aż 7:1

Co ciekawe, lepiej zawody rozpoczęli goście. To młoda drużyna Włodimira Geworkjana objęła prowadzenie w ósmej minucie, kiedy na listę strzelców wpisał się Patryk Niedźwiedź. To były jednak miłe złego początku. Jeszcze w pierwszej połowie gospodarze odpowiedzieli trzema trafieniami.

Wystarczyło siedem minut, a już było po jeden. Autorem wyrównującego gola okazał się Dominik Skiba. Później do siatki trafił Jakub Soldecki, a przed przerwą Skiba dorzucił drugą bramkę. Start zdecydowanie dominował i już po 45 minutach można było zadawać sobie tak naprawdę tylko jedno pytanie: jak wysoko wygra zespół trenera Kwietnia?

Od razu po zmianie stron na 4:1 podwyższył Krystian Florek. Później swojego gola zdobył też Dawid Soldecki, hat-tricka skompletował Skiba, a wynik ustalił rezerwowy Miłosz Ciechan po strzale zza pola karnego. Trzeba dodać, że po zmianie stron Start miał kilka kolejnych okazji.

Dla ekipy z Zamościa to czwarta porażka w czwartym meczu tego sezonu. W sumie Jakub Wylupek puścił już 13 goli. Znosi się na bardzo trudny sezon dla spadkowicza z III ligi. Tym bardziej, że w najbliższych tygodniach rywalami będą: Stal Kraśnik, Kłos Gmina Chełm, Granit Bychawa i Kryształ Werbkowice. (LUKISZ)

Start Krasnystaw – Hetman Zamość 7:1 (3:1)

Bramki: Skiba (15, 40, 68), J. Soldecki (36), Florek (48), D. Soldecki (65), Ciechan (79) – Niedźwiedź (8).

Start: Janiak – Kozuchowski, Saj, Krawko, Piwko, Chariasz (72 Kowalski), J. Soldecki (78 Łubkowski), D. Soldecki, Florek (68 Lenard), Skiba (78 Niedrowski), Lando (61 Ciechan).

Hetman: Wylupek – Herda (46 Gałka), Kaznokha, Bator, Gierowski, Niedźwiedź (46 Kozioł), Dajos, Nowak (59 Sienkiewicz), Łapiński, Maziarka, Wójcik.

Żółte kartki: Lenard – Wylupek.

Sędziował: Kowalski.

Emocje od początku do końca

HUMMEL IV LIGA Siedem goli, trzy czerwone kartki i walka do ostatnich sekund. Starcie Gromu Różaniec z Granitem Bychawa dostarczyło wielu emocji. Ostatecznie drużyna Łukasza Gieresza wygrała 4:3

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Nie minęło pół godziny gry, a już wydawało się jednak, że jest po herbacie i nic ciekawego w Różańcu nie będzie się działo. W 17 minucie po rzucie różnym wykonywanym przez Wiktora Bogusza na raty bramkarza rywali pokonał Łukasz Strug. Popularny „Struś” kilka chwil później miał już na koncie dwie bramki. Tym razem po centrze Mateusza Misztala świetnie uderzył głową. Już w 25 minucie Daniel Juchna zdecydował się na strzał z ponad 25 metrów, strzał na pewno nie był idealny, ale Wojciech Markowicz przepuścił piłkę do siatki.

Pewnie większość kibiców, a do tego ławka gości myślała, że Granit ma już trzy punkty w kieszeni. Grom miał jednak inne plany. Szybko na 1:3 trafił Jakub Stefan. Ten sam gracz jeszcze przed przerwą mógł zdobyć kontaktowego gola, ale tym razem spudłował w dobrej sytuacji. Mimo to gospodarze nie zamierzali rezygnować z walki o punkt.

Wystarczyło 11 minut drugiej odsłony i ekipa z Różańca traciła do rywali już tylko gola. Po centrze z rzutu różnego Dawida Pigana Rafała Torunia pokonał Jacek Podolak. I mecz nabrał rumieńców. Kolejne fragmenty zawodów, to akcje z obu



FOT. GROM RÓŻANIEC

Granit prowadził już 3:0, ale musiał się jeszcze napracować na wygraną z Gromem

stron. Do wyrównania mogli doprowadzić miejscowi, a niezłą okazję zmarnował też Juchna.

Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem Granit znowu uzyskał bezpieczniejszą zaliczkę. Ręką w swojej szesnastce zagrał Piotr Miśsiąg, a karnego wykorzystał Jakub Szymala. Końcówka to jednak kolejna, solidna dawka emocji. Najpierw z boiska wyleciał Misztal, po chwili Grom znowu złapał kontakt dzięki bramce Michała Mielniczka. Między 84, a 86 minutą czerwone kartki oglądali jeszcze: Michał Rzeźnik z Granitu i Mielniczek. Przez chwilę gospodarze grali nawet 11 na dziewięciu, a w końcówce

mieli przewagę jednego zawodnika.

W polu karnym ekipy z Bychawy kilka razy porządnie się „zakotłowało”, ale drużyna Łukasza Gieresza przeżywała ciężkie chwile i jednak dowiodła korzystny wynik do ostatniego gwizdka.

– To był naprawdę bardzo ciężki mecz – mówi trener Gieresz. – Wynik 3:0 świadczył, że wszystko układało się jednak po naszej myśli, przynajmniej na początku spotkania. Niestety, nasze proste błędy napędzały przeciwnika. Mecz był otwarty, a momentami nawet szalony. W końcowym rozrachunku bardzo się cieszymy z trzech punktów, bo naprawdę nie

było łatwo. Grom był groźny i miał sporo sytuacji. Po każdym голу jeszcze bardziej się nakręcali. Brawa dla chłopaków, że potrafili dowieźć wygraną. Czerwone kartki? Były zasłużone, ale nie wynikały z żadnej brutalności, tylko dużego zaangażowania – zapewnia szkoleniowiec Granitu.

Jego podopieczni po czterech kolejkach mają już na koncie 10 punktów, a do tego strzelili aż 15 bramek. Grom udowodnił jednak, że udany początek rozgrywek i siedem „oczek” w trzech meczach, to nie był przypadek. Co ciekawe, gospodarze dopiero w piątek stracili pierwsze bramki w tym sezonie.

Grom Różaniec – Granit Bychawa 3:4 (1:3)

Bramki: Stefan (32), Podolak (56), Mielniczek (83) – Strug (17, 22), Juchna (25), Szymala (74-z karnego).

Grom: Markowicz (63 Kucab) – Miśsiąg, Przybysławski, Mielniczek, Kozyra (30 Chmura), Kwiatkowski (46 Pigan), Kaproń, Podolak, K. Działo (64 Wróbel), Paćkowski (80 G. Działo), Stefan.

Granit: Toruń – Piwnicki, Brzozowski, Struk, Juchna (79 Cyrankiewicz), Misztal, Bogusz, Sikora (59 Rzeźnik), Szymala, Pęcak, Strug.

Żółte kartki: Podolak – Misztal, Rzeźnik, Brzozowski, Bogusz.

Czerwone kartki: Mielniczek (Grom, 86 min, za faul) – Misztal (Granit, 82 min, za drugą żółtą), Rzeźnik (Granit, 84 min, za drugą żółtą)

Sędziował: Hubert Chmura (Zamość).

Szybki mecz dla Lublinianki

HUMMEL IV LIGA Klub z Wieniawy po derbowej porażce z rezerwami Motoru szybko wrócił do wygrywania. Piłkarze Roberta Chmury pokonali w sobotę drugą drużynę Górnika Łęczna 2:0. Na boisku w Milejowie można było obejrzeć całkiem niezłe spotkanie, które obfitowało w sytuacje podbramkowe

W pierwszych fragmentach meczu kilka akcji ofensywnych przeprowadzili goście. Brakowało jednak wykończenia, albo ostatniego podania. Dwie okazje miał Michał Paluch, ale najpierw huknął bardzo niecelnie z woleja, a później jego główka minimalnie minęła bramkę rywali.

Kluczowa dla losów spotkania była końcówka pierwszej odsłony. Najpierw swoją szansę mieli zielono-czarni. Bartosz Fiedeń znalazł się w dobrej sytuacji, ale spudłował. Zmarnowana okazja szybko się zemściła, bo kilkadziesiąt sekund później byliśmy już pod drugą bramką. A tam akcja: Wiktora Rasińskiego, Palucha i Mateusza Miśkiewicza skończyła się celnym strzałem do siatki w wykonaniu „Miśka”. Mogło być 1:0 dla Górnika II, a tymczasem to Lublinianka schodziła na przerwę z bramką zaliczki.

Ciekawy był pierwszy kwadrans po przerwie, bo znowu obie

ekipy mogły się pokusić o zmianę wyniku. Najpierw Adrian Wójcicki zatrzymał strzał Fiedenia. Później szanse mieli: Miśkiewicz i Wiktor Makowski, a po godzinie gry Paluch po raz kolejny sprawdził czujność Igora Belki. W 65 minucie jeszcze bliżej powodzenia był Karol Kalita, ale po jego próbie piłka wylądowała na poprzeczce.

Kilka minut później podopieczni Roberta Chmury wreszcie upewnili się, że trzy punkty pojadą do Lublina i to w niecodziennych okolicznościach. Na strzał zza szesnastki zdecydował się Kalita, ale zamiast gola wyszła z tego asysta, bo Paluch „krzyżaczkiem” skierował futbolówkę do siatki. W końcówce obie ekipy mogły się pokusić o kolejne gole, ale rezultat nie uległ już zmianie.

– To był bardzo szybki mecz. I jak na czwartą ligę naprawdę dobry i fajny dla oka. Było sporo sytuacji. Można powiedzieć, że mieliśmy przewagę, ale Łęczna też wypracowała sobie dwie



Lublinianka wygrała w sobotę z rezerwami Górnika

doskonałe okazje. Dobrze interweniował jednak Adrian Wójcicki. Myślę, że my mieliśmy cztery-pięć okazji, które powinny zakończyć się bramkami. Cieszymy się jednak z punktów, niezłego występu i faktu, że cały czas dążyliśmy do poprawy wyniku – mówi Robert Chmura, trener klubu z Wieniawy.

(LUKISZ)

Górnik II Łęczna – Lublinianka Lublin 0:2 (0:1)

Bramki: Miśkiewicz (44), Paluch (70).

Górnik II: Belka – Król, Duda, Pendel, Orłowski, Iwańczuk, Pułajdowicz (72 K. Brzyski), Obroślak (80 Zabłotny), Tkacz, Bałaszek (75 Świeca), Fiedeń.

Lublinianka: Wójcicki – Rasiński, Ptasiński, Futa, Niegowski, Kalita (72 Banachiewicz), T. Brzyski (87 Świderski), Fularski, Kalita, Miśkiewicz (90 Wadowski), Makowski (76 Rybak), Paluch.

Żółte kartki: Paluch, Banachiewicz (Lublinianka).

Sędziował: Mateusz Kwiatek (Chełm).

Huragan trzeci

GRUPA I HUMMEL IV LIGI Za plecy Motoru II i Lublinianki wskoczyła drużyna Damiana Panka. A wszystko dzięki wygranej z Lewartem Lubartów (1:0). Huragan bardzo dobrze rozpoczął mecz ze spadkowiczem z III ligi. Już w ósmej minucie Krystian Mikołajewski zaliczył pierwsze trafienie. Później długo wynik nie ulegał zmianie. Wydawało się, że w 57 minucie gospodarze zapewnią sobie większy spokój. Alan Olszewski wykonywał rzut karny, ale jego strzał obronił Damian Podleśny. Lewart starał się doprowadzić do wyrównania, ale ostatecznie nic z tego nie wyszło. Efekt? Drużyna Tomasza Mitury musiała się pogodzić z drugą porażką w tym sezonie. A ekipa z Międzyrzecza Podlaskiego wskoczyła na najniższy stopień podium. Pierwszą wygraną zanotował też Powiślak, który łatwo poradził sobie na wyjeździe z Włodawianką. Dwa gole do przerwy zdobył Jakub Pryliński, a w końcówce rezultat na 0:3 ustalił Stefan Gołąb. Dzięki temu drużyna Radosława Muszyńskiego odbiła się od dna tabeli grupy pierwszej. **(LUKISZ)**

WYNIKI 4. KOLEJKI

Włodawianka Włodawa – Powiślak Końskowola 0:3 (Pryliński 40, 45, Gołąb 82) ● Sparta Rejowiec Fabryczny – Lutnia Piszczac 0:0 ● Huragan Międzyrzec Podlaski – Lewart Lubartów 1:0 (Mikołajewski 8) ● Motor II Lublin – Opolanin Opole Lubelskie 7:0 ● Górnik II Łęczna – Lublinianka Lublin 0:2 ● Orleża Łuków – POM Iskra Piotrowice 3:1.

1. Motor II	4	12	15-3
2. Lublinianka	4	9	9-2
3. Huragan	4	7	8-6
4. Opolanin	4	7	6-9
5. Orleża	3	6	8-5
6. Lewart	4	6	4-3
7. POM	4	6	7-9
8. Sparta	4	4	4-5
9. Górnik II	3	3	7-7
10. Powiślak	4	3	6-12
11. Włodawianka	4	3	2-8
12. Lutnia	4	1	1-8

28-29 sierpnia: POM Iskra – Sparta ● Powiślak – Orleża ● Lublinianka – Włodawianka ● Opolanin – Górnik II ● Lewart – Motor II ● Lutnia – Huragan.

Demolka w meczu na szczycie

HUMMEL IV LIGA Przed tygodniem ograli już jednego wicelidera – Lubliniankę 2:1. W sobotę efektywnie rozprawili się z drugim. Młoda drużyna Wojciecha Stefańskiego rozbiła Opolanina aż 7:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Gospodarze rozpoczęli zawody od mocnego uderzenia. Wystarczyło 21 minut, a już było po meczu. Najpierw po 180 sekundach gry Jakub Knap lobem otworzył wynik. Niedługo później Dawid Gierała minął bramkarza gości i posłał piłkę do pustaka. Nie minął jeszcze kwadrans, a miejscowi mieli rzut karny. Konrad Górniak zastawiał piłkę przy linii końcowej, a arbiter uznał, że zrobił to nieprzepisowo i poddyktował jedenastkę. Arkadiusz Bednarczyk nie podwyższył jednak wyniku.

Młody pomocnik, który ma za sobą debiut w pierwszym zespole szybko dostał jednak drugą szansę. W 21 minucie Jan Giza próbował wybijać piłkę w swojej szesnastce. Problem w tym, że zamiast w futbolówkę trafił w rywala. Bednarczyk po raz drugi ustawił piłkę na „wapnie” i tym razem strzelił na 3:0.

Później Motor II kontrolował sytuację na boisku. Miał kilka okazji, żeby podwyższyć prowadzenie, ale za każdym razem czegoś brakowało: albo ostatniego podania, albo lepszego wykończenia akcji. Goście też próbowali się odgryźć i kilka razy wyszli z groźnymi kontrami. Po jednej z nich Michał Lach musiał nawet sięgnąć do siatki, ale arbitrzy dopatrzyli się pozycji spalonej i gol nie został uznany.

W drugiej połowie wydawało się, że obie ekipy są już pogodzone z wynikiem i nic ciekawego nie wydarzy się na stadionie przy Al. Zygmuntońskich. Na kolejne gole trzeba było sporo poczekać. Wejście smoka zaliczył Michał Wojtowicz, który w 70 minucie pojawił się na boisku, a kilkadziesiąt sekund później to on cieszył się z gola numer cztery. W końcówce bramkę dorzucił Dominik Kunca, a na koniec dwie świetne, indywidualne akcje przeprowadził Bartłomiej Janiszek. A do tego obie wykończył celnymi strzałami do siatki. Efekt? Mecz lidera z wiceliderem zakończył się pogromem.

– Mieliliśmy cały czas kontrolę nad meczem i sporo sytuacji. W pierwszej połowie też mogło być wyżej, bo nie wy-



Motor nie miał najmniejszych problemów z pokonaniem Opolanina

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

korzystaliśmy nawet jednego rzutu karnego. Trzeba przyznać, że po przerwie zaczęliśmy słabo, a w naszej grze było trochę chaosu. W końcówce znowu zagraliśmy jednak spokojniej i ponownie przejęliśmy inicjatywę – mówi Wojciech Stefański.

Motor II Lublin – Opolanin Opole Lubelskie 7:0 (3:0)

Bramki: Knap (3), Gierała (12), Bednarczyk (21-z karnego), Wojtowicz (71), Kunca (77), Janiszek (86, 90).

Motor II: Lach – Łopuszyński, Zbiciak, Najemski (46 Pytka), Janiszek, Bednarczyk, Gierała (74 Wójcik), Złomańczuk (46 Nasalski), Śledź (60 Kunca), Kosior, Knap (70 Wojtowicz).

Opolanin: Adamiak – Wesołowski (46 Frydecki), Giza, Górniak, Leziak (46 Rodzik), Sałasiński, A. Rejmak (70 Pałka), S. Rejmak, Koneczny (75 Drozd), Król, Banach (70 Duda).

Żółte kartki: Złomańczuk – A. Rejmak.

Sędziował: Mateusz Pizoń (Lublin).

Stal nadal z kompletem

GRUPA II HUMMEL IV LIGI

Czwarty mecz I czwarta wygrana zespołu z Kraśnika. Drużyna Konrada Szmyrgały pokonała w sobotę Brata Cukrownika Siennica Nadolna 3:1. Końcowy wynik na pewno nie jest wielką niespodzianką. Beniaminek w trzech pierwszych kolejkach stracił aż 19 goli. W Kraśniku był skazywany na pożarcie. Gospodarze objęli prowadzenie w 25 minucie po голу Jakuba Gajewskiego, ale długo mieli problem, żeby podwyższyć swoje prowadzenie. Udało się dopiero przed godziną gry, kiedy Jakub Zieliński strzelił na 2:0. W końcówce obie ekipy zaliczyły jeszcze po jednym trafieniu i ostatecznie mistrz chełmskiej klasy okręgowej z poprzednich rozgrywek honorowo zakończył spotkanie w Kraśniku. Po porażce na inaugurację trzeci raz wygrał też Kryształ. Podopieczni Jacka Ziarkowskiego prowadzili w derbach z Huczwą, ale szybko wyrównał Jakub Cielebąk. Dopiero w końcówce zawodów bohaterem zespołu z Werbkowic okazał się Stanisław Rybka, który zdobył zwycięskiego gola. **(LUKISZ)**

WYNIKI 4. KOLEJKI

Huczwa Tyszowce – Kryształ Werbkowice 1:2 (Cielebąk 25 – Rybka 5, 85) ● Stal Kraśnik – Brat Siennica Nadolna 3:1 (Gajewski 25, Zieliński 57, Woźniak 85 – Dubaj 88) ● Gryf Gmina Zamość – Kłos Gmina Chełm 4:1 (D. Dobromiński, Baran, Woźniak, Dołba – Drzewicki) ● Świdniczanica Świdnik – Igros Krasnobród 4:1 ● Grom Różaniec – Granit Bychawa 3:4 ● Start Krasnystaw – Hetman Zamość 7:1.

1. Stal	4	12	10-3
2. Granit	4	10	15-5
3. Kryształ	4	9	13-5
4. Gryf	4	7	10-7
5. Grom	4	7	9-4
6. Igros	4	6	7-10
7. Start	4	5	10-5
8. Świdniczanica	4	5	7-7
9. Huczwa	4	4	4-5
10. Kłos	4	2	3-10
11. Hetman	4	0	2-13
12. Brat	4	0	6-22

28-29 sierpnia: Hetman – Stal ● Kłos – Start ● Granit – Gryf ● Kryształ – Grom ● Igros – Huczwa ● Brat – Świdniczanica.

Faworyt złapał oddech

HUMMEL IV LIGA Dopiero w czwartej kolejce pierwszy mecz w nowym sezonie wygrał jeden z głównych faworytów Hummel IV ligi – Świdniczanica. Piłkarze Pawła Pranagala pokonali w sobotę Igros Krasnobród 4:1. Beniaminek też pokazał się jednak z dobrej strony i wcale nie musiał przegrać tak wysoko

Do przerwy było „tylko” 1:0, a gospodarze długo nie mogli otworzyć wyniku. Dopiero w ostatnich fragmentach pierwszej odsłony Michał Zuber dostał dobre propadłe podanie i uderzył do siatki po krótkim rogu. Bramka do szatni wcale nie załamała jednak zespołu gości. Szybko po zmianie stron do wyrównania doprowadził Karol Karóla. I to w efektywnym stylu, bo były zawodnik Tomasovii w 52 minucie świetnie huknął w samo „okienko”.

Gospodarze szybko jednak odpowiedzieli. W 59 minucie po stałym fragmencie na 2:1 strzelił Radosław Kursa. Później Mateusz Przytuła wyleciał z boiska, z czerwoną kartką, a użytek z gry w przewadze niemal od razu zrobił Zuber, który podwyższył prowadzenie ekipy

ze Świdnika. W 80 minucie siły na boisku się wyrównały, ale nie miało to już przełożenia na końcowy rezultat, bo ostatnie słowo należało do Bartłomieja Mazurka, który zdobył czwartego gola dla Świdniczanki.

– Na pewno złapaliśmy oddech. Najważniejsze są trzy punkty i fakt, że się odblokowaliśmy strzelecko. Musze jednak przyznać, że Igros, jak na beniaminka naprawdę pokazał się z dobrej strony i próbował grać w piłkę. Ich postawa była miłym zaskoczeniem – mówi Paweł Pranagal.

Niedosyt po końcowym gwizdku odczuwali goście. I trudno się dziwić, bo po tym, jak zdobyli bramkę na 1:1 spotkanie wymknęło im się spod kontroli. – Na pewno mogliśmy się pokusić o coś więcej. Okazuje się jed-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Igros pokazał się w Świdniku z dobrej strony, ale trzy punkty wywalczyła Świdniczanica

nak, że ciągle musimy płacić frycowe. Szkoda, że powtórzył nam się scenariusz

z meczu ze Stalą Kraśnik. Tam również wyrównaliśmy i niepotrzebnie się otworzy-

liśmy. A przez to dostaliśmy drugiego gola. Zresztą, po dziwnym rzucie wolnym,

którego moim zdaniem nie powinno być – wyjaśnia Marcin Nowosad, trener beniaminka. **(LUKISZ)**

Świdniczanica Świdnik – Igros Krasnobród 4:1 (1:0)

Bramki: Zuber (45, 74), Kursa (59), Mazurek (87) – Karóla (52).

Świdniczanica: Gosik – Kowalski, Żmuda (63 Martyna), Kursa, Śliwa, Milcz (46 Pędłowski), Stępień (71 Puton), Szczerba (89 Pogorzałek), Zuber, Plesz, Mazurek.

Igros: Gontarz – Wawrzusiszyn (65 Mękal), Baran, Surinowicz, Przytuła, Darmochwał, Mielniczek (46 Margol, 70 Kostrubiec), Malec, Kołodziejski, Masłow, Karóla.

Żółte kartki: Martyna – Mielniczek, Przytuła, Darmochwał, Margol, Wawrzusiszyn.

Czerwone kartki: Martyna (Świdniczanica 80 min, za drugą żółtą) – Przytuła (Igros, 72 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Dariusz Harko (Chełm).

Cztery drużyny z kompletem punktów

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA W meczu beniaminków Az-Bud Komarówka Podlaska pokonał Młodzieżówkę Radzyń Podlaski. Drugi raz z rzędu wygrały ŁKS Łazy, Unia Żabików, Sokół Adamów i Grom Kąkolewnica

Na inaugurację debiutanci „okręgówki” zgodnie stracili po trzy punkty. Po drugiej serii spotkań w lepszych nastrojach są piłkarze z Komarówki, którzy zainkasowali pierwsze „oczka” na tym poziomie rozgrywkowym.

Młodzieżówka Radzyń Podlaski – Az-Bud Komarówka Podlaska 1:4 (0:3)

Bramki: Stefaniak (87) – Kania (13), Barańczuk (16), Bogucki (33), Mróz (89).
Młodzieżówka: N. Łukaszuk – Dymek, Kobjek, Sidor (70 Ślusarczyk), Fijałek, Łoziński, Reszka, Kryjak (46 Pliszka), M. Łukaszuk, Mazurek (80 Chudek), Stefaniak.
Az-Bud: Nowachowicz (54 Sidor) – P. Klimiuk, Kania, Bobruk, K. Klimiuk, Barańczuk (66 M. Klimiuk), Mitura, Zieniuk (57 Mróz), Daniłko, Bogucki (71 Mainusz), Patkowski (65 Grabiński).
Unia Krzywda – Sokół Adamów 0:2 (0:1)
Bramki: Czubek (34), Piotrowski (88).
Krzywda: Dadasiewicz – M. Piszcz, Filip, Wesołowski (75 Bany), Cieślak, S. Bober, G. Piszcz (70 Wojtaś), Kot (46 Komar), Nankiewicz (46 Kępka), Rosłoń, A. Białach.
Sokół: Osiał – Miszta, Łukasik, Skórka, Wierzbicki (85 Piotrowski), Sokołowski, Czubek, Proch (74 M. Fredo), Jarosław Bosek (68 Domański), Jakub Bosek, J. Nowicki.
Ar-Tig Huta Dąbrowa – LZS Dobryń 1:5 (0:2)
Bramki: Gnyszka (83) – R. Andrzejuk (2), Rybaczuk (10, 64), Goławski (71), Maksymiuk (90).



Grom Kąkolewnica jest jednym z faworytów obecnych rozgrywek bialskiej klasy okręgowej

FOT. GROM KĄKOLEWNICA

Czerwona kartka: Konrad Ciuba (Ar-Tig) w 33 min, sza niesportowe zachowanie.
Ar-Tig: Flisek – Mazurek, J. Nowek (83 Borkowski), Tratkiewicz (24 Deres), Dawidek, Pietrzak (76 Osiał), R. Pawlak (64 Gnyszka), K. Pawlak Grzyb, Kościak, Ciuba.
Dobryń: T. Andrzejuk – Snochowski (20 Pawluczik), Goławski, Kamil Mądry, Maksymiuk, Rybaczuk, R. Andrzejuk, Kozakiewicz, Selewoniuk, Korneluk (55 Staszuk), Kozłowski (80 Bielecki).
Tytan Wisznice – Bad Boys Zastawie 5:1 (2:1)
Bramki: Oniszczyk (35, 83), Kopiś (z karnego 45 + 2, 50), Iwaszko (55) – Wołoszka (z karnego 45).
Czerwona kartka: Robert Wołoszka (Bad Boys) w 80, za drugą żółtą.
Tytan: Makaruk – Banczerzewski (46 M. Kobyliński, 67 Pasternak), Bujnik,

Jakubiuk, Oniszczyk (80 Żelazowski), Gromysz, Kopiś, Wieliczuk, Kisiel (46 K. Kobyliński), Iwaszko, Brodzki (70 Kiryczuk).
Bad Boys: Bojanek – Borkowski (60 Kajda), Marcin Cizio, Miszta, Świętochowski, Mateusz Cizio, Niedziółka (55 Kępka), Walo (75 Grochowski), Stosio, Wołoszka, M. Nurzyński.
Kujawiak Stanin – Granica Terespol 2:1 (1:0)
Bramki: Chromiński (25), Michał Skwarek (75) – Leszczyński (50).
Kujawiak: Dadasiewicz – Gajownik, Goławski, Strzelec, Abramek, Chromiński (80 Pasik), Adamiak, Michał Skwarek, Osiak, Zabłocki, Kąkol.
Granica: Jurkowski – Kurasiniński, Lewczuk, Jakuszek, Zajko (46 Wójciak), Jaszczyk, Leszczyński, Sawturyk, Machnowski (65 Malczuk), Sawicki, Demczuk.

Orzeł Czemierniki – ŁKS Łazy 0:5 (0:2)
Bramki: Krukow (29), Wysokiński (35), Janaszek (48), Wereszczyński (50), Młynarczyk (89).
Orzeł: Bocian – Fijałek (75 Dobosz), Sosnowski (46 Karpiuk), Piotr Cholewa, Paweł Cholewa (75 Wójtowicz), Dąbrowski, Sobieszek, Zarzecki (46 Zazuwiak), Jarzynka, Piotrowicz, Orzechowski (46 Pliszka).
ŁKS: Lisiewicz – Gałach, Janaszek (75 Wałachowski), Młynarczyk, Wereszczyński (53 Gomołka), Ebert, Kyrto (85 Zdanikowski), Chromiński (46 Ostojski), Wysokiński (72 Stelmach), Fortuna, Krukow.
Unia Żabików – LKS Agrotex Milanów 2:0 (1:0)
Bramki: Ptaszyński (z karnego 44, z karnego 90).
Żabików: Sposób – Kępa (71 Rybak), Palica, J. Kałuski, Golec (86

Kozieł), Kozłowski, Drygiel (68 Wachnik), Koczkodaj, Pawelec, H. Antoniuk (79 Dąbkowski), Ptaszyński.
Milanów: Kozieł – Witkowski (64 E. Romaniuk), Dąbrowski, Olesiejuk (64 Gidlewski), G. Łotys, K. Romaniuk, M. Antoniuk (52 Ostapiuk), Wlazły, Pienkus, Gil, Podgajny.
Grom Kąkolewnica – Bizon Jeleniec 1:0 (0:0)
Bramka: Rycaj (50).
Grom: Kaczmarek – P. Zieliński (82 R. Zieliński), Kosel, Madejski, Kanatek (82 Zdyb), Musiatowicz (55 Lipiński), Sokół (20 Marczuk), P. Muszyński, Lecyk, Samociuk (75 M. Muszyński), Rycaj.
Bizon: Kopeć – Piotrowski, Rygielski, Grzela (90 Okuń), Osiak, Izdebski, Jankowski, Adenekan, Gajownik, Gajda, Gryczka (65 Wietrak).

3. Sokół	2	6	5-1
4. Grom	2	6	3-0
5. Dobryń	2	4	6-2
6. Tytan	2	4	5-1
7. Az-Bud	2	3	4-3
8. Bad Boys	2	3	5-7
9. Kujawiak	2	3	2-4
10. Milanów	2	1	3-5
11. Orzeł	2	1	3-8
12. Granica	2	1	1-2
13. Krzywda	2	1	1-3
14. Młodzieżówka	2	0	2-7
15. Bizon	2	0	0-5
16. Ar-Tig	2	0	3-9

29 sierpnia: Az-Bud – Sokół ● Bizon – Młodzieżówka ● Milanów – Grom ● ŁKS – Żabików ● Bad Boys – Kujawiak ● Dobryń – Tytan ● Krzywda – Ar-Tig ● Granica – Orzeł przełożony na 21 listopada.

(GROM)

Frassati nie zwalnia tempa

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA W drugiej kolejce swoje mecze wygrały Znicz Siennica Różana, Frassati Fajstławice, Bug Hanna, Ruch Izbica, Orzeł Srebrzyszcze

Nowy sezon nie idzie po myśli piłkarzy Startu-Regent Pawłów. Na inaugurację przegrali na wyjeździe 0:5 z Hetmanem Żółkiewką. W drugiej kolejce grali już na własnym boisku, ale znowu zeszli pokonani. Tym razem ulegli Zniczowi Siennica Różana 1:4. Już do przerwy gospodarze przegrywali 0:3. Rozmiary przegranej mogły być mniejsze, ale Filip Siepsiak nie wykorzystał rzutu karnego. Honorowe trafienie dla miejscowych zaliczył tuż przed końcem spotkania Krystian Kister. Wygrana ze Startem-Regnet to pierwszy komplet punktów rozgrywkach. W pierwszej kolejce drużyna grającego trenera Mirosława Basińskiego zremisowała u siebie z beniaminkiem Hutnikiem Dubeczno 2:2.
Start-Regent Pawłów – Znicz Siennica Różana 1:4 (0:3)
Bramki: Krystian Kister (87) – Alan Olszyna (3, 70), K. Mazurek (6), P. Mazurek (16).
W 79 min Filip Siepsiak (Start-Regent) nie wykorzystał rzutu karnego.
Start-Regent: Skrzypa – Błaziak (63 Celegrat), Jarząbski, Kamil Kister, Kozioł (46 Jakub Krystjańczuk), Remiś, Żukowski, Siepsiak, Stasiak, Klempka (46 Rasiński), Petrykowski (20 Krystian Kister).
Znicz: Karczmarek – Bryda (72 Żebrowski), Basiński (82 Furtak), Pylak



Frassati Fajstławice wygrał drugi mecz z rzędu

FOT. FRASSATI FAJSTŁAWICE

(87 Cichosz), Tywoniuk (85 D. Dobosz), Bas, K. Mazurek, Piotr Mazurek, Olszyna, M. Dobosz, Przemysław Mazurek (46 Żelisko).
Frassati Fajstławice – Hutnik Dubeczno 5:2 (2:1) ()
Bramki: Gęca (6), Młynarczyk (41), K. Przebirowski (66), Przybylski (81), Robak (86) – Kaczanowski (29), Struski (50).
Frassati: Mazur – K. Przebirowski, Brzyski (71 Robak), P. Przebirowski, Ciempiel, Młynarczyk, Smyk (46 Dunda), Gęca, Chrusciel (87 Suszek), Karol Błaziak (46 Kostka), S. Baran (64 Przybylski).
Hutnik: Jaworski – Gluch, Jędruszek, Struski, Kaczanowski, Nowicki (70 G. Korzeniowski), P. Stalowski, Kończal, Krawczyk, Gałuska, M. Stalowski.

Bug Hanna – Hetman Żółkiewka 4:2 (1:0)

Bramki: Wysokiński (32), A. Jaworski (54), Więcaszek (63), J. Jaworski (74) – Sawicki (46, 90).
Bug: Żmudzinski – Trochimiuk, Żakowski, Babkiewicz, Masztaleruk, Mikulski (80 J. Stolarczuk), Wysokiński (86 K. Stolarczuk), A. Jaworski A, Więcaszek, J. Jaworski (75 Kowalik), Chwedonuk.
Hetman: Winnicki – Ździebło, Wład, Więczkowski, Puchala, Koprucha, Kapłon (88 P. Prus), Basiak, Sawicki, K. Prus (46 T. Prus), Amerla.
Agros Suchawa – Ruch Izbica 2:3 (1:0)
Bramki: B. Staszewski (38), Daniel Sekulski (70) – Kryłowicz (60, 68), Śliwa (75).
W 87 min Jakub Frącek (Ruch) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz Agrosu).

Agros: Danielczuk – Mikulski, Hrycak, Karczewski, Lejko, Boczułiński, K. Staszewski, Węgliński (68 Piotrowski), Baj (85 Pińkowski), Sekulski, S. Staszewski (20 B. Staszewski).
Ruch: Sasim – Czochrowski (65 Kaszak), Blonka, Frącek, Kalita, Wlizio, Lewandowski, Babiarsz (50 Kryłowicz), Śliwa (81 Binek), Jaremek (82 Witkowski), Gałka.
Orzeł Srebrzyszcze – Granica Dorohusk 4:3
Spółdzielnia Siedliszcze – Ogniwo Wierzbica 3:3 (1:2)
Bramki: Mróz (10), Borek (z karnego 60, karnego 90 + 3) – Siwek (26), K. Klimowicz (39) Bąk (48).
Spółdzielnia: Pawlak – Wawruszak (75 Socha), Daniel Orłowski (50 Damian Orłowski), Bober, Osoba, Roczon (50

Lechowski), Mróz, Jędruszek (82 Dawid Orłowski), Poliszuk, Antonowicz, Sawicki.
Ogniwo: Zagrabia – Kłos, Pilipczuk, Pełczyński, Siwek, Jusiuk (84 D. Klimowicz), Chlebiuk, Stańczuk (57 Dzierba), Knot, K. Klimowicz (57 Krzyżanowski), Bąk.
Unia Rejowiec – Unia Białopole 1:2 (0:0)
Bramki: Kloc (68) – Leśnicki (83, 88).
Rejowiec: Pastuszek – Kloc, Brzezicki, Chybiak, Rossa, J. Czerwiński, Pawlicha, Terlecki, Górny, Paśnik, Szczepanik.
Białopole: Chwedorczuk – Piekaruk, Steciuk (46 Leśnicki), Domińczuk, Bureć, M. Cor, K. Cor, Sarzyński (90 Krasnowski), Ostrowski, Gąsiorowski, J. Łukaszewski (75 Charaba).

1. Frassati	2	6	7-2
2. Ogniwo	2	4	7-3
3. Znicz	2	4	6-3
4. Bug	2	4	4-2
5. Białopole	2	4	2-1
6. Hetman	2	3	7-4
7. Rejowiec	2	3	4-2
8. Agros	1	3	2-1
9. Orzeł	2	3	4-5
10. Hutnik	2	1	4-7
11. Spółdzielnia	2	1	3-6
12. Granica	2	0	4-6
13. Ruch	1	0	0-4
14. Start	2	0	1-9

Pojawiły się walkowery

PIŁKA NOŻNA Znamy rozstrzygnięcia 3. rundy Pucharu Polski LZPN Oddział Biała Podlaska. Już w środę mecze kolejnej rundy

W 3. rundzie nie było niespodzianek, no chyba, że za takie uznamy walkowery. W spotkaniu: Krzna Rzeczycza – OKS Biała Podlaska, goście otrzymali go za występ w drużynie gospodarzy nieuprawnionego zawodnika. Na boisku był remis 3:3, a w rzutach karnych i tak lepsza była drużyna OKS (wygrana 5:4). Z kolei mecz Dwerneckiego Stoczek Łukowski z ŁKS Łazy nie doszedł do skutku – gospodarze wycofali się w rozgrywek. Tym samym goście otrzymali walkowera. Awanse wywalczyły drużyny z wyższych lig.
Wyniki 3. rundy PP LZPN Oddział Biała Podlaska:
Krzna Rzeczycza – OKS Biała Podlaska walkower 3:0 ● Absolwent Domaszewnica – Ar-Tig Huta Dąbrowa 0:3 ● Podlasie II Biała Podlaska – Victoria Parczew 2:0 ● Dwernicki Stoczek Łukowski – ŁKS Łazy walkower 0:3 ● Olimpia Okrzeja – Unia Żabików 1:3 ● Grom Kąkolewnica – wolny los.
4. runda PP LZPN Oddział Biała Podlaska (mecze 25 sierpnia, godzina 17): Krzna Rzeczycza – Grom Kąkolewnica ● Podlasie II Biała Podlaska – ŁKS Łazy ● Unia Żabików – Ar-Tig Huta Dąbrowa. (GROM)

Do szczęścia zabrakło zwycięstwa

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Sokół Konopnica podniósł się po pogromie w Puławach i w sobotę na własnym stadionie pokazał dobry futbol w konfrontacji z LKS Stróża

Kamil Kozioł

Poprzedni sezon przeszedł do historii Sokoła Konopnica. Ekipa Tomasza Prasnala zajęła w nim szóste miejsce, co było wyrównaniem najlepszego wyniku w historii. W klubie zaczęto więc snuć plany o kolejnych rozgrywkach, a ci bardziej odważni zaczęli nawet mówić o walce o ligowe podium. Początek sezonu jednak wskazuje na to, że te plany będzie trzeba zaczął bardzo dobrze, bo w I rundzie Pucharu Polski na szczeblu okręgu lubelskiego wyeliminował Ruch Pokopkowice, to później wyniki były już znacznie gorsze. Najpierw przyszła sensacyjna porażka z A-klasowym AF Głusk, która zakończyła pucharową przygodę Sokoła. W kolejnym oficjalnym meczu, inauguracji lubelskiej klasy okręgowej, Sokół został rozgromiony aż 1:7 przez rezerwę Wisły Puławy.

To wszystko sprawiło, że Sokół w sobotnim meczu z LKS Stróża walczył o odzyskanie swojej tożsamości, a także zbudowanie pewności siebie. W pierwszej połowie realizacja tego zadania wyszła jednak bardzo przeciętnie. Wprawdzie gospodarze objęli prowadzenie po trafieniu Mateusza Wrzyszcza, to później dwukrotnie dali się zaskoczyć. Najpierw zrobił to Michał Kasica, a później Damian Kuciński. Oba trafienia mocno ucieszyły szkoleniowca Stróży, Pawła Milewskiego. Kasica to klubowy wychowanek, więc takie bramki są zawsze szczególnie ważne dla członków lo-



Piłkarze Sokola Konopnica (biało-czerwone stroje) ambitnie walczyli w sobotnim starciu z LKS Stróża

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

kalnej społeczności. Z kolei Kuciński został zakontraktowany w lecie, wcześniej grał w Głusku. Warto dodać, że asystę przy trafieniu Kucińskiego zapisał na swoim koncie Dawid Siudy. On również do Stróży dołączył w lecie, bo poprzedni sezon spędził w IV-ligowym Opolaninie Opole Lubelskie. Co ciekawe był tam środkowym obrońcą. W Stróży jest bramkostrzelnym napastnikiem, bo już w pierwszej kolejce zaliczył hat-tricka.

Siudy w tej relacji pojawił się raz jeszcze, ale w mniej chwalebnej roli. W 78 min gospodarze doprowadzili do wyrównania za sprawą Grzegorza Cabana. To oznaczało, że piłkarzy ze Stróży czeka-

ją ciężkie minuty. Było to pewne, bo chwilę po stracie gola z boiska został wyrzucony z czerwoną kartką Siudy. Sokół, korzystając z przewagi liczebnej, zmusił przeciwnika do desperackiej obrony. Ona przyniosła skutek, chociaż w doliczonym czasie gry przyjezdni mieli mnóstwo szczęścia – w poprzeczkę trafił Marcin Zabłocki, a strzał Piotra Wójcika na linii bramkowej zatrzymał Paweł Kuligowski. – Z przebiegu meczu biorę ten punkt w ciemno. Sokół grał lepiej w piłkę, ale udało nam się zremisować. Na naszą postawę wpływ miała absencja braci Kowalików. Teraz szykujemy się już do rywalizacji z Orionem Niedrzwica. Myślę, że

to będzie również bardzo wymagający przeciwnik – mówi Paweł Milewski.

Sokół Konopnica – LKS Stróża 2:2 (1:2)

Bramki: Wrzyszc (19), Caban (78) – Kasica (26), Kuciński (45).

Sokół: Koleniec – S. Ryba (46 W. Ryba), Sowiński, Kisiel, Bednarski, Aftyka (75 D. Wójcik), Osoba, Persona, Robaczewski (75 Zabłocki), Kufrejski (65 P. Wójcik), Wrzyszc (60 Caban).

Stróża: Pyśniak, Kuligowski, Chomczyk, Ślędz, Bryczek (46 Wójcik, 82 Kret), Wojtaszek, Siudy, Kasica, Kowalczyk, Szczuka, Kuciński (90 Darski).

Żółte kartki: Osoba, Kufrejski, Aftyka – Bryczek, Szczuka, Siudy. **Czerwona kartka:** Siudy (81 min za dwie żółte). **Sędziował:** Kędziński. **Widzów:** 100.

POZOSTAŁE WYNIKI LUBELSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ

Piaskovia Piaski – Wisła Annapol 4:2 (2:1)

Bramki: Wałęciuk (21, 50), P. Ziętek (24), Szczepanik (74) – Pawłowski (18), Kaczanowski (54).

Piaskovia: Snizhko – P. Ziętek (69 Olender), T. Nowak (77 Pizun), Muda, Bednarek, Adamiec, Bomba, Dominik Jarosz (57 Kucharzewski), Kur, Szczepanik (81 Kapica), Wałęciuk.

Wisła: K. Ziętek – Zamriienko, Trębacz (70 Wójcik), Pawłowski, Kaczanowski, Miazga (72 Mazurek), Kontapka, Gil, Dębniowski (60 Żyłka), Rybak, Garbacz.

Żółta kartka: Rybak. **Sędziował:** Synowiecki. **Widzów:** 100.

Błękit Cynców – Garbarnia Kurów 1:4 (1:0)

Bramki: Orysz (10) – Gałka (54), Bieleń (62, 65, 75).

Błękit: Prusak – Mroczek, Bednaruk (15 Grabowski), C. Zawrotniak, Gackiewicz, Nikitović, K. Zawrotniak (65 Radko), Paż (80 Walkowski), Sowa (75 Maleszyk), Orysz, Augustynowicz (60 Sidor).

Garbarnia: Baran – Dajos (46 Sieklicki), Dados, Figiel, Łubek (70 Żaba), Wolszczak (46 Bieleń), Gałka, Głowacki, Wałach (65 Muszyński), M. Zlot, Kopeć (75 S. Zlot).

Żółte kartki: Orysz – Dados, M. Zlot. **Czerwona kartka:** Prusak (15 min za faul). **Sędziował:** Łąd. **Widzów:** 250.

Unia Bełżyce – Avia II Świdnik 2:1 (2:0)

Bramki: Baran (23), Pomorski (44) – Bzowski (60).

Unia: Radzewicz – Bartoszcze, M. Rudzik, Suski, Pomorski, Stojak (70 D. Sieńko), Tata, Plewik, Kołodziejczyk (80 P. Rudzik), Baran, Wójtowicz.

Avia II: Borowiec – Krawiec, Dmitruk, Walczyński, Sterniczuk, Wdowicz, Bzowski, Lenart, Świdnik, Leszczyński (67 Szemeta), Wójcik (90 Jankowski).

Żółta kartka: Sterniczuk. **Sędziował:** Kachniarz. **Widzów:** 250.

Orion Niedrzwica – Wisła II Puławy 3:2 (2:2)

Bramki: Sobiech (26, 27), Bielak (56) – Pionka (15, 37).

Orion: T. Talarek – Wierchowicki, Wiśniewski, Paździor, Pioś, Żarnowski, J. Talarek, Piorun, Sobiech, Dziwulski, Bielak.

Wisła II: Kołotyło – Abramczyk, Cyfert, Korpysa, Figura (75 Gębala), Ruiz Diaz, Nadziejka (67 Soleniec), Corbo (67 Piotrowski), Pionka, Konc (80 Karasiński), Czelný.

Żółte kartki: Cyfert, Konc, Piotrowski. **Sędziował:** Gawlik. **Widzów:** 50.

Sygnal Lublin – KS Cisowianka Drzewce 1:4 (0:2)

Bramki: Karwat (88) – Kędra (42), Szczotka (43, 63 z karnego), Kobus (87).

Sygnal: Furman – Piwowarski (75 Paszczuk), Prus (87 Gąsior), Baran, Rakowski (47 Grabias), Jabłoński, Książek, Twardzik, Karwat, Mordziński (85 Białecki), Mazur (60 Machowski).

Cisowianka: Frąg – Krzysztosek, Antoniak, Pacocha, Pięta (75 Radzikowski), Giziński (86 Zak), Dudkowski, Kędra (86 Praszczak-Tracz), Szczotka, Kobus, Szymanek (46 Wankiewicz).

Żółte kartki: Mordziński, Baran, Rakowski, Jabłoński, Książek. **Sędziował:** Porębiak. **Widzów:** 450.

Janowianka Janów Lubelski – Polesie Kock 5:2 (2:1)

Bramki: Perin (13, 30, 55, 75), Brytan (69) – Adrian Pikul (35), Adamczuk (84 z karnego).

Janowianka: Janicki – Bodziuch, Kulnicki, A. Pawełekiewicz (80 Kamiński), T. Sadowski, Widz (70 Myszak), Birut, Szafaniec, W. Branewski (65 Brytan), Perin (82 Dąbek), M. Pawełekiewicz (65 Piecyk).

Polesie: Parzyszek – Dobosz, Zieliński, Feret, Rukasz, M. Białek (86 Ogórek), Pożarowski (85 Domański), Adrian Pikul (88 Golda), Muzyka (70 Kwiatkowski), Kobiółka, Adamczuk.

Żółte kartki: Kulnicki, Brytan – G. Białek (na ławce). **Sędziował:** Słomka. **Widzów:** 350.

1. Janowianka	2	6	12-4
2. Stal	2	6	7-1
3. Orion	2	6	6-2
4. Piaskovia	2	6	5-2
5. Stróża	2	4	5-3
6. Wisła II	2	3	9-4
7. Garbarnia	2	3	5-3
8. Cisowianka	2	3	4-4
9. Sygnal	2	3	5-6
10. Ruch	2	3	3-4
11. Unia	2	3	4-8
12. Sokół	2	1	3-9
13. Wisła	2	0	4-8
14. Polesie	2	0	2-6
15. Błękit	2	0	2-7
16. Avia II	2	0	1-6

28-29 sierpnia: Polesie – Unia

● Wisła – Janowianka ● Cisowianka – Piaskovia ● Wisła II – Sygnal ● Stróża – Orion ● Garbarnia – Sokół ● Stal – Błękit ● Avia II – Ruch.



Konrad Gąsiorowski (przy piłce) otworzył wynik meczu w Rykach

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Optymizm w Poniatowej

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Stal Poniatowa na początku sezonu pokazuje swoją siłę. Podopieczni Kamila Witkowskiego przewodzą lidze z kompletem punktów

Już w rundzie wiosennej poprzedniego sezonu piłkarze z Poniatowej byli chwaleni za swoją postawę. Grali futbol pełen pasji, nie wahali się atakować dużą liczbą zawodników, ale również potrafili dbać o zabezpieczenie swojej bramki. Na początku obecnych rozgrywek piłkarze Stali błyszczą jeszcze mocniej. W dwóch pierwszych kolejkach zdobyli 7 bramek, stracili tylko jedną i mają na koncie komplet punktów.

O ich sile przekonał się w sobotę MKS Ruch Ryki.

Trzeba jednak zaznaczyć, że pierwsza połowa była w miarę wyrównana. Goście przeważali, ale zdobyli tylko jedną bramkę autorstwa Konrada Gąsiorowskiego. Gospodarze jednak szybko odpowiedzieli, bo po kilkudziesięciu sekundach do siatki trafił niezawodny Wojciech Kępka. Po zmianie stron piłkarze z Ryk już lekko opadli z sił i dali sobie wbić jeszcze dwie bramki. Ich strzelcami byli Sylwester Parada i Dawid Żyszkiewicz. Zwycięstwo Stali mogło być jeszcze bardziej okazałe, ale rzut karny zmarnował Piotr Stalega. Strzał piłkarza, który w młodości rozegrał kilka minut w I lidze w barwach Motoru Lublin, w dobrym stylu obronił Bartłomiej Kałaska. – Myślę, że

napsuliśmy im sporo krwi. Stal jest dla mnie jednym z faworytów do awansu do IV ligi. My opieramy się głównie na miejscowych piłkarzach, w większości bardzo młodych. Uważam jednak, że zagraliśmy całkiem dobrze na tle tak mocnego przeciwnika – mówi Sebastian Kozdrój, opiekun Ruchu.

W Poniatowej natomiast panuje optymizm, który jest jeszcze podsycany przez korzystny kalendarz. W kolejnych kolejkach podopiecznych Witkowskiego czekają konfrontacje z Błękitem Cynców i Sokołem Konopnica, w których, przynajmniej na papierze, są zdecydowanymi faworytami. Zanim jednak dojdzie Stal czeka bardzo prestiżowa rywa-

lizacja w Pucharze Polski na szczeblu okręgu lubelskiego. Rywalem będzie Opolanin Opole Lubelskie, a lokalne derby w Poniatowej rozpoczyna się w środę o godz. 17.30. (kk)

MKS Ruch Ryki – Stal Poniatowa 1:3 (1:1)

Bramki: Kępka (16) – Gąsiorowski (15), Parada (60), Żyszkiewicz (76).

Ruch: Troshupa (55 Kałaska) – Kuchnio, Nastalski, Długaszek, Gąska, Kryczka (60 Ciota), Gałązka, Rafeld (65 Oleksiuk), Kępka, Darnia (78 Fałdyga), Gransztot (75 Piotrowski).

Stal: Rybarczyk – Pikula, Sebastian Pyda II, Radziejewski, Kucharczyk (46 Michna), Bara (55 Tkaczyk), Murat (85 Szczawiński), Poleszak, Filipczuk (46 Stalega), Parada (80 Żyszkiewicz), Gąsiorowski.

Żółta kartka: Nastalski. **Sędziował:** Drzewiecki. **Widzów:** 200.

Niespodzianka w Szczebrzeszynie

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Odmłodzona drużyna Roztocza Szczebrzeszyn zrehabilitowała się za inauguracyjną, wysoką porażkę i w drugiej kolejce zremisowała u siebie z Omegą Stary Zamość

W niedzielne popołudnie kibice w Szczebrzeszynie, gdzie tamtejsze Roztocze podejmowało Omegę Stary Zamość, obejrzeni bardzo zacięte spotkanie. Faworytem meczu byli goście, którzy przed tygodniem pokonali u siebie Granicę Lubycza Królewska, a ekipa ze Szczebrzeszyna przegrała na wyjeździe 0:5 z Tanwią Majdan Stary. W 29 minucie zapachniało niespodzianką, bo gospodarze wyszli na prowadzenie za sprawą Jakuba Bożka, który skutecznie wykonał rzut karny. Co prawda w 69 minucie Starego Zamościa po strzale Krystiana Olecha doprowadził do remisu, ale miejscowi nie dawali jednak za wygraną. Trzy minuty później po wrzutce w pole karne najsprytniej zachował się Daniel Kurzawa i lekkim strzałem skierował piłkę do siatki.

Goście starali się ponownie wyrównać stan rywalizacji i w końcówce zamknęli miejscowych na własnej połowie, a momentami w polu karnym. Omega próbowała różnych sposobów na zdobycie gola – poprzez dośrodkowania lub strzały z dystansu. Wreszcie w 88 minucie Szymon Dyrkacz popisał się mocnym strzałem po ziemi z rzutu wolnego i uratował punkt dla swojej ekipy.

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Roztocze Szczebrzeszyn – Omega Stary Zamość 2:2

(Bożek 29-karny, D. Kurzawa 72 – Olech 68, Dyrkacz 89). **Pozostałe wyniki trzeciej kolejki Keeza zamojskiej klasy okręgowej:** Łada 1945 Biłgoraj – Granica Lubycza Królewska 4:1 • Metalowiec Goraj – Pogoń 96 Łaszczówka 2:1 • Korona Łaszczów – Sparta Łabunie 4:1 • Włókniarz Frampol – Olimpia Miączyn 2:1 • Błękitni Obsza – Andoria Mirce 2:0 • Tanew Majdan Stary – Victoria Łukowa 4:2 • Tur Turobin – Olimpiakos Tarnogród przełożony na 1 września.

1. Tanew	2	6	9-2
2. Korona	2	6	6-1
3. Błękitni	2	6	5-0
4. Łada	2	4	7-4
5. Omega	2	4	4-2
6. Włókniarz	2	3	5-4
7. Sparta	2	3	4-6
8. Metalowiec	2	3	4-4
9. Pogoń	2	3	8-2
10. Victoria	2	1	3-5
11. Andoria	2	1	1-3
12. Roztocze	2	1	2-7
13. Olimpia	2	0	1-4
14. Olimpiakos	1	0	0-3
15. Granica	2	0	1-6
16. Tur	1	0	0-7

25 sierpnia: Olimpia – Łada • Sparta – Włókniarz • Pogoń – Korona • Olimpiakos – Metalowiec • Andoria – Tur • Tanew – Błękitni • Omega – Victoria • Granica – Roztocze.

Potencjał mają jeszcze większy

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Ciekawe spotkanie obejrzeni w sobotę kibice w Majdanie Starym. Tanew zapisała na swoje konto drugą wygraną w sezonie, pokonując Victorię Łukową, a w spotkaniu padło aż sześć bramek

Na inaugurację sezonu drużyna trenera Krzysztofa Surmy pokonał u siebie Roztocze Szczebrzeszyn 5:0 i w meczu z Victorią także celował w wygraną. Mecz bardzo dobrze zaczął się dla miejscowych, bo już po kwadransie wynik spotkania otworzył Arkadiusz Kusiak wykazując się dużym spokojem w polu karnym rywala po podaniu od Tomasza Blicharza. Tanew poszła za ciosem i w 26 minucie miała już dwa gole zaliczki. Tym razem na listę strzelców wpisał się Tomasz Blicharz umieszczając piłkę w siatce rywala bezpośrednim strzałem z rzutu wolnego. Dwubramkowe prowadzenie nieco zdekoncentrowało gospodarzy i cztery minuty później Wojciech Leśniak strzałem głową zdobył bramkę kontaktową. Jednak jeszcze przed przerwą na 3:1 podwyższył Michał Skubis.

W drugiej połowie Tanew oddała nieco pole gry ekipie z Łukowej, która miała swoje sytuacje. Obrońcom Tanwi szczególnie dawał się we znaki Yusuke Watanabe, ale kiedy dochodził do sytuacji nieznacznie się mylił. Gospodarze zadali kolejny cios w 74 minucie za sprawą Łukasza Kusiaka, który



Tanew Majdan Stary pokonała u siebie Victorię Łukową

FOT. TANEW MAJDAN STARY/FACEBOOK

skutecznie zamknął akcję po dośrodkowaniu z rzutu rożnego. Natomiast w końcówce drugiego gola na swoje konto zapisał Leśniak i mecz zakończył się wygraną gospodarzy 4:2. – Po pierwszej niezłej połowie niepotrzebnie się cofnęliśmy i Victoria przez długi czas przeważała stwarzając sobie kilka sytuacji. Na nasze szczęście rywale byli nieskuteczni, a my zdobyliśmy czwartą bramkę. Szkoda natomiast, że przy prowadzeniu 2:0 i

w końcówce drużynę dopadła dekoncentracja i daliśmy się zaskoczyć. Po dwóch meczach mamy na koncie sześć punktów i dziewięć zdobytych bramek, ale uważam, że drużyna jeszcze nie w pełni pokazuje na boisku pełnię swojego potencjału – mówi Krzysztof Surma, trener Tanwi. – Mamy jeszcze nad czym pracować, szczególnie jeśli chodzi o defensywę. Jednak jestem pewny, że z każdym meczem będziemy się prezentować jeszcze le-

piej, bo zawodnicy wkładają dużo potu i serca w każdy trening – dodaje szkolenowiec z Majdanu Starego.

Tanew Majdan Stary – Victoria Łukowa 4:2 (3:1)

Bramki: A. Kusiak (15), T. Blicharz (26), M. Skubis (45), Ł. Kusiak (74) – Leśniak (30, 89).

Tanew: Książ – Skubis (85 Janda), Raduj (76 Kielbasa), Margol, Siembida, P. Papierz, A. Kusiak (84 Olszewski), Ł. Kusiak, T. Blicharz, K. Blicharz, Wilkos (46 Rymarz).

Sędziował: Marek Borowiński.

Znaleźli sposób na beniaminka

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Błękitni Obsza znakomicie rozpoczęli sezon. W sobotę zespół trenera Piotra Palucha pokonał u siebie Andorię Mirce i po dwóch kolejkach ma na koncie sześć punktów. Do tego Błękitni wciąż nie stracili bramek



Ekipa z Obszy była faworytem sobotniego spotkania, ale beniaminek z Mircza postawił gospodarzom trudne warunki. Co prawda przewagę od samego początku mieli miejscowi, ale Andoria skutecznie się broniła. Przed przerwą najlepszą okazję na zdobycie bramki miał Mateusz Późniak, ale świetną interwencją popisał się Patryk Mac. W drugiej połowie Błękitni nie dawali za wygraną i w 52 minucie po dobrze bitym rzucie rożnym do siatki gości trafił Szymon Kielbasa. Po zdobytej bramce Błękitni poszli za ciosem i w 63 mi-

nucie wynik spotkania ustalili Daniel Karczmarczyk wykorzystując świetne podanie od swojego brata Konrada.

– Udało nam się bardzo dobrze rozpocząć zmagania w lidze, bo mamy na koncie dwa zwycięstwa. Starcie z Andorią wcale nie należało do łatwych. Rywale mieli swój plan na ten mecz i konsekwentnie go realizowali – mówi Piotr Paluch, trener Błękitnych. – Mieliśmy przewagę w tym spotkaniu, ale przed przerwą zespół z Mircza dobrze się bronił, a gdy dochodziliśmy już do sytuacji to świetnie spisywał się ich bramkarz. W drugiej połowie udało nam się zdobyć dwie bramki. Staliśmy się strzelić ich więcej i mieliśmy ku temu okazje, ale znów swoje wysokie umiejętności pokazał golkeeper naszych przeciwników. Myślę, że jeśli Andoria w kolejnych meczach będzie niewygodnym rywalem dla każdego przeciwnika i zacznie gromadzić punkty – dodaje opiekun Błękitnych.

Błękitni nie mają dużo czasu na świętowanie sobotniej wygranej, bo już w środę zagrają na wyjeździe z Tanwią Majdan Stary, a więc najlepszym zespołem minionego sezonu. – Jedziemy na trudny teren, bo Tanew u siebie nie zwykła oddawać punktów. Jednak rozpoczęliśmy dobrze sezon i będziemy chcieli kontynuować naszą passę. Podejdziemy do tego spotkania bardzo ambitnie, ale bez zbędnej presji i postavimy się faworytowi – zapowiada Paluch.

Błękitni Obsza – Andoria Mirce 2:0 (0:0)

Bramki: Kielbasa (52), D. Karczmarczyk (63).

Błękitni: Piwowarczyk – K. Karczmarczyk, Późniak, D. Karczmarczyk, Wojtowicz (60 Żybura), Mazurek (85 Tadra), Kielbasa, Stelmach (82 Farion), Jonak (55 D. Delia), Shukailo, Kuzovliev (90 A. Delia).

Andoria: P. Mac – Szumlański, Kaczyński, Baran, Tomaszewski (80 Decj), Sitarz, Sioma (85 Surmacz), Pąg, Pacaj, A. Mac, Kondrat.

Sędziował: Tomasz Buczkowski.

Piotr Paluch po dwóch kolejkach może być zadowolony z gry swojego zespołu

FOT. DW

Lekcja od wicemistrza

PIŁKA RĘCZNA

W meczu kontrolnym Azoty Puławy przegrały w Płocku z Orlen Wisłą. Był to przedostatni sparing przed meczami o stawkę

Zespoły zmierzyły się dwukrotnie. Po raz pierwszy na wspólnym treningu, w piątek. Gra kontrolna trwała dwa razy po 20 minut. Po pierwszej części puławianie przegrywali 8:10. Ostatecznie ulegli wicemistrzom kraju 18:25. Sobotni sparing był już oficjalny i odbył się przy udziale kibiców. Ponownie górą byli Nafciarze, którzy zwyciężyli 37:25. Dwumecz w Płocku był kolejnym sprawdzianem formy brązowych medalistów kraju. W ubiegły weekend puławianie zagrali w silnie obsadzonym międzynarodowym turnieju w Brześciu. Wygrali z mistrzem Ukrainy Motorem Zaporozie, zremisowali z mistrzem Rosji i ulegli najlepszej drużynie Białorusi Mieszkowowi Brześć zajmując ostatecznie trzecie miejsce. Już we wtorek Azoty Puławy rozegrają kolejny – ostatni – mecz kontrolny – zmierzą się w Kielcach z mistrzem Polski Łomżą Vive Kielce. W sobotę, 28 sierpnia, drużyna prowadzona przez Roberta Lisa zagra u siebie spotkanie o stawkę. W pierwszej rundzie Ligi Europejskiej przeciwnikiem puławian będzie MRK Sesvete z Chorwacji (godzina 17). **(GROM)**

Orlen Wisła Płock – Azoty Puławy 37:25 (17:11)

Azoty: Borucki, Bogdanow – Akimenko 5, Bachko 3, Jarosiewicz 3, Podsiadło 3, Dawydzik 2, Federiczak 2, Przybylski 2, Łangowski 1, Kowalczyk 1, Baranowski 1, Gumiński 1, Zivković 1, Flont.

Bramki dla Płocka: Kosorotov 10, Dačko 5, Milić 2, Jurečić 4, Żytnikow 5, Krajewski 1, Szita 4, Terzić 1, Mindegia 2, Fernandez 1, Czaplirski 2.

Zabrakło tylko zwycięstwa

EKSTRALIGA RUGBY Na inaugurację nowego sezonu Edach Budowlani Lublin przegrali na wyjeździe z Orkanem Sochaczew 22:23. Obie drużyny stworzyły ciekawe i emocjonujące widowisko. Oby więcej takich w rozpoczętych w sobotę rozgrywkach

Już w pierwszej kolejce lublinianie zostali poddani testowi formy, mierzyli się bowiem z rewelacją minionych rozgrywek – Orkanem. Gospodarze rozegrali bardzo dobrą rundę wiosenną i na początku lipca wywalczyli brązowy medal mistrzostw Polski pokonując na wyjeździe Skrę Warszawa. Nic dziwnego, że to miejscowi byli faworytem. Lublinianie jednak pokazali się z bardzo dobrej strony.

Od pierwszego gwiazdka sędziego Jasińskiego oglądaliśmy bardzo ładne spotkanie. Obie drużyny grały szybko, kombinacyjnie, rozgrywały ręką. Lublinianie umiejętnie neutralizowali mocną stronę Orkana, czyli grą ręką i szybkim atakiem. Widać było, że nowy trener Edach Budowlanych Hendrik Wentzel dobrze rozpracował rywala z Sochaczewa. Wraz z upływem minut to goście lepiej radzili sobie w ataku, momentami miejscowi dali się zepchnąć do defensywy. Najjaśniej świecącą gwiazdą Edach Budowlanych był nowy nabytek James Campbell. Zawodnik z Republiki Południowej Afryki, rodak trenera Wentzela, bardzo dobrze radził sobie w rzutach karnych. Wprawdzie w pierwszym się pomylił, ale w kolejnych już trafiał między słupy. W pierwszej odsłonie łącznik ataku wykorzystał trzy karne i raz podwyższył.



FOT. GRZEGORZ DEC/RUGBY FOTO

Edach Budowlani Lublin rozegrali w Sochaczewie bardzo dobre spotkanie

Zaczęło się od 3:0 dla Edach Budowlanych. Gospodarze odpowiedzieli dwoma karnymi Pitera Stenkampa. Lublinianie zrewanżowali się efektywnym przyłożeniem Kuziwa Kwashe Kazembe, podwyższeniem i kolejnym karnym Campbella. Do przerwy górą byli rugbiści z Lublina, którzy prowadzili 16:6.

Po zmianie stron Orkan szybko dorzucił siedem punktów, po przyłożeniu i podwyższeniu – było już tylko 16:13 dla gości. W 50

min ponownie dał o sobie znać Campbell skutecznie egzekwując karnego (13:19). Powoli inicjatywę zaczęli przejmować gospodarze. W 64 min składną akcję zespołu Orkana zakończył przyłożeniem Jakub Budnik. Dwa punkty z podwyższenia dorzucił Stenkamp i miejscowi wyszli na prowadzenie 20:19.

Do końca kibice Orkana i Edach Budowlanych nie mogli narzekać na brak emocji. Najpierw gospodarze dorzucili trzy punkty z karnego, następnie to samo

zrobili goście. Nadal jednym „oczkiem” wygrywali brązowi medaliści kraju. Mimo ambitnej postawy lublinianom nie udało się przechylić szali. Spotkanie zakończyło się minimalnym zwycięstwem Orkana 23:22. Zespół z Sochaczewa zainkasował cztery punkty, Edach Budowlani – jeden, za porażkę różnicą mniejszą niż siedem punktów.

Już w sobotę Edach Budowlani zagrają u siebie ze Skrą Warszawa (godzina 14). **(GROM)**

Orkan Sochaczew – Edach Budowlani Lublin 23:22 (6:16)

Punkty dla Orkana: Steenkamp 18, Budnik 5.

Punkty dla Edach Budowlanych: Campbell 17, Kazembe 5.

Orkan: Gołębiowski (61 Zieliński), Gadomski, Polakowski (52 Pelsler), Meyer, Zarowny (52 Dudkowski), Budnik, Markiewicz (41 Mehecki), Jansen, Pętlak (41 Plichta), Steenkamp, Wróbel (41 Rakowski), Fursenko, Szwarc, Sadowski, Kępa.

Edach Budowlani: Potgieter, Skalecki (60 Mazur), Rudziński, Król, Jasiński (47 Nyakufaringwa), Dec (70 Niedziółka), Tomaszewski, Musur, Kazembe, Campbell, Kasprzak, Węzka, Psuj, Dube, Grabowski.

Pozostałe wyniki 1. kolejki: Master Pharm Rugby Łódź – Arka Gdynia 30:17 (18:7) ● Ogniwo Sopot – Posenania Poznań 54:15 (40:10) ● Awenta Pogoń Siedlce – Lechia Gdańsk 22:27 (17:17) ● Skra Warszawa – RZKS Juvenia Kraków 53:14 (24:7).

Polki niepokonane

MISTRZOSTWA EUROPY SIATKAREK

W trzecim meczu reprezentacja Polski pokonała Czeszki 3:1. W poniedziałek o godzinie 19.30 Białe-Czerwone zmierzą się z Hiszpanią

Po trzech kolejkach Polki mają na koncie trzy zwycięstwa. Najpierw pokonały, dość nieoczekiwanie, faworyzowane Niemki 3:1. Klasą dla siebie była atakująca Magdalena Stysiak, która zdobyła 30 punktów. W kolejnym starciu ograły Greczynki w trzech setach i 3:1 Czeszki.

Rywalizacja w ME toczy się w czterech sześcioposłowych grupach. Polski są w grupie B, a mecze rozgrywają w Płowdiw, w Bułgarii. Oprócz Bułgarii gospodarzem ME są także Serbia, Chorwacja i Rumunia. Z każdej grupy do 1/8 finału awansują cztery najlepsze zespoły. Finał zaplanowano na 4 września, w Belgradzie. Dwa lata temu ME rozgrywane były w Polsce, Słowacji, Turcji i na Węgrzech. Polki zajęły 4 miejsce.

Polska – Czechy 3:1 (20:25, 25:15, 25:21, 25:18)

Polska: Malwina Smarzek, Katarzyna Wenerska, Zuzanna Efimienko – Młotkowska, Martyna Łukasik, Zuzanna Górecka, Klaudia Alagierska, Maria Stenzel (libero) oraz Monika Jagła (libero), Julia Nowicka, Martyna Grajber, Magdalena Stysiak.

Inne wyniki dotychczasowych spotkań w grupie B:

Bułgaria – Hiszpania 3:0 (25:12, 25:19, 25:21) ● Czechy – Niemcy 1:3 (23:25, 25:20, 23:25, 21:25) ● Grecja – Polska 0:3 (16:25, 20:25, 19:25) ● Bułgaria – Grecja 3:0 (25:20, 25:15, 25:19) ● Hiszpania – Czechy 1:3 (25:22, 20:25, 22:25, 20:25) ● Niemcy – Polska 1:3 (22:25, 25:23, 21:25, 22:25).

1. Polska	3	9	9:2
2. Bułgaria	2	6	6:0
3. Niemcy	2	3	4:4
4. Czechy	3	3	5:7
5. Hiszpania	2	0	1:6
6. Grecja	2	0	0:6

(GROM)

Zbierali cenne doświadczenie

PIŁKA RĘCZNA MKS Padwa Zamość wzięła udział w IX Memoriale Antoniego Weryńskiego w Mielcu. Zamościanie mierzyli się z drużynami z PGNIG Superligi

Pierwszego dnia przeciwnikiem Padwy byli gospodarze. Podopieczni trenera Marcina Czerwonki bardzo dobrze zaprezentowali się w pierwszej odsłonie starcia ze Stalą. I-ligowiec prowadził 8:5, 9:6, 13:12. Zamościanie dobrze radzili sobie w grze obronnej, w ataku popisali się kilkoma ciekawymi zagraniami. Po 30 minutach w lepszych nastrojach byli jednak gospodarze, w barwach których od nowego sezonu występował będzie bramkarz Padwy Damian Procho. Na środku rozgrywania Stali gra były zawodnik Azotów Puławy Kacper Adamczuk.

Na początku drugiej odsłony mielczanie zabrali się solidniej do pracy, co od razu było widać po wyniku. Stal prowadziła 18:14, 20:14. Kacper Mchawrab trafił z rzutu karnego na 20:15. Zamościanie



MKS Padwa Zamość zbierała doświadczenie podczas turnieju w Mielcu

FOT. SPR STAL MIELEC

nie próbowali zmniejszyć straty. Zbliżyli się na 19:22.

Przy wyniku 24:20 dla miejscowych trener Czerwonka

poprosił o przerwę w grze. Po efektownym trafieniu z

wysoko Tomasa Fugla było już tylko 25:24 dla mielczan. W końcówce górą jednak było doświadczenie i ogranie gospodarzy, którzy z premedytacją wykorzystali błędy zamościan w ataku, skutecznie kontrując i zwyciężając 31:25.

Stal Mielec – MKS Padwa Zamość 31:25 (14:13)

Bramki dla Padwy: Paweł PuszkarSKI 5, Szymon Fugiel 3, Łukasz Szymański 3, Gabriel Olichwiruk 3, Kacper Mchawrab 3, Tomasz Fugiel 3, Radosław Pomiankiewicz 3, Hubert Obydź 1, Konrad Bajwoluk 1.

Drugim przeciwnikiem zamościan był doskonale znany w naszym regionie Piotrkowianin Piotrków Trybunalski. Zespół prowadziły były reprezentant Polski, zawodnik i trener Azotów Puławy Bartosz Jurecki. Przed zbliżającym się sezonem piotrkowianie dokonali kilku wzmocnień. Jednym z nowych graczy jest, także

były zawodnik puławskiego klubu, Adam Babicz.

Od początku widać było, że ogranie i doświadczenie jest po stronie ekipy z Piotrkowa Trybunalskiego. Po kwadransie rywale wygrwali 5:3. Wprawdzie Tomasz Fugiel trafił na 4:6, ale kolejne akcje kończyły się bramkami dla Piotrkowianina. Było już 17:13, 19:13, 21:14 dla podopiecznych trenera Jureckiego. Ostatecznie Padwa uległa 21:28.

MKS Padwa Zamość – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 21:28 (8:12)

Bramki dla Padwy: Ali Mehdizadeh 4, Hubert Obydź 4, Gabriel Olichwiruk 3, Kacper Mchawrab 3, Łukasz Szymański 2, Tomasz Fugiel 2, Radosław Pomiankiewicz 2, Patryk Dębiec 1.

Wyniki innych spotkań turnieju w Mielcu: Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – KH Kopřivnice 42:34 ● Stal Mielec – KH Kopřivnice 27:24.

(GROM)

Nigeryjka już strzela

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna z kompletem punktów przewodzi rozgrywkom. W Gdańsku wspaniała skuteczność zaprezentowała Chinonyerem Macleans

Kamil Kozioł

21-letnia Nigeryjka oficjalnie zawodniczką Górnik jest dopiero od kilkunastu dni. Macleans jednak nie jest jednak piłkarką dorzuconą do Górnik w ostatniej chwili. – Ona trenowała z nami praktycznie od samego początku, ale musieliśmy spełnić wszystkie procedury, aby móc ogłosić transfer. Grała z nami w sparingach i zdobywała sporo bramek – mówi Robert Makarewicz, opiekun Górnik

O jej wyczynach strzeleckich we wcześniejszych klubach było słyhać bardzo dużo. W pierwszoligowych Stomilankach Olsztyn zdobyła 11 bramek w 10 spotkaniach. Sezon wcześniej natomiast regularnie trafiała w barwach białoruskiego FK Bobruishanka. Wprawdzie klub, w którym występowała do potentatów ligi się nie zalicza, to Macleans potrafiła zdobyć w nim 8 bramek, co dało jej 12 miejsce w klasyfikacji strzelczyń. – To zawodniczka z bardzo dużym potencjałem fizycznym i zmysłem strzeleckim. Jej zadaniem jest wygrywanie pojedynków jeden na jeden, a także dobra gra głową czy ciałem. Lubi uderzać z każdej pozycji i praktycznie zawsze szuka światła bramki – charakteryzuje swoją podopieczną Robert Makarewicz.

W sobotę ujawniła drzemiący w niej potencjał i popisała się hat-trickiem w meczu z AP Lotos Gdańsk. Listę strzelczyń w tym spotkaniu uzupełniła Aleksandra Posiewka. Forma 16-latk jest olbrzymim zaskocze-



Chinonyerem Macleans (z piłką) to aktualnie najlepsza snajperka Górnik Łęczna

niem. Ta młoda snajperka dołączyła do Górnik w lecie, wcześniej grała w Medyku Polomarket Konin. Niewiele osób przypuszczało, że Posiewka od razu stanie się ważną postacią łącznianek. Tymczasem nastolatka od pierwszych sparingów prezentowała się bardzo dobrze, dlatego już od inauguracyjnej kolejki Ekstraligi wybiega na boisko w pierwszym składzie Górnik. W meczu z Katowicami gola jeszcze nie zdobyła, ale tydzień później w Gdańsku udało się jej już to zrobić. – Bardzo cieszy mnie skuteczność napastniczek. W obu pokładamy duże nadzieje. Mimo, że dzieli je w metryce kilka lat, to na boisku ich współpraca układa się coraz lepiej. Mecz z Loto-

sem był dla nas wymagający. Gdańszczanki inaugurowały sezon i były dla nas sporą niewiadomą. Dobrze zaczęły mecz, ale udało nam się zdobyć trzy bramki. Mimo to nie byliśmy do końca zadowoleni z pierwszej połowy, dlatego przeprowadziliśmy szybkie roszady. Zmienneckie pokazały, że są zawodniczkami o bardzo wysokiej jakości – powiedział klubowej telewizji Robert Makarewicz.

Humor trenerowi Górnik psuje jedynie uraz Nataszy Górnickiej. Ta doświadczona defensorka wytrzymała na boisku jedynie 37 minut, po czym została zmieniona przez Milenę Kazanowską. Uraz stopy na szczęście jest mniej poważny niż przypuszczano, w efekcie czego

Górnicką czeka jedynie dwutygodniowa przerwa w treningach.

AP Lotos Gdańsk – GKS Górnik Łęczna 0:4 (0:3)

Bramki: Macleans (18, 24, 58), Posiewka (23).

Lotos: Ludwiczak – Szewczuk, Okoniewska (46 Włodarczyk), Kołodziejek (46 Kowalczyk), Plotzka (74 Zimecka), Sirant, Stasiulewicz (46 Polańska), Salwa, Stowińska, Dymińska, Tarakanova (66 Preuss).

Górnik: Palińska – Górnicka (37 Kazanowska), Zawadzka, Siwińska, Skupień (46 Giętkowska), Frontczak (46 Kaczor), Ratajczyk, Lefeld, Zając, Posiewka (58 Dereń), Macleans (80 Głęb).

Żółta kartka: Tarakanova. **Wi-dzów:** 200.

Pozostałe wyniki: Tarnovia Tarnów – TME UKS SMS Łódź 0:4 ● Śląsk Wrocław – Medyk

Polomarket Konin 0:1 ● Olimpia Szczecin – BtS Rekord Bielsko-Biała 2:4 ● Sportis KKP Bydgoszcz – GKS GieKSa Katowice 1:2. Mecz AZS UJ Kraków – KKS Czarni Antrans Sosnowiec został przełożony na 29 września.

1. Górnik	2	6	6-0
2. Łódź	2	6	6-1
3. Medyk	2	6	5-2
4. Kraków	1	3	2-0
5. Katowice	2	3	2-3
6. Tarnovia	2	3	4-7
7. Rekord	2	3	4-4
8. Czarni	0	0	0-0
9. Bydgoszcz	2	0	4-6
10. Śląsk	2	0	1-3
11. Olimpia	2	0	4-8
12. Lotos	1	0	0-4

28-29 sierpnia: Katowice – Lotos ● Czarni – Olimpia ● Łódź – Bydgoszcz ● Medyk – Tarnovia ● Górnik – Kraków (sobota, godz. 12) ● Rekord – Śląsk.

Forma przyszła bardzo szybko

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

MKS FunFloor Perła Lublin najlepszy w turnieju w Kielcach. Podopieczne Moniki Marzec nie miały problemów z pokonaniem ligowych rywali

MKS w jednym z ostatnich testów przed rozpoczynającym się 8 września sezonem zaprezentował bardzo wysoką formę. Turniej w Kielcach był bardzo dobrze obsadzony, bo wystąpiły w nim mające wysokie aspiracje Młyny Stoisław Koszalin i Suzuki Korona Handball Kielce. Mimo klasy rywali brązowe medalistki mistrzostw Polski nie miały problemów z odnoszeniem kolejnych zwycięstw i pewnie triumfowały w klasyfikacji generalnej.

Imprezę zaczęły od pojedynku z I-ligowym MTS Żory. Zgodnie z przewidywaniami, ta rywalizacja miała jednostronny przebieg, a MKS wygrał 36:21. Szczególnie zadowolona po tym spotkaniu mogła być Romana Roszak, która zdobyła 6 bramek i była najsukciejszą zawodniczką lubelskiej drużyny.

W piątkowe popołudnie MKS ponownie wybiegł na boisko, tym razem, aby rywalizować ze znacznie poważniejszym rywalem. Młyny Stoisław Koszalin zostały jednak równie potężnie obite, a lublinianki wygrały 34:20. O ich sile stanowiły skrzydłowe – Oktawia Płomińska i Julia Pietras. Obie zaliczyły po 6 trafień.

Na zakończenie zmagania w Kielcach, MKS zagrał z gospodyniami, Suzuki Koroną Handball Kielce. To właśnie z tym przeciwnikiem podopieczne Moniki Marzec mierzą się na inaugurację Superligi. W towarzyskim graniu MKS wygrał 36:27, a ten mecz był popisem Roszak. Reprezentacyjna rozgrywająca zdobyła aż 10 bramek.

Kolejny sparing lubelski klub rozegra już w czwartek, kiedy we własnej hali podejmie MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski. (KK)

MKS FunFloor Perła Lublin - MTS Żory 36:21 (21:11)

Lublin: Razum, Gawlik, Wdowiak - Roszak 6, Achruk 5, Portasińska 5, Pietras 5, Więckowska 4, Szynkaruk 3, Płomińska 2, Gęga 2, Tatar 2, Zagrajek 2, Masna.

Młyny Stoisław Koszalin - MKS FunFloor Perła Lublin 20:34 (8:21)

Lublin: Razum, Gawlik 1, Wdowiak - Płomińska 6, Pietras 6, Tatar 5, Szynkaruk 5, Masna 4, Roszak 2, Achruk 2, Zagrajek 2, Portasińska 1.

Suzuki Korona Handball Kielce - MKS FunFloor Perła Lublin 27:36 (13:17)

Lublin: Razum, Gawlik, Wdowiak - Roszak 10, Płomińska 5, Portasińska 5, Szynkaruk 5, Więckowska 4, Gęga 3, Achruk 3, Tatar 2, Masna 2, Zagrajek 1, Pietras 1, Portasińska.

Pozostałe wyniki turnieju w Kielcach: Korona – Młyny 24:33 ● Korona – Żory 28:15 ● Żory – Młyny 24:33. **Klasyfikacja końcowa:** 1. Lublin, 2. Młyny, 3. Korona, 4. Żory.

Sukces lublinianki

SIATKÓWKA PLAŻOWA Kinga Wojtasik i Katarzyna Kociołek zajęły drugie miejsce w prestiżowym turnieju King of the Court w Hamburgu

Chociaż jest to impreza jedynie towarzyska, to co roku na liście startowej znajduje się wiele utytułowanych duetów. W tym sezonie na niej zagościła polska para – Kinga Wojtasik (AZS UMCS TPS Lublin) i Katarzyna Kociołek. Białe-Czerwone przez trzy dni mozołnie przebiły się przez kolejne szczeble eliminacyjne, aż wreszcie zameldowały się w finale.

W kluczowym spotkaniu łącznie wystartowało pięć zespołów. Ten turniej znacząco różni się od tradycyjnej siatkówki plażowej. Gra się w nim na czas – mecz

trwa 15 minut. Punkty zdobywać można jedynie w strefie królewskiej, do której można dostać się tylko po wygraniu punktu z własnego serwisu. Zdobycie punktu przy odbiorze pozwala pozostać natomiast w strefie królewskiej i gracie przeciwko kolejnemu duetowi.

Finał składał się z trzech setów. W pierwszych dwóch z rywalizacją zegnał się słabszy duet i były to odpowiedzi pary z Holandii oraz Norwegii. Polki w pierwszej partii zajęły z 16 pkt 2 miejsce, a w drugiej z 5 pkt 3 miejsce.

W decydującym secie na placu boju, oprócz naszego duetu, pozostały Niemki Victoria Bieneck i Isabel Schneider oraz para niemiecko-szwajcarska Laura Ludwig – Anna Verge-Depre, która składa się z medalistek olimpijskich. Mimo tak utytuło-

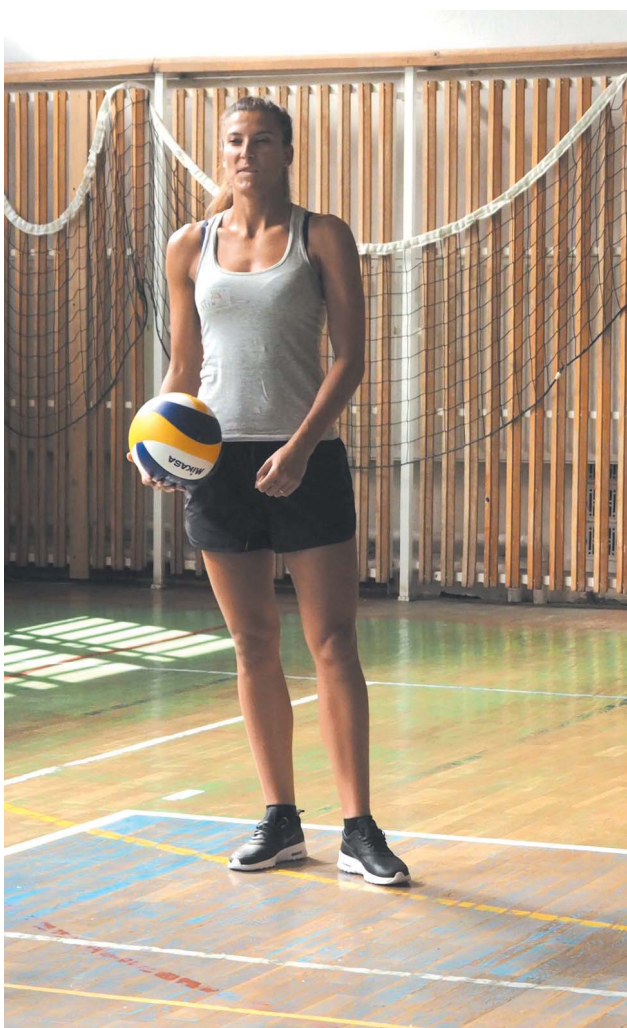
wanych przeciwniczek Polki świetnie rozpoczęły rywalizację i zdobyły 7 kolejnych punktów. Później jednak opadły z sił, a na boisku zaczęły królować Ludwig i Verge-Depre. Białe-Czerwone było stać na jeszcze jeden zryw, który dał im w sumie 13 pkt. Prowadzenia jednak nie udało się utrzymać, bo niemiecko-szwajcarska para szła jak burza. 15 pkt, który w finale kończył mecz, zdobyła właśnie na duecie znad Wisły.

Kinga Wojtasik i Katarzyna Kociołek należą się jednak gratulacje, bo pokazały świetną siatkówkę w czasie imprezy na którą są zwrócone oczy wielu osób interesujących się tą dyscypliną. Dlatego trzeba mocno żałować, że naszej parze nie udało się zakwalifikować do Igrzysk Olimpijskich w Tokio.

KAMIL KOZIOŁ

Kinga Wojtasik to aktualnie najlepsza polska siatkarka plażowa

FOT. ARCHIWUM



KARTKA Z KALENDARZA

1879

w Szczecinie uruchomiono komunikację tramwajową

1904

Amerykanin Harry D. Weed uzyskał patent na samochodowy łańcuch przeciwślizgowy

1913

w kopenhaskim porcie odsłonięto posąg Małej Syrenki

1938

premiera filmu „Cieszymy się życiem” w reżyserii Franka Capry. W rolach głównych: Jean Arthur i James Stewart

1954

dokonano oblotu amerykańskiego wojkowego samolotu transportowego Lockheed C-130 Hercules

1963

premiera singla „She Loves You” grupy The Beatles

1980

po 12 latach budowy otwarto Stadion Miejski w Poznaniu. W meczu inauguracyjnym Lech Poznań zremisował z Motorem Lublin 1:1

2010

Jimena Navarrete z Meksyku zdobyła w Las Vegas tytuł Miss Universe 2010

2014

podczas 5. Memoriału Kamili Skolimowskiej, rozgrywanego na zadaszonym Stadionie Narodowym w Warszawie, Jamajczyk Usain Bolt ustanowił czasem 9,98 s. nieoficjalny halowy rekord świata w biegu na 100 metrów

385,6

kilograma to masa całkowita amerykańskiej sondy Lunar Orbiter 1, która 23 sierpnia 1966 roku wykonała pierwsze zdjęcie Ziemi z orbity Księżyca

Brakująca część projektu

MUZYKA Duet Everyone You Know wydał nowy singiel i zapowiedział wydanie EP-ki „Just for the Times”, która ukaże się 1 października.

Singiel „Radio” ma dać słuchaczom rozeznanie co do tego, co znajdzie się na nadchodzącej EP-ce. Projekt zapewnia ścieżkę dźwiękową do wzlotów i upadków, nostalgii i stłumionej energii lockdownu.

„Jesteśmy podekscytowani wydaniem «Radio» jako następnego singla. Była to ostatnia piosenka dodana do EP-ki i od razu pasowała do niej niczym brakująca część projektu oraz świetna kontynuacja «Just for the Times». Przez całą EP-kę słysząc wpływy artystów i gatunków, których słuchaliśmy dorastając. Ten utwór jest hołdem dla sceny garażowej z końca lat 90. i początku lat 2000. Projekt jako całość wydaje się być podróżą naszego życia w ciągu ostatnich 18-24 miesięcy; sam singiel powstał, gdy wychodziliśmy z lockdownu, więc



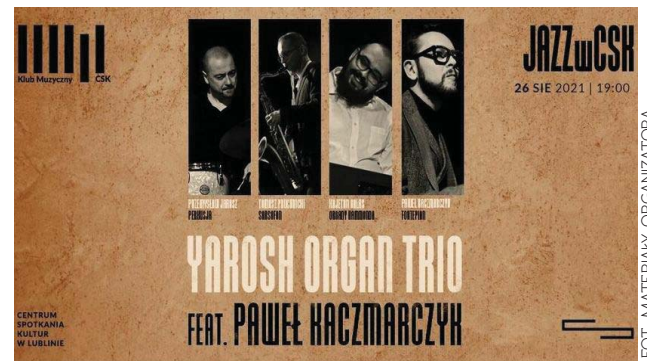
FOT. SONY MUSIC

jest to również świetny utwór imprezowy. Łatwo wyobrazić sobie ludzi śpiewających refren na parkiecie lub na after party. To dokładnie ten rodzaj melodii, którą chcieliśmy stworzyć” – opowiadają muzycy

Everyone You Know zgromadzili ponad 100 milionów streamów na całym świecie i mają za sobą debiut na głównej scenie w Wielkiej Brytanii w Reading i Leeds.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)

Organy i pianino



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

MUZYKA Kolejny koncert z cyklu Jazz w CSK: w czwartek, 26 sierpnia o godzinie 19 w budynku Centrum Spotkania Kultur na placu Teatralnym wystąpią Yarosh Organ Trio i Paweł Kaczmarczyk.

Yarosh Organ Trio to formacja, której liderem jest perkusista Przemysław Jarosz. Muzyk związany z wrocławskim środowiskiem jazzowym w ramach trio prezentuje własne kompozycje.

– Niecodzienne na polskich scenach jazzowych organy Hammonda nadają

charakterystycznego koloru brzmieniom zespołu. Nie brak w nich bezpośrednich nawiązań do kanonu światowego mainstreamu jazzu, co połączone z autorskimi kompozycjami lidera zespołu tworzy niepowtarzalną jakość – zapowiadają organizatorzy wydarzenia.

Artystom towarzyszył będzie koncertujący na całym świecie pianista jazzowy i kompozytor Paweł Kaczmarczyk.

Bilety na wydarzenie kosztują 30 i 40 złotych.

DAD

Dla mnie to codzienność

EKO Monika Dryl podkreśla, że nie jest jej obojętne to, jaki stan środowiska pozostawimy przyszłym pokoleniom. A że wszystkie nasze działania proekologiczne w jakimś stopniu przyczyniają się do jego poprawy, warto zwiększać swoją świadomość i powoli odchodzić od złych przyzwyczajeń.

Monika Dryl zaznacza, że można dbać o środowisko na wiele sposobów. Nie trzeba jednak za wszelką cenę zmieniać swoich nawyków z dnia na dzień, bo taka diametralna zmiana szybko może nas zniechęcić. Zamiast tego aktorka poleca metodę małych kroków.

– Ja jestem zwolenniczką małych kroków, zmieniania swoich nawyków powolutku. Jestem też osobą, która nie lubi, jak się coś jej narzuca. Dostyc mocno bronię swoich granic i nie lubię, jak ktoś w nie wkracza. Nawet taka zmiana jak picie kranówki, zakup butelki, do której sobie tę kranówkę będziem codziennie wlewać, używanie toreb wielorazowych, trzeba wdrażać pomalutku, żeby te nawyki stały się naszą codziennością. Dużo moich znajomych nadal dziwi się,



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

że ja nie mam samochodu, tylko korzystam z komunikacji miejskiej i z hulajnogi – mówi agencji Newseria Lifestyle Monika Dryl.

Zdaniem aktorki produkcja śmieci jest nieunikniona, jednak warto dołożyć wszelkich starań, by jej miary były jak najmniejsze. Ekologia i świadome dbanie o nasze środowisko nie jest dla niej przymusem czy też

przykrym obowiązkiem. Robi to świadomie, z zaangażowaniem i pełną odpowiedzialnością.

– Dla mnie jest to już codziennością, a nie czymś niezwykłym. Ja się pochyliłam nad tym parę dobrych lat temu, więc dla mnie to już jest zupełnie naturalne, że żyję tak, a nie inaczej i mam takie, a nie inne nawyki. I byłoby cudownie, gdyby w

obliczu tej katastrofy klimatycznej, która nadchodzi, bo jednak trzeba przyznać, że jesteśmy szkodnikami i nie potrafimy dobrze korzystać z tego, co zostało nam dane, powinniśmy zmienić te nawyki. Jak urodziłam dziecko, to też zaczęłam mocno myśleć o tym, jak ja wpływam na planetę i co pozostawię po sobie. Empatycznie podeszłam również do zwie-

rzat i przestałam jeść mięso – mówi Monika Dryl. – Jeszcze kilka lat temu dosyć dużą abstrakcją było niejedzenie mięsa i był też problem z tym, żeby wyjść do restauracji i zjeść bezmięsną potrawę, bo w ogóle nic takiego nie było. Ja się wtedy żywiłam dodatkami, czyli ziemniaczkami, surówką albo plackami ziemniaczanymi. W obecnych czasach ta świadomość jest naprawdę bardzo duża i te nawyki nie są już takie dziwne. Mamy duży dostęp do informacji i to już nie jest nic abstrakcyjnego, nie musimy tego szukać bardzo daleko, to są informacje, które mamy w zasięgu ręki. Tylko od nas zależy, czy my je zaakceptujemy i zaadaptujemy do swojego życia – mówi aktorka.

Za swoją postawę i działania proekologiczne Monika Dryl otrzymała nagrodę Skrzydła Ekologii 2021.

NEWSERIA LIFESTYLE

Podróże na długi weekend

DO ZOBACZENIA Rory O'Connell, Irlandczyk piszący o jedzeniu i znany szef kuchni, kolejny raz zabiera widzów w podróż po europejskich miastach.

Zabiera na spotkanie zarówno z kulturą, jak i sztuką; także tą kulinarną. Po powrocie do domu, z przywiezionych z wyprawy składników, tworzy własne danie

inspirowane podróżą. Premiera programu „Długi weekend z Rorym” w niedzielę, 19 września, o godzinie 14 na Nat Geo People.



FOT. NAT GEO PEOPLE



Nigeryjka już strzela

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna z kompletem punktów przewodzi rozgrywkom. W Gdańsku wspaniała skuteczność zaprezentowała Chinonyerem Macleans

Kamil Kozioł

21-letnia Nigeryjka oficjalnie zawodniczką Górnik jest dopiero od kilkunastu dni. Macleans jednak nie jest jednak piłkarką dorzuconą do Górnik w ostatniej chwili. – Ona trenowała z nami praktycznie od samego początku, ale musieliśmy spełnić wszystkie procedury, aby móc ogłosić transfer. Grała z nami w sparingach i zdobywała sporo bramek – mówi Robert Makarewicz, opiekun Górnik

O jej wyczynach strzeleckich we wcześniejszych klubach było słyhać bardzo dużo. W pierwszoligowych Stomilankach Olsztyn zdobyła 11 bramek w 10 spotkaniach. Sezon wcześniej natomiast regularnie trafiała w barwach białoruskiego FK Bobruishanka. Wprawdzie klub, w którym występowała do potentatów ligi się nie zalicza, to Macleans potrafiła zdobyć w nim 8 bramek, co dało jej 12 miejsce w klasyfikacji strzelczyń. – To zawodniczka z bardzo dużym potencjałem fizycznym i zmysłem strzeleckim. Jej zadaniem jest wygrywanie pojedynków jeden na jeden, a także dobra gra głową czy ciałem. Lubi uderzać z każdej pozycji i praktycznie zawsze szuka światła bramki – charakteryzuje swoją podopieczną Robert Makarewicz.

W sobotę ujawniła drzemiący w niej potencjał i popisała się hat-trickiem w meczu z AP Lotos Gdańsk. Listę strzelczyń w tym spotkaniu uzupełniła Aleksandra Posiewka. Forma 16-latk jest olbrzymim zaskocze-



Chinonyerem Macleans (z piłką) to aktualnie najlepsza snajperka Górnik Łęczna

niem. Ta młoda snajperka dołączyła do Górnik w lecie, wcześniej grała w Medyku Polomarket Konin. Niewiele osób przypuszczało, że Posiewka od razu stanie się ważną postacią łącznianek. Tymczasem nastolatka od pierwszych sparingów prezentowała się bardzo dobrze, dlatego już od inauguracyjnej kolejki Ekstraligi wybiega na boisko w pierwszym składzie Górnik. W meczu z Katowicami gola jeszcze nie zdobyła, ale tydzień później w Gdańsku udało się jej już to zrobić. – Bardzo cieszy mnie skuteczność napastniczek. W obu pokładamy duże nadzieje. Mimo, że dzieli je w metryce kilka lat, to na boisku ich współpraca układa się coraz lepiej. Mecz z Loto-

sem był dla nas wymagający. Gdańszczanki inaugurowały sezon i były dla nas sporą niewiadomą. Dobrze zaczęły mecz, ale udało nam się zdobyć trzy bramki. Mimo to nie byliśmy do końca zadowoleni z pierwszej połowy, dlatego przeprowadziliśmy szybkie roszady. Zmienneckie pokazały, że są zawodniczkami o bardzo wysokiej jakości – powiedział klubowej telewizji Robert Makarewicz.

Humor trenerowi Górnik psuje jedynie uraz Nataszy Górnickiej. Ta doświadczona defensorka wytrzymała na boisku jedynie 37 minut, po czym została zmieniona przez Milenę Kazanowską. Uraz stopy na szczęście jest mniej poważny niż przypuszczano, w efekcie czego

Górnicką czeka jedynie dwutygodniowa przerwa w treningach.

AP Lotos Gdańsk – GKS Górnik Łęczna 0:4 (0:3)

Bramki: Macleans (18, 24, 58), Posiewka (23).

Lotos: Ludwiczak – Szewczuk, Okoniewska (46 Włodarczyk), Kołodziejek (46 Kowalczyk), Plotzka (74 Zimecka), Sirant, Stasiulewicz (46 Polańska), Salwa, Stowińska, Dymińska, Tarakanova (66 Preuss).

Górnik: Palińska – Górnicka (37 Kazanowska), Zawadzka, Siwińska, Skupień (46 Giętkowska), Frontczak (46 Kaczor), Ratajczyk, Lefeld, Zając, Posiewka (58 Dereń), Macleans (80 Głęb).

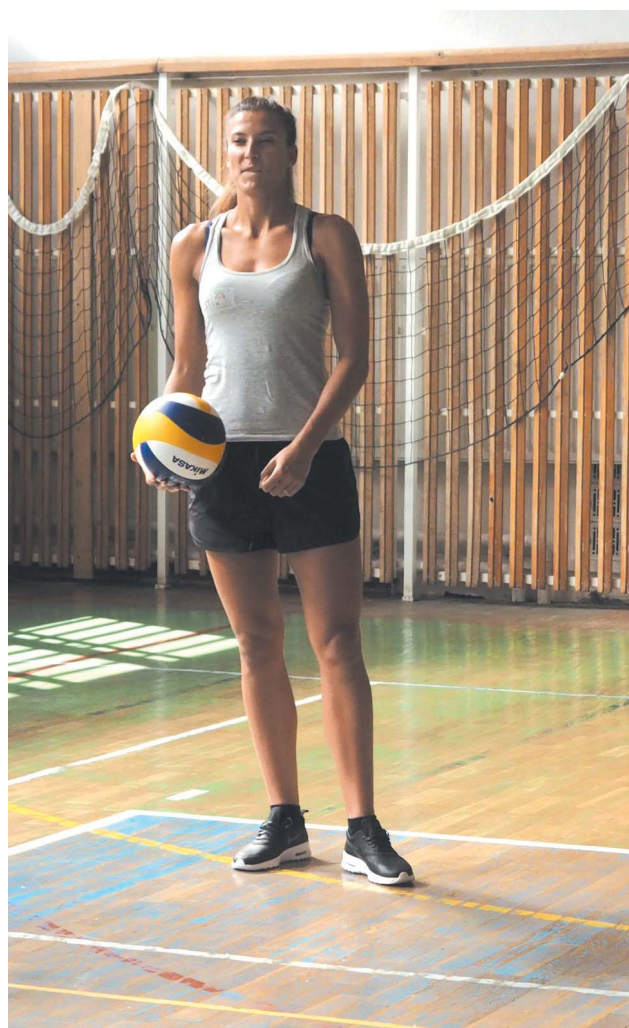
Żółta kartka: Tarakanova. **Wi-dzów:** 200.

Pozostałe wyniki: Tarnovia Tarnów – TME UKS SMS Łódź 0:4 ● Śląsk Wrocław – Medyk

Polomarket Konin 0:1 ● Olimpia Szczecin – BtS Rekord Bielsko-Biała 2:4 ● Sportis KKP Bydgoszcz – GKS GieKSa Katowice 1:2. Mecz AZS UJ Kraków – KKS Czarni Antrans Sosnowiec został przełożony na 29 września.

1. Górnik	2	6	6-0
2. Łódź	2	6	6-1
3. Medyk	2	6	5-2
4. Kraków	1	3	2-0
5. Katowice	2	3	2-3
6. Tarnovia	2	3	4-7
7. Rekord	2	3	4-4
8. Czarni	0	0	0-0
9. Bydgoszcz	2	0	4-6
10. Śląsk	2	0	1-3
11. Olimpia	2	0	4-8
12. Lotos	1	0	0-4

28-29 sierpnia: Katowice – Lotos ● Czarni – Olimpia ● Łódź – Bydgoszcz ● Medyk – Tarnovia ● Górnik – Kraków (sobota, godz. 12) ● Rekord – Śląsk.



Sukces lublinianki

SIATKÓWKA PLAŻOWA Kinga Wojtasik i Katarzyna Kociołek zajęły drugie miejsce w prestiżowym turnieju King of the Court w Hamburgu

Chociaż jest to impreza jedynie towarzyska, to co roku na liście startowej znajduje się wiele utytułowanych duetów. W tym sezonie na niej zagościła polska para – Kinga Wojtasik (AZS UMCS TPS Lublin) i Katarzyna Kociołek. Biało-Czerwone przez trzy dni mozołnie przebiły się przez kolejne szczeble eliminacyjne, aż wreszcie zameldowały się w finale.

W kluczowym spotkaniu łącznie wystartowało pięć zespołów. Ten turniej znacząco różni się od tradycyjnej siatkówki plażowej. Gra się w nim na czas – mecz

trwa 15 minut. Punkty zdobywać można jedynie w strefie królewskiej, do której można dostać się tylko po wygraniu punktu z własnego serwisu. Zdobyć punktu przy odbiorze pozwala pozostać natomiast w strefie królewskiej i gracz przeciwko kolejnemu duetowi.

Finał składał się z trzech setów. W pierwszych dwóch z rywalizacją zegnał się słabszy duet i były to odpowiednio pary z Holandii oraz Norwegii. Polki w pierwszej partii zajęły z 16 pkt 2 miejsce, a w drugiej z 5 pkt 3 miejsce.

W decydującym secie na placu boju, oprócz naszego duetu, pozostały Niemki Victoria Bieneck i Isabel Schneider oraz para niemiecko-szwajcarska Laura Ludwig – Anna Verge-Depre, która składa się z medalistek olimpijskich. Mimo tak utytuło-

wanych przeciwniczek Polki świetnie rozpoczęły rywalizację i zdobyły 7 kolejnych punktów. Później jednak opadły z sił, a na boisku zaczęły królować Ludwig i Verge-Depre. Biało-Czerwone było stać na jeszcze jeden zryw, który dał im w sumie 13 pkt. Prowadzenia jednak nie udało się utrzymać, bo niemiecko-szwajcarska para szła jak burza. 15 pkt, który w finale kończył mecz, zdobyła właśnie na duecie znad Wisły.

Kindze Wojtasik i Katarzynie Kociołek należą się jednak gratulacje, bo pokazały świetną siatkówkę w czasie imprezy na którą są zwrócone oczy wielu osób interesujących się tą dyscypliną. Dlatego trzeba mocno żałować, że naszej parze nie udało się zakwalifikować do Igrzysk Olimpijskich w Tokio.

KAMIL KOZIOŁ

Kinga Wojtasik to aktualnie najlepsza polska siatkarka plażowa

FOT. ARCHIWUM

Forma przyszła bardzo szybko

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

MKS FunFloor Perła Lublin najlepszy w turnieju w Kielcach. Podopieczne Moniki Marzec nie miały problemów z pokonaniem ligowych rywali

MKS w jednym z ostatnich testów przed rozpoczynającym się 8 września sezonem zaprezentował bardzo wysoką formę. Turniej w Kielcach był bardzo dobrze obsadzony, bo wystąpiły w nim mające wysokie aspiracje Młyny Stoisław Koszalin i Suzuki Korona Handball Kielce. Mimo klasy rywali brązowe medalistki mistrzostw Polski nie miały problemów z odnoszeniem kolejnych zwycięstw i pewnie triumfowały w klasyfikacji generalnej.

Imprezę zaczęły od pojedynku z I-ligowym MTS Żory. Zgodnie z przewidywaniami, ta rywalizacja miała jednostronny przebieg, a MKS wygrał 36:21. Szczególnie zadowolona po tym spotkaniu mogła być Romana Roszak, która zdobyła 6 bramek i była najsukciejszą zawodniczką lubelskiej drużyny.

W piątkowe popołudnie MKS ponownie wybiegł na boisko, tym razem, aby rywalizować ze znacznie poważniejszym rywalem. Młyny Stoisław Koszalin zostały jednak równie potężnie obite, a lublinianki wygrały 34:20. O ich sile stanowiły skrzydłowe – Oktawia Płomińska i Julia Pietras. Obie zaliczyły po 6 trafień.

Na zakończenie zmagania w Kielcach, MKS zagrał z gospodyniami, Suzuki Koroną Handball Kielce. To właśnie z tym przeciwnikiem podopieczne Moniki Marzec mierzą się na inaugurację Superligi. W towarzyskim graniu MKS wygrał 36:27, a ten mecz był popisem Roszak. Reprezentacyjna rozgrywająca zdobyła aż 10 bramek.

Kolejny sparing lubelski klub rozegra już w czwartek, kiedy we własnej hali podejmie MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski. (KK)

MKS FunFloor Perła Lublin - MTS Żory 36:21 (21:11)

Lublin: Razum, Gawlik, Wdowiak - Roszak 6, Achruk 5, Portasińska 5, Pietras 5, Więckowska 4, Szynkaruk 3, Płomińska 2, Gęga 2, Tatar 2, Zagrajek 2, Masna.

Młyny Stoisław Koszalin - MKS FunFloor Perła Lublin 20:34 (8:21)

Lublin: Razum, Gawlik 1, Wdowiak - Płomińska 6, Pietras 6, Tatar 5, Szynkaruk 5, Masna 4, Roszak 2, Achruk 2, Zagrajek 2, Portasińska 1.

Suzuki Korona Handball Kielce - MKS FunFloor Perła Lublin 27:36 (13:17)

Lublin: Razum, Gawlik, Wdowiak - Roszak 10, Płomińska 5, Portasińska 5, Szynkaruk 5, Więckowska 4, Gęga 3, Achruk 3, Tatar 2, Masna 2, Zagrajek 1, Pietras 1, Portasińska.

Pozostałe wyniki turnieju w Kielcach: Korona – Młyny 24:33 ● Korona – Żory 28:15 ● Żory – Młyny 24:33. **Klasyfikacja końcowa:** 1. Lublin, 2. Młyny, 3. Korona, 4. Żory.